

JEDYNA GAZETA REGIONALNA NA PODKARPACIU

nowiny

n o w i n y 24.pl

Poniedziałek
27.10.2025

Nr 208 (21 664)

www.nowiny24.pl
Cena 5,50 zł (w tym 8% VAT)

PODKARPACIE

Miny, granaty, pociski wykopano przy budowie S19 **str. 4**



FOT. GODKIA

RZESZÓW

Kierowcy MPK żądają wyjaśnień od szefów

Bałaganu z przewożeniem hulajnóg elektrycznych przez pasażerów w autobusach ciąg dalszy. Głos zabrali kierowcy MPK w Rzeszowie, którzy słowami dyrektora ZTM, że zakazu ich przewożenia nie ma, czują się zaskoczeni. Twierdzą, że wcześniej mówił coś innego *Czytaj str. 6*

REGION – DOWIEDZIELIŚMY SIĘ O TYM OD POLICJI – MÓWIĄ RODZICE Z MAJDANU KRÓLEWSKIEGO

Zaszczepili naszego syna przeterminowaną szczepionką!

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Czworo małych dzieci w dwóch ośrodkach zdrowia w Majdanie Królewskim zostało zaszczepionych przeterminowaną szczepionką Pentaxim. O tym, że doszło do błędu, rodzice dowiedzieli się nie od lekarzy, lecz... od policji.

Dla pana Daniela Mazura, ojca dwuletniego Nikodema, ta wiadomość była niczym grom z jasnego nieba. – Dostaliśmy nagle wezwanie na policję do Kolbuszowej. Nie wiedzieliśmy, w jakiej sprawie. Na miejscu okazało się, że chodzi o syna. Policjantka poinformowała nas, że Nikodem został zaszczepiony przeterminowaną szczepionką. Zaszczepiono go 18 czerwca, a preparat stracił ważność prawie trzy miesiące wcześniej – opowiada pan Daniel.

Boimy się, co będzie
Jak mówi, pierwszą reakcją był szok i niedowierzanie. – Potem przy-



FOT. BARBARA GALAS

Tata Nikodema: Dowiedzieliśmy się o wszystkim na przesłuchaniu

szedł strach. Zaczęliśmy się martwić, czy nie pojawią się jakieś powikłania: może nie od razu, ale za kilka lat. Teraz boimy się przede wszystkim o przyszłość – dodaje ojciec chłopca. Jeszcze większe emocje wzbudził sposób, w jaki rodzice zostali poinformowani o całej sytuacji. – Ośrodek zdrowia w Majdanie milczał. Kiedy

zadzwoniliśmy, by zapytać, dlaczego nas o tym nie powiadomiono, usłyszeliśmy, że nic o takiej sytuacji nie wiemy. Dopiero gdy poprosiliśmy o rozmowę z lekarzem, zmienili ton – wspomina pan Mazur.

Jak ustaliła Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna w Kolbuszowej, przeterminowanych szczepionek

użyto w dwóch ośrodkach w Majdanie Królewskim, w okresie od kwietnia do czerwca.

Sanepid: sprawę przekazaliśmy do prokuratury

– W trakcie rutynowej kontroli ujawniliśmy przypadki użycia szczepionki Pentaxim po terminie ważności. Preparat był ważny do końca marca 2025 roku, natomiast szczepienia wykonano między 1 kwietnia a 18 czerwca. Niezwłocznie przekazaliśmy sprawę do nadzoru farmaceutycznego i prokuratury rejonowej – informuje Elżbieta Wójcik, kierownik Oddziału Nadzoru Sanitarnego w Kolbuszowej. Wójcik podkreśla, że przez 25 lat prowadzenia kontroli w powiecie nie odnotowała wcześniej podobnego przypadku.

Jak do tej sprawy odniósł się lek. Ryszard Stec, kierownik gminnego Samodzielnego Publicznego Zespołu Opieki Zdrowotnej w Majdanie Królewskim? ©
Czytaj str. 4

REKLAMA

0011409011

BIG ZDRAP
Wygraj 1 000 000 zł

Koralowa
Wygraj 200 000 zł

CAŁY NARÓD DRAPIE ZDRAPKI

SZCZĘŚLIWA LICZBA 13
Wygraj 234 000 zł

RUBINOWA
Wygraj 214 000 zł

PODARUJ RADOŚĆ WYGRYWANIA

DRAPNIJ NAWET 1 000 000 ZŁ

Zdrapki

LOTTO
Gdy grasz, wszystko gra!

Jutro w naszej gazecie Strefa Biznesu

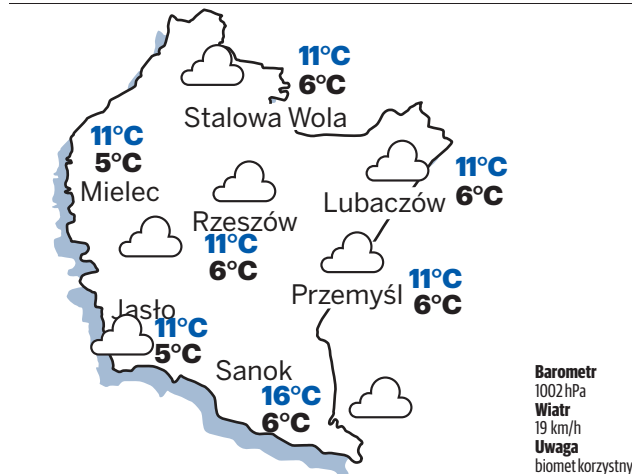
● Polski sport ma nowego giganta. Premie dwa razy wyższe i... tokeny dla medalistów

Zamów prenumeratę

Nowiny ☎ 17 777 01 39

bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.nowiny24.pl

Pogoda w regionie



Możliwe opady deszczu

27 PAŹDZIERNIKA 2025

Dziś 300. dzień roku
Do sylwestra pozostało
65 dni.

Wschód Słońca w Rzeszo-
wie: o godzinie 6.14

Zachód Słońca w Rzeszo-
wie: o godzinie 16.17

Przysłowie na dziś:
Jaki październik, taki marzec,
doznał tego niejeden starzec.
Jesień bezdeszczowa to
zima wiatrowa.

Imieniny dziś obchodzą: Jó-
zef, Manfred, Iwona

KALENDARIUM

1918

W Cieszynie odbył się wiec,
podczas którego mieszkań-
cy miasta zadeklarowali swo-
ją przynależność do Polski.

1939

Niemcy aresztowali prezy-
denta Warszawy Stefana Sta-
rzyńskiego (nz.). Rozstrzelany
przez Niemców między 21
a 23 grudnia 1939 roku.



WIKIPEDIA

1971

W szpitalu w Trzebnicy dr
Ryszard Kocięba przepro-
wadził pierwszą w Europie
udaną operację przyszcia
ręki.

1991

Odbły się przedterminowe,
pierwsze od zakończenia II
wojny światowej wolne wy-
bory do Sejmu oraz wybory
do Senatu.

2006

Żałoba w szkołach, dla
uczczenia pamięci 14-letniej
gimnazjalistki Anny Halman.
Popeliła samobójstwo za-
szczuta przez kolegów z klasy.

Charytatywny Militaryny Piknik w Ropczycach

Krzysztof Kapica
k.kapica@nowiny24.pl

Na stadionie Błękitnych w Ropczycach odbył się Charytatywny Militaryny Piknik IPA Ropczyce pod hasłem „Służby mundurowe dla społeczeństwa - razem możemy więcej”.

Podczas pikniku prowadzona była zbiórka pieniędzy na kosztowną rehabilitację 5-letniego Alana Madeja z Gnojnicy.

Uczestnicy wydarzenia mieli szansę zobaczyć bogatą ekspozycję militariów od tych z okresu II wojny światowej do współczesnych. Gratką dla miłośników militariów była możliwość poćwiczenia strzelania m.in. z karabinku Beryl. Uczestnicy mogli również z bliska obejrzeć zabytkowe i współczesne pojazdy służb mundurowych. Na uwagę zasłużył „Rudy 105”, pojazd gą-

sienicowy zbudowany przez Koło Naukowe Inżynierii Materiałowej Politechniki Lubelskiej na bazie syreny 105.

Na pikniku nie zabrakło przysmaków. Oprócz tradycyjnej żołnierskiej grochówki królowały potrawy z drobiu. W ramach akcji Krajowej rady Izby Rolniczych i Podkarpackiej Izby Rolniczych rozdano prawie 3,5 tysiąca darmowych poraw drobiowych.

Bogata również była część artystyczna. Swoje umiejętności zaprezentowali przedstawiciele różnych formacji mundurowych z całego Podkarpacia m.in.: Saper Band z 18. Pułku Saperów, zespół wokalny „Hubal” z 2. Hrubieszowskiego Pułku Rozpoznawczego, Harnasie z 5. Batalionu Strzelców Podhalańskich, a także młodzi artyści ze Szkoły Muzycznej Yamaha Ropczyce/Sędziszów Młp.

Patronat medialny Nowiny i portal nowiny24.pl



Uczestnicy wydarzenia mieli szansę zobaczyć ekspozycję militariów z okresu II wojny światowej

Nagrody Festiwalu Arcydziel w Rzeszowie

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Zakończyła się dziewięciodniowa teatralna podróż. Nagrodę główną 63. Rzeszowskich Spotkań Teatralnych - 4. Festiwalu Arcydziel otrzymał spektakl „Rejs. Historia” z Teatru Nowego w Poznaniu.

Nagrodę główną przyznało jury w składzie: Małgorzata Warsicka, Justyna Szafran, Tomasz Doma-gała, Juliusz Chrzastowski i Tomasz Miłkowski. Teatr Nowy w Poznaniu został nagrodzony za „za poruszający spektakl ukazujący dojrzewanie wewnętrzne bohatera, będące jednocześnie częścią procesu jego odchodzenia; także przedstawienie obrazu przemian Polski i jej obciążeń, trwania między dojrzałością a niedojrzałością, poszukiwania miejsca w powojennej Europie” - czytamy w uzasadnieniu.

Publiczność pokochała „Ferdynand”

Publiczność postanowiła natomiast nagrodzić spektakl „Ferdynand” z Och-Teatr w Warszawie. Drugie miejsce zajęły „Dzieci z Bullerbyn” Teatru im. Wandy Siemaszkowej w Rzeszowie, a trzecie miejsce zajęły „Dracula” Teatru Miejskiego w Gliwicach.

Co warto podkreślić, w imieniu warszawskiego zespołu, nagrodę na scenie odebrał Robert Czebotar, który w Rzeszowie się urodził i uczęszczał do II LO. A w 1985 roku zadebiutował na deskach rzeszowskiego teatru.



Mateusz Marczydło (z lewej) i Robert Chodur z Teatru im. W. Siemaszkowej wyróżnieni za rolę w „Dzieciach z Bullerbyn”

Wróciło jury dziennikarskie

W tym roku reaktywowano, po kilku latach nieobecności, nagrodę akredytowanych dziennikarzy. Nowiny i portal nowiny24.pl w tym składzie reprezentowała Kinga Dereniowska, PAP - Agnieszka Lipska, Radio Rzeszów - Adam Głaczyński, „Dziennik teatralny” - Andrzej Piątek, portal toRzeszów.pl - Wit Hadło, blog „OnaRecenzuje Katarzynę Bolec, Radio Centrum Rzeszów Karolina Marciszewska, a „Tarnowski Kurier Kulturalny” Katarzyna Cetera.

Po demokratycznym głosowaniu nagrodzono spektakl „Niech no tylko zakwitną jabłonie” Agnieszki Osieckiej w reż. W. Kościelniaka z Nowego Teatru im. Witkacego w Słupsku. Jury doceniło także zespół aktorski przedstawienia „Ferdynand”. Ci aktorzy, co zdarza się już na-

prawdę rzadko, na scenie nie mieli mikrofonów.

- Nie używamy ich, bo nie lubimy psuć brzmienia naszych głosów, a po drugie - póki jeszcze sztuczna inteligencja nas nie zjadła, bawmy się głosem - powiedział Robert Czebotar, odbierając wyróżnienie.

Indywidualne nagrody jury głównego otrzymali m.in. Mateusz Łasowski za rolę Łopachina i Artem Manuilov za rolę Firsza w „Wiśniowym sadzie” z Teatru Powszechnego im. Hubnera w Warszawie. Jan Romanowski za rolę Gombrowicza (1983) i Mikołaj Grabowski za rolę Witolda Gombrowicza (1963) w spektaklu „Rejs. Historia” Teatru Nowego im. I. Cywińskiej w Poznaniu. Wyróżnienia natomiast przypadły Mateuszowi Marczydło za rolę Psa i Robertowi Chodurowi za rolę Koguta/Kury w spektaklu „Dzieci z Bullerbyn” ©©

Trenowali z żołnierzami na Staroniwie

Waldemar Trawka
w.trawka@nowiny24.pl

122 ochotników sprawdziło się w Rzeszowie w sobotę w żołnierskich realiach podczas siódmej edycji projektu „Trenuj z Wojskiem”.

Terytorialiści z 3 Podkarpackiej Brygady Obrony Terytorialnej przekazali uczestnikom wiedzę z zakresu taktyki, survivalu i reagowania w sytuacjach kryzysowych.

Podczas szkolenia, które prowadzone było na Staroniwie instruktorzy z 31 batalionu lekkiej piechoty uczyli chętnych m.in. posługiwania się bronią, przyjmowania postaw strzeleckich, wyznaczania azymutu, udzielania pierwszej pomocy oraz technik przetrwania w trudnym terenie.

A na zakończenie szkoleniowego dnia dla uczestników czekała tradycyjna wojskowa grochówka.

- Ćwiczenia w ramach „Trenuj z Wojskiem” to przede wszystkim praktyczna nauka umiejętności niezbędnych w sytuacjach kryzysowych, zarówno tych wynikających z klęsk żywiołowych, jak i zagrożeń zewnętrznych. Program to jednak nie tylko wiedza, to także szansa na pierwszy krok ku służbie wojskowej. Na miejscu był nasz rekruter, który rozmawiał z ochotnikami i przybliżył możliwości wstąpienia do Wojsk Obrony Terytorialnej - podkreśliła por. Magdalena Mac, oficer prasowy 3 PBOT, podsumowując sobotnie szkolenie.

nasz REGION

KRÓTKO

ŁAŃCUĆ

Ukrywali się przed policją

Łańcuccy kryminalni zatrzymali 33-letniego obywatela Ukrainy, który był poszukiwany przez Sąd Rejonowy w Cieszynie, za prowadzenie pojazdu w stanie nietrzeźwości. Ma do odbycia karę 6 miesięcy pozbawienia wolności. Policjanci ustalili, że poszukiwany najprawdopodobniej przebywa na terenie województwa śląskiego. Mężczyzna został zatrzymany w Sosnowcu i przewieziony do łańcuckiej jednostki. 33-latek już trafił do zakładu karnego.

Na 6 miesięcy, do zakładu karnego trafił także inny poszukiwany mężczyzna. 39-latek z pow. łańcuckiego nie stawiał się do zakładu karnego celem odbycia kary pozbawienia wolności, orzeczonej w związku z popełnieniem przestępstwa niealimentacji. Sąd Rejonowy w Łańcucie wydał za nim list gończy. Kryminalni ustalili, że 39-latek przebywa na terenie województwa małopolskiego. Mężczyzna został zatrzymany w Skawinie.

PRZEMYSŁ

Wpadł, bo zgubił swój telefon

Policjanci z Komendy Miejskiej Policji w Przemyśle zatrzymali 34-letniego mieszkańca, który wtargnął na teren dwóch prywatnych posesji.

Do zdarzenia doszło w nocy z 13 na 14 października. 34-letni mężczyzna wszedł na teren prywatnej posesji, gdy domownicy spali. Uszkodził elementy ogrodzenia, powodując straty materialne o łącznej wartości około 1600 złotych. Zgłaszająca zauważyła zniszczenia rano i poinformowała policję. Funkcjonariusze szybko znaleźli trop prowadzący do sprawcy. Mężczyzna zgubił na posesji swój telefon komórkowy. Policjanci z wydziału kryminalnego ustalili, że właścicielem telefonu jest 34-letni mieszkaniec Przemyśla. Mężczyzna po opuszczeniu pierwszej nieruchomości miał wtargnąć na teren kolejnej, znajdującej się w pobliżu. Policjanci z wydziału kryminalnego zatrzymali 34-latkę. Grozi mu kara do 5 lat więzienia. sol

JAROSŁAW

Marsz w centrum miasta W Jarosławiu wczoraj odbył się marsz pod hasłem „Stop inwazji imigrantów”, zorganizowany przez działaczy Konfederacji Korony Polskiej. W wydarzeniu wzięło udział kilkadziesiąt osób. Uczestnicy manifestacji przeszli z placu św. Michała ulicami miasta, niosąc transparenty i hasła wyrażające sprzeciw wobec nieakceptowanej przez nich polityki migracyjnej. kch



RZESZÓW

Jarecki Jazz Octet Wojewódzki Dom Kultury zaprasza 30 października o godz. 19.00 na koncert Jarecki Jazz Octet. Występ wpisuje się w cykl Czwartki Jazzowe – w ramach XI Podkarpackiej Jesieni Jazzowej.

FOT. KOCCH

Kładka w formie jachtu potrzebuje wiatru.... pieniędzy

Dorota Mękarska
d.mekarska@nowiny24.pl

W grudniu ma zakończyć się pierwszy etap inwestycji, który stanowi początek realizacji wyjątkowego projektu kładki w Polańczyku przypominającej dwumasztowy jacht.

Koncepcja kładki opracowana została w 2017 r. na zlecenie gminy i samorządu wojewódzkiego, który dofinansował kosztowne prace projektowe.

Gmina dysponuje już dokumentacją projektową, autorstwa biura Pont-Projekt z Gdańska oraz pozwoleniem na budowę, wydanym przez starostę leskiego we wrześniu 2024 r.

Dojazd do kładki

14 października podpisała umowę z firmą wykonującą ciąg pieszo-rowerowy od strony ul. Równej w Polańczyku na dł. 246 metrów, wraz z oświetleniem i balustradami. Termin realizacji 10 grudnia.

Kładka ułatwi poruszanie się między kluczowymi punktami. Połączy tzw. Patelnię z amfiteatrem i ulicą Zdrojową, czyli centrum Polańczyka.

Wygląd kładki został dostosowany do krajobrazu. Będzie przypominać jacht z dwoma masztami. Na kładce znajdą się tarasy widokowe, a w środku zostanie wykonane przeszklone koło o średnicy 4 metrów, umożliwiające obser-



FOT. DOROTA MĘKARSKA

Projektowana kładka połączy ważne punkty Jeziora Solińskiego tzw. Patelnię z amfiteatrem i ulicą Zdrojową

wację powierzchni wody. Obiekt będzie posiadał iluminację nocną, które będzie można programować.

Solina chce być na „topie”

Wójt Adam Piątkowski dąży do realizacji tej inwestycji etapami.

– Cała wartość inwestycyjna to około 20 mln zł – informuje. – Chcemy ją realizować etapami, bo poszukujemy pieniędzy na ten cel w różnych źródłach. Może pojawi się szansa z KPO, albo w środkach krajowych lub u marszałka. Jeździmy i szukamy pieniędzy, żeby to zadanie zrealizować. Uważamy, że jest ono bardzo ważne dla rozwoju turystyki

w regionie. Dofinansowanie 20 mln zł ciężko otrzymać, nawet na projekty komunalne. Dotacje oscylują w granicach 10 mln zł, należy się więc liczyć, że trzeba będzie zaangażować własne pieniądze. Mamy zadłużenie w granicach 11 mln zł, to jest niewiele przy budżecie oscylującym około 100 mln zł, będziemy się zastanawiać nad wzięciem kredytu. Myślę, że nawet 5 mln zł, rozłożone na piętnaście lat, obciążałoby w znikomym stopniu budżet gminy.

Samorządowiec jest zdania, że atrakcje turystyczne są magnesem przyciągającym turystów do danego regionu. Gmina Solina, jak na razie, ma ich niewiele.

– Nie ma ich jeszcze siedem, a mówią, że jeżeli w danym regionie dysponuje się siedmioma atrakcjami, które mogą uatrakcyjnić czas turystom to jest on wtedy na „topie” – dodaje wójt. – Nam brakuje jeszcze dwóch, trzech atrakcji które pozwolą wydłużyć pobyt gości w regionie. Nie chodzi tylko o turystykę weekendową, ale też o konkurencję na rynku.

Głównymi atrakcjami gminy Solina są jezioro, żeglarstwo i zapora. Do tej wielkiej trójki dołączyła kolejka gondolowa. Gmina rozwija muzeum Bojków w Myczkowie, min. wyposażając chatę, w której przybywał Oskar Kolberg i uatrakcyjniąca program działania muzeum. Do szczęścia brakuje jeszcze innowacyjnego obiektu, takiego jak kładka, i ścieżek rowerowych.

Przyszłość rowery

– Najbliższa dekada w turystyce należeć będzie do rowerów elektrycznych – podkreśla Adam Piątkowski. – To nie tylko pojazd. Często określam go nazwą „maszyna do zwiedzania”. Bardzo łatwo pokonuje się nim wznieślenia, dzięki czemu przeciętny Kowalski może odwiedzić wiele atrakcyjnych, a niedostępnych miejsc. Projektujemy już ścieżkę rowerową, bo zarząd województwa inwestuje w ścieżkę od Polańczyka do Wołkowyi przy drodze 894, a my od Berezki do ronda w Myczkowie. ©

Biblioteka Lekarska w Collegium Medicum Uniwersytetu Rzeszowskiego już otwarta

red.
j.leniart@nowiny24.pl

Po sześcioletniej przerwie w Uniwersytecie Rzeszowskim ponownie została otwarta Biblioteka Lekarska. Z dostępem do książek, czasopism i publikacji z całego świata.

Biblioteka Lekarska w Collegium Medicum URz to oddział Głównej Biblioteki Lekarskiej w Warszawie. Została otwarta

w 2017 roku, ale dwa lata później, gdy wybuchła pandemia koronawirusa, musiała być zamknięta. Następnie zmieniła swoją siedzibę i została przeniesiona do budynku poza uczelnią. Ostatecznie wróciła pod stary adres, w piątek odbyło się oficjalne otwarcie.

– Mamy około 770 tysięcy woluminów, także w wersji elektronicznej, ale również Polską Bibliografię Lekarską. Oprócz tego, co roku kupujemy dostęp do baz czasopism zagra-

nicznych, w których jest po kilkadziesiąt tytułów. Gdybyśmy tylko w takich miejscach jak Kraków, Gdańsk czy Poznań organizowali tego typu oddziały, wykorzystanie naszych zasobów byłoby niewielkie – powiedział dr n. med. Feliks Orchowski, dyrektor Głównej Biblioteki Lekarskiej, który otwierał rzeszowski oddział razem z prof. Adamem Reichem, rektorem URz.

– Biblioteka jest miejscem, w którym nie tylko wypożycza

się książki. Tutaj studenci mają dostęp do ogromnego zasobu wiedzy z całego świata – podkreślił prof. Reich.

– Jesteśmy młodym oddziałem i z tego względu ten księgozbiór może nie jest imponujący, ale wystarczający, ponieważ mamy głównie nowości – dodała kierownik oddziału Urszula Drogoń.

W rzeszowskim oddziale są dwa stanowiska komputerowe z dostępem do zasobów Głównej Biblioteki Lekarskiej. PAP



FOT. KRZYSZTOF KAPICA

Rzeszowski oddział Biblioteki Lekarskiej ma 1577 książek. Mieści się w budynku przy ul. Warzywnej 1A

Sześć uszkodzonych aut w stłuczce na al. Sikorskiego

jer
j.leniart@nowiny24.pl

Policjanci interweniowali przy zdarzeniu drogowym na al. Sikorskiego w Rzeszowie. Kierujący dostawczym renaultem doprowadził do zderzenia 6 pojazdów

W piątek po godz. 10 41-letni kierujący dostawczym renaultem, mieszkaniec powiatu rzeszowskiego, najechał na tył je-

epa. Ten uderzył w dacie. Następnie renault gwałtownie odbił w lewo i zderzył się z teslą, a potem uderzył w jadącą z naprzeciwka toyotę, która zderzyła się jeszcze z volvo.

W wyniku zdarzenia ranny został 70-letni kierujący toyotą, który karetką pogotowia został przewieziony do szpitala.

Funkcjonariusze ustalili, że 41-letni kierujący renaultem był pijany, miał ponad 3 promile alkoholu w organizmie.

Amunicja, bomby i granaty wykopano na odcinku S19

jer
j.leniart@nowiny24.pl

W lipcu rozpoczęła się budowę odcinka S19 między Duklą a granicą w Barwinku. W trakcie prac saperskich odkryto prawie 20000 sztuk różnego rodzaju amunicji.

Wśród groźnych znalezisk jest 10 bomb lotniczych, 285 pocisków artyleryjskich i 88 granatów moździerzowych. Są także granaty RG42, F1, miny, pocisk rakietowy, zapalniki oraz amunicja karabinowa czy lotki granatów moździerzowych.

Jak informuje Bartosz Wysocki z rzeszowskiego oddziału GDDKiA, największe i najbardziej niebezpieczne niewybuchy, takie jak miny czy bomby, zostały przewiezione na poligon, gdzie zostały zdetonowane. Mniejsze znaleziska, jak amunicja, zostały zneutralizowane na miejscu.

Prace saperskie na tym odcinku wciąż trwają. - Dlatego może się okazać, że tych znalezisk będzie jeszcze więcej - zaznaczył Bartosz Wysocki.

Dolina śmierci

Teren, na którym powstaje nowa droga, był w 1944 roku miejscem krwawych walk między Armią Czerwoną a III Rzeszą. Kluczową częścią operacji karpacko-dukielskiej była jedna z najkrwawszych górskich bitew II wojny - o Przełęcz Dukielską. Do dzisiaj teren Du-



Podczas prowadzonych prac saperskich na trasie tego odcinka S19 znaleziono m.in. prawie 20 tys. sztuk różnego rodzaju amunicji

kli nazywany jest „doliną śmierci”.

38. armia gen. Moskalenki, wspierana przez I Korpus Czechosłowacki zaatakowała niemiecką obronę w Karpatach, dążąc do przełamania frontu i wsparcia słowackiego powstania. Walki trwały od 8 września do 30 listopada 1944 r.

Operacja zakończyła się zdobyciem przełęczy, ale kosztem ogromnych strat radzieckich i czechosłowackich (ponad 120 tys. zabitych, rannych i zaginionych). Szacuje się, że po stronie niemieckiej zginęło 70 tys. osób.

Odcinek przygraniczny

Wykonawcą tego 18-kilometrowego odcinka drogi ekspresowej jest firma Polaqua.

Trasa między Duklą a Barwinkiem graniczy bezpośrednio ze Słowacją. Jednocześnie jest to jeden z trudniejszych odcinków drogi ekspresowej S19

Wartość kontraktu to ponad 1,5 mld zł. Zgodnie z umową zakończenie prac na tym odcinku planowane jest w II kwartale 2027 r.

pod względem budowy geologicznej i uwarunkowań środowiskowych.

W ramach zadania wybudowany zostanie węzeł drogowy Barwinek, w miejscu połączenia drogi ekspresowej S19 z istniejącą DK19. Wybudowane zostaną także obiekty inżynierskie. W ciągu trasy głównej będzie to 15 estakad. Najdłuższa będzie miała aż 1100 m długości i rozpięta będzie nad doliną na filarach o wysokości ok. 27 m od poziomu terenu. Powstanie również siedem mostów, cztery wiadukty drogowe, przejścia dla zwierząt.pap ©©

Panu
Januszowi Żuczek
Prezesowi Hotelu Prezydenckiego

wyrazy szczerego współczucia
po śmierci syna

Grzegorza

składają

Dyrektor i pracownicy
Oddziału TVP S.A. w Rzeszowie

Panu **Grzegorzowi Lasocie**
szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Syna

składa

Dyrekcja Miejskiej Administracji Targowisk i Parkingów
w Rzeszowie oraz grono koleżanek i kolegów z pracy

dr hab. **Katarzynie Gaweł-Bęben**, prof. WSiIZ
Dziekan Kolegium Medycznego
wyrazy współczucia oraz kondolencje z powodu śmierci

Siostry

składają

Władze i Społeczność Akademicka
Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Zakład Usług Pogrzebowych i Cmentarnych
MPGK Rzeszów Sp. z o.o.
35-323 Rzeszów ul. Cienista 3

CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE

☎ 601 402 991 ☎ 17 853 53 48

- Sprzedaż niezbędnych akcesoriów pogrzebowych
- Przewóz zwłok z miejsca zgonu do chłodzi
- Przygotowanie ciała do pochówku
- Organizacja ceremonii pogrzebowej
- Organizacja kremacji
- Załatwienie formalności ZUS, KRUS, inne

Biuro czynne: pon.-pt. 7.00-16.00, sobota 8.00-14.00

www.zupic.pl

Kierownik ośrodka: „Nie chcieliśmy siać paniki”

Barbara Galas
b.galas@nowiny24.pl

Lek. Ryszard Stec, kierownik gminnego SP ZOZ w Majdanie Królewskim przyznał, że ośrodek nie poinformował rodziców o zdarzeniu.

- Nie było żadnych zgłoszeń niepożądanych odczynów poszczepiennych, dlatego nie chcieliśmy siać paniki - powiedział Stec w rozmowie emitowanej w Telewizji Polsat.

Słowa te oburzyły rodziców. - To nie chodzi o panikę, tylko o prawo do informacji. Mamy prawo wiedzieć, co podano naszym dzieciom - odpowiada pan Mazur.

O obowiązujących procedurach informuje Katarzyna Turbak, pielęgniarka z punktu szczepień w Centrum Medycznym Medyk w Rzeszowie.

- Szczepionki przechowuje się w temperaturze od 2 do 8 stopni. Ich daty ważności są

sprawdane trzykrotnie: przy wyjęciu z lodówki, przed podaniem i po rozpuszczeniu preparatu. Jeśli szczepionka jest po terminie, natychmiast trafia do utylizacji. Za kontrolę i podanie odpowiada pielęgniarka wykonująca szczepienie - tłumaczy.

Jak dodaje, ośrodki zdrowia są cyklicznie kontrolowane przez Państwową Inspekcję Sanitarną, dlatego takie sytuacje nie powinny się zdarzać.

Śledztwo pod nadzorem prokuratury

Zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa trafiło do Prokuratury Rejonowej w Kolbuszowej w lipcu. Sprawa prowadzona jest pod kątem art. 160 §2 Kodeksu karnego, który dotyczy narażenia człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu.

- Toczą się dwa postępowania dotyczące dwóch ośrodków zdrowia w Majdanie Królewskim. Ustaliliśmy, że przeterminowanymi szczepionkami zaszczepiono czworo dzieci w wieku od trzech miesięcy do dwóch lat. Analizujemy dokumentację medyczną oraz ustalamy osoby odpowiedzialne za nadzór nad preparatami - mówi prokurator Andrzej Dubiel, rzecznik Prokuratury Okręgowej w Tarnobrzegu.

Jak podkreśla, do tej pory nie stwierdzono żadnych skutków ubocznych. - Z relacji rodziców wynika, że dzieci czują się dobrze. Zostanie biegły, który oceni, czy podanie szczepionki po terminie mogło stanowić zagrożenie dla zdrowia - dodaje.

Na razie nikomu nie postawiono zarzutów.

Echo tragedii z Kujaw

Sprawa z Majdanu Królewskiego nabiera szerszego zna-

czenia po głośnym przypadku z województwa kujawsko-pomorskiego. Przypomnijmy, w Gąsawie, w powiecie żnińskim, półroczne dziecko zmarło po szczepieniu preparatem, który według ustaleń był przeterminowany. To wydarzenie wstrząsnęło opinią publiczną i sprawiły, że każda podobna sytuacja budzi ogromny niepokój.

Choć w przypadku Majdanu Królewskiego nie stwierdzono dotąd żadnych powikłań, rodzice domagają się wyjaśnień. Pytają, jak mogło dojść do takiego zaniedbania i dlaczego ośrodki zdrowia nie poinformowały ich o błędzie od razu.

- Chcemy tylko prawdy i pewności, że nasze dzieci są bezpieczne - mówi pan Mazur.

Wielu mieszkańców gminy nie kryje oburzenia. Liczą, że śledztwo prokuratury pozwoli ustalić winnych i zapobiec podobnym sytuacjom w przyszłości. ©©

Zachodnia pierzeja rynku w Jaśle zmieni się nie do poznania – tak będzie po przebudowie

Jakub Hap
j.hap@nowiny24.pl

Zapowiadana od dawna przebudowa jasielskiego rynku coraz bliżej. Miasto przedstawiło oferty zainteresowanych firm i zaprezentowało wizualizacje ukazujące rynek po metamorfozie.

Jak przekazał ratusz, w postępowaniu przetargowym mającym wyłonić wykonawcę przedsięwzięcia (w zakresie robót budowlanych) złożone zostały dwie oferty.

Rynek większy i bardziej zielony

- Najkorzystniejsza opiewa na blisko 1,6 mln zł. Jest zdecydowanie niższa od oferty, jaką otrzymaliśmy w ramach pierwszego przetargu na realizację tego zadania (formuła „zaprojektuj i wybuduj”). Wartość oferty wyniosła wówczas ok. 3,5 mln zł - czytamy w komunikacie Urzędu Miasta w Jaśle.

Przebudowana zachodnia pierzeja rynku ma przyciągać

wzrok roślinnością. Będzie zieleniej, ale to nie wszystko. Najważniejsze z prac, które zostaną zrealizowane to:

- powiększenie powierzchni płyty rynku o około 700 mkw i nasadzenie tam nowych roślin,
- budowa podziemnego zbiornika retencyjnego (deszczówka będzie wykorzystywana do nawadniania roślin zdobiących serce miasta),
- budowa wiaty na rowery,
- budowa witańca po zachodniej stronie ul. Kościuszki,
- montaż siedzisk, ławek i stojaków na rowery.

Projekt z wkładem mieszkańców

Podczas opracowywania projektu miały zostać uwzględnione pomysły jaślan.

- W ramach przeprowadzonych kilka miesięcy temu konsultacji społecznych otrzymaliśmy blisko 200 opinii. Jeszcze raz dziękuję Wam za zaangażowanie w sprawy miasta i wszystkie sugestie. Okazały się bardzo cenne dla projek-



Tak ma wyglądać zachodnia część rynku w Jaśle po przeprowadzonych pracach.

tanta - zapewnia w komunikacie burmistrz Adam Kostrzab.

Prawie milionowa dotacja

Przebudowa zachodniej części rynku powinna ruszyć niezwłocznie po wyborze wykonawcy, prawdopodobnie jeszcze w tym roku. Natomiast finalizacja nastąpić ma najpóźniej w grudniu 2026 r.

Na opłacenie prac budowlanych związanych z zadaniem, jak również pokrycie kosztów przygotowania dokumentacji projektowej miasto pozyskało 923 672,66 zł dofinansowania w ramach projektu „Zielone niebieska infrastruktura w Jaśle”, realizowanego z Programu Fundusze Europejskie dla Polski Wschodniej 2021-2027 i współfinansowanego z Euro-



Przebudowa rynku w Jaśle ma być zgodna z uwagami i propozycjami zgłaszanymi przez mieszkańców

pejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego.

Plany w sprawie pierzei wschodniej

Wschodnią pierzeję rynku także czekają zmiany. W minioną środę w magistracie odbyło się otwarcie ofert dwóch firm, zainteresowanych opracowaniem dokumentacji i kosztorysu robót dotyczących

tej inwestycji. Jedno przedsiębiorstwo chce wykonać to za 221 400 zł, drugie za 196 800 zł.

- Zależy nam, aby koncepcja zagospodarowania terenu była spójna z przedsięwzięciem, którego realizacja rozpocznie się już niebawem, czyli przebudową zachodniej pierzei - podsumowuje burmistrz Adam Kostrzab. ©

REKLAMA

0011413744

SENIORKO, SENIORZE!

Renta Wdowia to średnio 350 zł miesięcznie!*

Renta Wdowia to realne wsparcie dla budżetów domowych milionów Seniorów i Seniorerek. To możliwość łączenia renty rodzinnej z innym świadczeniem emerytalno-rentowym, np. emeryturą czy rentą z tytułu niezdolności do pracy. To wsparcie zarówno dla Wdów, jak i Wdowców.

Poproś wnuczka o pomoc



Na wypłaty Renty Wdowiej
przeznaczyliśmy już ponad
293,5 mln złotych.

Dowiedz się więcej
w najbliższej placówce
ZUS lub zeskanuj kod

*średnia wysokość świadczenia
Renta Wdowia / dane: ZUS

Modernizacja stadionu utknęła w martwym punkcie. Wychodzi fuszerka z 2008 roku

Bogdan Hućko
b.hucko@nowiny24.pl

Roboty przy wymianie sztucznej nawierzchni boiska na stadionie w Dukli miały zakończyć się 13 listopada. Wiadomo, że to jest niemożliwe - realny termin najszybciej połowa 2026 r.

Stadion ze sztuczną nawierzchnią w Dukli został oddany do użytku w 2009 r. Był pierwszym tak nowoczesnym na Podkarpaciu i szóstym w Polsce. Do Dukli przyjeżdżało, wynajmując boisko na godziny, wiele drużyn piłkarskich nie tylko z Podkarpacia, na treningi i mecze sparingowe w zimie.

Po 16 latach użytkowania, sztuczna murawa i granulat zostały mocno zniszczone. Piłkarze narzekali, że biegają niczym po betonie. Postanowiono zmodernizować obiekt. Władze samorządowe zdobyły dofinansowanie 927 700 zł w ramach programu Sportowa Polska. W sumie inwestycja opiewała na 2 044 630. Przetarg wygrała firma Solid Stet ze Szczecina i 13 sierpnia br. przekazano teren budowy wykonawcy. Zgodnie z umową miał zakończyć roboty 13 listopada.

Zła podbudowa i brak drenażu

Ucieszyli się z takiego obrotu sprawy piłkarze Przelęczy Dukla, którzy w rundzie jesien-



Podczas budowy stadionu w 2008 r. popełniono błędy i dlatego na murawie była woda. Trzeba teraz wykonać nowy drenaż, co skutkuje dodatkowymi kosztami

nej wszystkie mecze rozgrywać na boiskach rywali. Niestety, na budowie jednak zaczęły się schody. Po zdemontowaniu starej murawy, okazało się, że drenaż w 2008 r. został zasypany nieprzepuszczalnym materiałem, a warstwa podbudowy wykonana z materiału o niskim współczynniku filtracji. W takiej sytuacji, na istniejącej podbudowie i nie działającym drenażu, nie ma możliwości położenia nowej nawierzchni ze sztuczną murawą.

W minionych latach, po dużych opadach deszczu, na boisku tworzyły się kałuże wody i wszyscy dziwili się, jak to możliwe, skoro stadion jest usytuowany na wzniesieniu. Zagadka została rozwiązana po 16 latach - nie było drenażu.

2 miliony złotych dodatkowych kosztów

Teraz, żeby dokończyć remont stadionu, należy wykonać nową podbudowę z materiałów przepuszczających wodę oraz drenaż. Tym samym moderni-

zacja boiska znacznie się opóźni, ale to także oznacza zdecydowanie większe wydatki. Urząd Miejski w Dukli, poinformował, że „koszty dodatkowych prac związanych z realizacją tej inwestycji wstępnie szacuje się na ponad 2 miliony zł, a możliwy termin zakończenia prac najszybciej na połowę 2026 roku”.

„Niestety, mamy do czynienia z kolejną inwestycją gminną, która zrealizowana została w sposób niewłaściwy, bez odpowiedniego nadzoru inwestorskiego i jakiegokolwiek kontroli”

- czytamy na oficjalnym profilu Gminy Dukla. Stadion został wybudowany, gdy burmistrzem był Marek Górak.

Aneks do umowy i prośba do Ministerstwa Sportu

Zwróciliśmy się do burmistrza Dukli Krystyny Andruch z pytaniem, co dalej z inwestycją. - Zaisztowała sytuacja wymusza rozszerzenie dotychczasowego zakresu prac o czynności, które nie były przewidziane w podstawowym zakresie dofinansowania i umowy z wykonawcą. Dodatkowe roboty obejmują m.in. usunięcie większej niż pierwotnie zakładano grubości podbudowy w celu umożliwienia dalszej weryfikacji oraz przywrócenia prawidłowych warunków technicznych, a także wykonanie nowego drenażu boiska wraz z drenażem opaskowym - czytamy w odpowiedzi UM.

Gmina Dukla przyznaje, że posiada pieniądze „tylko na usunięcie wierzchniej warstwy podbudowy, grubości 10 cm”. Z tego powodu 15 września br. napisano protokół konieczności, na podstawie którego sporządzono aneks do umowy z wykonawcą.

UM w Dukli zwrócił się do Ministerstwa Sportu o wydłużenie terminu realizacji inwestycji, argumentując to koniecznością wykonania prac, które są „obszerne, czasochłonne oraz kosztowne”.

Władze samorządowe w piśmie do Nowin zapewniają, że „Gmina Dukla pracuje nad rozwiązaniem problemu i dąży do zrealizowania inwestycji w sposób rzetelny, zgodny ze sztuką budowlaną i zapewniający prawidłowe funkcjonowanie obiektu przez kolejne lata”.

Dyrektor MOSiR w Dukli Michał Szopa nie chce wracać do przeszłości, bo instytucja, którą kieruje, istnieje od 2011 roku, a stadion został wybudowany wcześniej i ośrodek otrzymał ten obiekt z całym dobrodziejstwem. Jest optymistą, że uda się inwestycję dokończyć. MOSiR posiada od 2 lat halę ze sztuczną trawą i tam trenuje ponad 100 dzieci w sekcji piłkarskiej.

- Chociaż i tak to nie zapewnia komfortu funkcjonowania w takim zakresie, jakbyśmy sobie życzyli - zaznacza dyrektor.

Ze stadionu korzystają drużyny piłkarskie Przelęczy Dukla - seniorska i młodzieżowa (młodzik, trampkarze, juniorzy młodsi i starsi) oraz dzieci i młodzież Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego. Obiekt był też wynajmowany komercyjnie innym klubom z regionu i akademiom piłkarskim.

- Tracimy przychody, które w okresie zimowym i wiosennym nie były małe. Musimy to przetrwać - dodaje Michał Szopa.

© P

Zamieszanie z hulajnogami w autobusach. Kierowcy MPK żądają wyjaśnień

Kinga Dereniowska
k.dereniowska@nowiny24.pl

Balaganu z hulajnogami elektrycznymi w autobusach ciąg dalszy. Głos w zabrali kierowcy MPK, którzy słowami dyrektora ZTM, że zakazu ich przewożenia nie ma, czują się zaskoczeni.

Przypomnijmy. 1 października 2025 roku, pan Maciej z Rzeszowa został wyproszony z autobusu, ponieważ chciał przewieźć hulajnogę elektryczną. Kierowca tłumaczył, że takie polecenie otrzymał od dyspozytora MPK.

O ten incydent pytaliśmy prezesa MPK, Maksyma Bratko. Ten odesłał nas do Zarządu Transportu Miejskiego.

Łukasz Mikołaj Dziągwa, dyrektor ZTM w Rzeszowie, odpowiadając na pytania Nowin, zaznaczył, że prawo nie zabrania przewożenia hulajnóg

komunikacją miejską. W Rzeszowie, uchwała, podjęta przez radnych w 2015 roku, nie odnosi się do kwestii przewożenia hulajnóg.

- Nie znajduje dla mnie wytłumaczenia sytuacja, gdy dyspozytor MPK i kierowca autobusu nie dopuszczają do przewozu jednoślada w autobusie, przy spełnieniu przesłanek bezpieczeństwa innych podróżnych i po prostu wolnego miejsca - przekazuje Dziągwa.

Oświadczenie pracowników MPK

Po publikacji wypowiedzi dyrektora MPK, do naszej redakcji przyszło wspólne oświadczenie Wolnego Związku Zawodowego Pracowników MPK Rzeszów, Związku Zawodowego Kierowców i Pracowników Obsługi przy MPK Rzeszów oraz OZ NSZZ „Solidarność” przy MPK Rzeszów.

Uważają, że wypowiedzi dyr. ZTM są „nie tylko krzywdzące, ale także stojące w sprzeczności z - wydawałoby się oficjalnym stanowiskiem ZTM - jakie zostało pracownikom MPK przekazane przez pana dyrektora Dziągwę”.

Kierowcy czują się atakowani

Według związkowców, na spotkaniu w siedzibie MPK Rzeszów 14 sierpnia 2025 roku, dyrektor miał powiedzieć, żeby nie przewozić hulajnóg.

- Dlatego też jesteśmy bardzo zdziwieni, nagłą zmianą narracji w tym temacie, szczególnie iż na podstawie słów, które padły, kierownictwo MPK podjęło działania wewnętrzne, mające na celu ułatwienie egzekwowania zakazu. W tak jednoznaczny sposób zostało to odebrane przez uczestników spotkania - czytamy w oświadczeniu.

Kierowcy czują się atakowani przez dyrektora.

- Chcemy jasno przekazać opinii publicznej, iż za zamieszanie z przewozem hulajnóg elektrycznych odpowiada wyłącznie pan dyrektor ZTM Łukasz Dziągwa.



Kierowcy MPK domagają się od dyrekcji opracowania jasnych zasad przewozu hulajnóg elektrycznych

kasza Dziągwa. Dziś pan dyrektor zdaje się nie pamiętać własnych słów. A szkoda, bo za niedociągnięcia ZTM obarcza się winą pracowników MPK Rzeszów - piszą związkowcy MPK.

Zapowiadają także, że będą domagać się oficjalnych przeprosin i opracowania „jasnych dla pracowników MPK oraz pasażerów zasad przewozu hulajnóg elektrycznych”.

Dyrektor ZTM nie wyklucza, że mógł się podzielić na tym spotkaniu opinią na temat przewozu hulajnóg elektrycznych. Podtrzymuje stanowisko, że w najbliższym czasie podejmie starania, aby znówelizować uchwałę z 2015 roku i tym samym wyjaśnić wszelkie wątpliwości.

Do naszej redakcji trafiło ogłoszenie, podpisane przez kierownika wydziału przewozów MPK, datowane na 2 października, czyli dzień po incydencie z naszym Czytelnikiem.

- Zarząd Spółki MPK Rzeszów, informuje kierowców autobusów o bezwzględnym zakazie przewozu hulajnóg elektrycznych w kabinach autobusów - czytamy. © P

Odkrycia archeologiczne w Teodorówce pod Duklą. Co znaleziono na „księżym polu”?

Ewa Gorczyca
e.gorczyca@nowiny24.pl

Monety z różnych okresów historycznych, fragmenty naczyń oraz kilkadziesiąt ludzkich szczątków odkryli archeolodzy na terenie, gdzie przed wiekami stała pierwsza dukielska świątynia.

Przy odkrywaniu tajemnic „księżego pola” w Teodorówce koło Dukli współpracują fachowcy z Muzeum Ziemi Bieckiej, Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego i Muzeum Historycznego - Pałac w Dukli.

Archeolodzy ustalili położenie kościoła

- Wiosną 2024 roku prof. Michał Parczewski ustalił dokładnie położenie w terenie kościoła pw. św. Marcina posługując się ustaleniami i tzw. mapą Miegi z XVIII wieku. Ustalenia te zostały zweryfikowane poprzez badania geofizyczne, prowadzone przy użyciu magnetometru i georadaru przez To-



FOT. KRYSZYNA BOCHAR-RÓŻEWICZ

- Liczymy, że prace badawcze w kolejnych latach dostarczą nam nowych informacji o kościele św. Marcina, ale również o historii Dukli - podsumowuje Krystyna Boczar-Różewicz.

masza Tokarczyka z Instytutu Archeologii Uniwersytetu Rzeszowskiego - przypomina Krystyna Boczar-Różewicz, specjalista ds. promocji gminy Dukla.

Teodorówka to miejscowość położona na granicy z Duklą, wchodzi w skład gminy.

„Księżę pole” to grunty należące obecnie do dukielskiej parafii pw. św. Marii Magdaleny.

- Kościół pw. św. Marcina był pierwszym kościołem, który powstał w centrum lokowanej w 1358 roku wsi Dukla. Pierwotna budowla najprawdopo-

dobniej była drewniana. Później przechodziła różne koleje losu i uzyskała formę murowaną - opisuje Krystyna Boczar-Różewicz.

Pierwszym efektem prac, rozpoczętych w sierpniu ubiegłego roku, było odsłonięcie

fundamentów świątyni. Zidentyfikowano relikty średniowiecznego klasztoru, fragmenty muru i cmentarz. Podczas drugiego sezonu prac (prowadzonego od sierpnia tego roku i właśnie zakończonego) archeolodzy skupili się przede wszystkim na badaniu krypty świątyni.

Gdzie przeniesiono pochówki?

- Prawdopodobnie przy budowie murowanego kościoła, przez ówczesnego właściciela Dukli Jerzego Wandalina Mniszcha kryptę wysprzątno, a ewentualne pochówki przeniesiono na istniejący tu cmentarz, ewentualnie do kościoła farnego lub klasztoru OO. Bernardynów, a kryptę zasypano - informuje dr Paweł Kocańda, dyrektor Muzeum Ziemi Bieckiej, kierujący pracami archeologicznymi w Teodorówce.

Zdaniem archeologów, była ona jednak użytkowana. Świadczą o tym znalezione na jej dnie plomby zbożowe (służące do pieczętowania worów), z XIX wieku.

Odkryto cmentarzysko

Efektom dwóch sezonów prac są cenne znaleziska. To m.in. liczne monety pochodzące z różnych okresów historycznych i fragmenty naczyń. Odkryto około 40 szczątków ludzkich. Archeolodzy nie wykluczają, że znaczna część działki stanowiła dawniej cmentarzysko związane z kościołem św. Marcina.

Prace finansowane są z funduszy Podkarpackiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

- Dzięki badaniom geofizycznym uchwycono przebiegi murów, budynków klasztornych, a także muru otaczającego całe założenie. Miejsce zostało wpisane do rejestru zabytków z uwagi na swoje walory - informuje Anna Okoniewska z krośnieńskiej delegatury WUOZ.

Czy „księżę pole” kryje jeszcze jakieś tajemnice? - Badania na tym terenie będą prowadzone jeszcze co najmniej przez dwa sezony - mówi Krystyna Boczar-Różewicz. ©

MATERIAL INFORMACYJNY TOTALIZATOR SPORTOWY

0011416606

Totalizator Sportowy odważnie stawia na młodych sportowców

Totalizator Sportowy w ubiegłym roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki, a także do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego łącznie ponad 1,5 mld zł. Dodatkowo podzielił się również swoim zyskiem, aby mocniej wesprzeć sportowców, także tych uprawiających niszowe dyscypliny - powiedział Radosław Kietliński, Doradca Zarządu Totalizatora Sportowego podczas Europejskiego Forum Nowych Idei w Sopocie.

- Dokładnie 19 groszy z każdej złotówki, którą nasi gracze zostawiają w kolekturach czy w internetowym LOTTO na gry liczbowe, trafia na kulturę i sport. To są ogromne kwoty. W zeszłym roku było to ponad 1,5 mld zł, z czego 1,23 mld zł przeznaczono na sport, a 330 mln zł na kulturę - podkreślił Radosław Kietliński.

Dziedzictwo i misja Totalizatora Sportowego Totalizator Sportowy od 1994 roku przekazał do Ministerstwa Sportu i Turystyki

łącznie ponad 18 mld zł, natomiast do Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego - 3,9 mld zł, licząc od 2003 roku.

- Totalizator Sportowy został powołany 70 lat temu, by po II wojnie światowej odbudowywać infrastrukturę sportową w Polsce. Dziś większość obiektów już istnieje. Dlatego skupiamy się na wsparciu celowym - wspieramy drużyny, całe dyscypliny, ligi, ale również indywidualnych sportowców - zaznaczył Kietliński.

Odpowiedzialność i przywilej wspierania talentów

Radosław Kietliński zwrócił uwagę, że Totalizator Sportowy jako spółka Skarbu Państwa posiada nie tylko szczególną odpowiedzialność, ale i przywilej podejmowania decyzji biznesowych z myślą o długofalowych efektach.

- W wyjątkowych sytuacjach, gdy widzimy szansę na dobre wyniki, szczególnie na medal olimpijski, możemy odejść od sztywnego patrzenia wyłącznie na ekwiwalent medialny czy marketingowy sportowca - dodał.

Odważne decyzje - historia Aleksandry Mirosław

Taką decyzję Totalizator Sportowy podjął w przypadku Aleksandry Mirosław, której zaoferował długoterminowe wsparcie finansowe. - Zaczęliśmy współpracę z Aleksandrą Mirosław, gdy wspinaczka sportowa była w Polsce dyscypliną niezwykle niszową. W zasadzie nikt o niej nie słyszał, brakowało transmisji w telewizji, a sama zawodniczka była szerzej nieznaną. Tymczasem menadżerowie i doradcy zewnętrzni przekonali nas, że to właśnie ona ma potencjał na mistrzynię olimpijską. Podjęliśmy ryzyko, wsparliśmy jej treningi. Radość w dniu, w którym zdobyła złoto olimpijskie, była ogromna - wspomina Kietliński.

Nowa strategia sponsoringowo-partnerska

- Przez ostatni rok pracowaliśmy nad nową strategią sponsoringowo-partnerską. Myśleliśmy o niej od dawna. Równolegle pojawiły się wytyczne Ministerstwa Aktywności Państwowych dotyczącej dobrych praktyk sponsoringowych. Staraliśmy się zachować równowagę.



Kluczowe jest wspieranie zarówno młodych talentów z szansą na pierwsze sukcesy olimpijskie, jak i doświadczonych zawodników, którzy wciąż mają „głód” medalowy - wyjaśnił Kietliński.

Również dla amatorów i niszowych dyscyplin

Jak dodał, Totalizator Sportowy nie ogranicza się do sportu wyczynowego - wspiera także sport amatorski i popularyzację ruchu fizycznego. - Uważamy, że to bardzo ważne. Aktywizacja sportowa zwykłych ludzi oraz wsparcie lokalnych klubów sprawiają, że więcej osób zaczyna przygodę ze sportem. To idealna droga do zdrowia. Naszym zadaniem jako spółki Skarbu Państwa jest również

wspierać niszowe dyscypliny. Te rzadko otrzymują środki od sponsorów prywatnych, zwłaszcza na wczesnym etapie rozwoju - zaznaczył Kietliński.

Bezpieczeństwo i stabilizacja dla zawodników

Kietliński podkreślił, że jednym z najważniejszych elementów strategii Totalizatora Sportowego jest zapewnienie sportowcom stabilizacji. - Kluczowe jest, aby młodzi sportowcy mieli bezpieczeństwo finansowe i mogli w pełni skupić się na treningach. W naszej strategii stawiamy na współpracę długoterminową, a nie jednorazowe. Zależy nam na projektach korzystnych dla obu stron - zarówno dla To-

talizatora Sportowego, jak i dla samych zawodników - podsumował.

Totalizator Sportowy - silna marka i odpowiedzialny mecenas

Totalizator Sportowy to jedna z największych i najbardziej rozpoznawalnych polskich spółek. Nieprzerwanie od 70 lat oferuje klientom szeroki wybór produktów gamingowych. Spółka jest właścicielem marki LOTTO i zarządza siecią sprzedaży naziemnej obejmującą ponad 28 tysięcy punktów, jednocześnie oferując gry online. Prowadzi również jedyne legalne kasyno internetowe w Polsce oraz sieć salonów gier na automatach poza kasynami gry. Spółka pozostaje jednym z filarów finansowania polskiego sportu i kultury. Od 1994 roku z tytułu dopłat do gier liczbowych i loterii pieniężnych przekazała ponad 22 mld zł na te cele. Totalizator Sportowy prowadzi również mecenat w ramach środków własnych. Odpowiedzialną sprzedaż i przestrzeganie najwyższych standardów potwierdza certyfikat Responsible Gaming przyznany przez European Lotteries i World Lottery Association.

Izydor Miara z Orzechowiec Honorowym Obywatelem Gminy Żurawica. Ma 94 lata

Norbert Zietał
n.zietal@nowiny24.pl

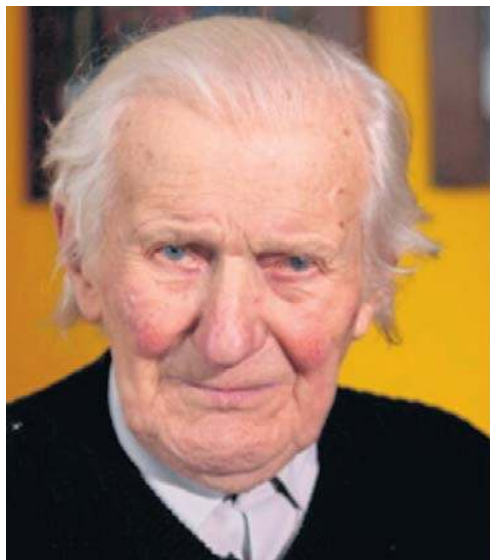
Radni jednogłośnie podjęli uchwałę o nadaniu tytułu Izydorowi Miarze. „Człowiek o niezwykłym życiorysie, patriotą, społecznym działacz i świadek historii XX wieku”.

- To wyróżnienie jest wyrazem wdzięczności oraz głębokiego szacunku dla pana Izydora, za jego niezłomną postawę, odwagę, wierność wartościom narodowym i religijnym, a także wieloletnią działalność na rzecz wspólnoty lokalnej - argumentuje Urząd Gminy w Żurawicy.

Podczas sesji uroczystego wręczenia statuetki dokonali wójt gminy Żurawica Tomasz Szeleszczuk oraz przewodniczący Rady Maciej Gałuszka.

Izydor Miara nie mógł być obecny na spotkaniu, w jego imieniu nagrodę i kwiaty odebrali wnukowie oraz prawnuczka.

Podczas sesji Renata Gorczyca oraz Wojciech Falger, sąsiedzi pana Izydora Miary,



Izydor Miara przez wiele lat był radnym w gminie Żurawica. Od zawsze działał aktywnie i z zaangażowaniem na rzecz społeczności i rozwoju gminy Żurawica.

w pełnych emocjach słowach przybliżyli zebranym jego życiorys.

- Nadanie tytułu Honorowego Obywatela Gminy Żurawica panu Izydorowi Miarze to nie tylko uhonorowanie jednego człowieka, lecz również

symboliczny gest wdzięczności wobec wszystkich, którzy swoją postawą i życiem służyli Ojczyźnie, wierze i wspólnotcie - przekonuje UG w Żurawicy.

Izydor Miara urodził się w 1931 r. Waławicach, w dzisiejszej gminie Orły. Przed II

wojną ukończył 1 klasę w Kosienicach. Potem kontynuował edukację w czasie niemieckiej okupacji w Szkole Podstawowej w Kosienicach. Po ukończeniu 7 klasy chodził do szkoły rolniczej i pracował w gospodarstwie rodziców.



W wieku 21 lat, 27 lutego 1952 r. został aresztowany za przynależność do nielegalnej organizacji Polskie Powstańcze Siły Zbrojne. Miał pseudonim „Dąbrowa”. Był przesłuchiwany, więziony, przewożony z Przemysła do Rzeszowa, następnie do Potulic i Bydgoszczy.

Skazany na 5 lat więzienia

W Bydgoszczy zmuszany do pracy w kamieniołomach. Potem w kopalni Knurów, gdzie uratował życie kolegi, górnika wyciągając go spod zwałę węgla w kopalni.

Jak sam podaje, jest dumny z tego, że podczas wielokrotnych przesłuchań nigdy nie zdradził żadnego kolegi należącego do Powstańczych Sił Zbrojnych.

W 1952 r. Wojskowy Sąd Rejonowy skazał go na pięć lat więzienia. W 1953 r. na mocy amnestii zmniejszono mu wyrok do 3 lat i 4 miesięcy, a 1 kwietnia 1954 r. uzyskał zwolnienie warunkowe. 6 kwietnia 1954 r. wyszedł na wolność. Pracował na kolei,

był strażnikiem w zakładzie poprawczym dla młodzieży w Przemysłu.

Ma 94 lata

W 1980 r. otrzymał posesję palacza w domu dla młodzieży niepełnosprawnej przy ul. Kapitulnej w Przemysłu. Cały czas zajmował się uprawą roli i był działaczem Solidarności Rolników Indywidualnych. 13 grudnia 1981 r. został internowany i skierowany do ośrodka odosobnienia w Uhercach, zwolniony 28 grudnia 1981 r.

W 1955 r. ożenił się z Anielą Trojnarz i osiadł w Orzechowcach. Mieli pięcioro dzieci. Dziś pan Izydor cieszy się z licznych wnuków i prawnuków.

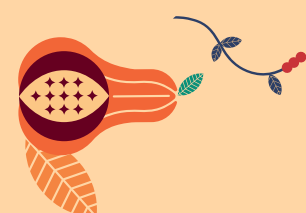
Był odznaczany i nagradzany, także za swoją działalność społeczną. Pan Izydor to nadal aktywny fotograf z akredytacją kościelną, który w wieku 94 lat fotografuje i dokumentuje wydarzenia z życia gminy Żurawica. Jest wieloletnim kustoszem i opiekunem pocztu sztandarowego NSZZ Solidarność naszego regionu. ©©

REKLAMA

0011421818



Jesień życia - aktywnie i z pasją!





Gościem
jesiennego forum
będzie

Jacek Wójcicki
– wybitny artysta
o niezwykłej charyzmie
i wszechstronnym
talencie

W programie:

- ♦ wykłady najlepszych ekspertów
- ♦ inspirujące rozmowy o zdrowiu i aktywności
- ♦ sprawdzone sposoby na zdrową i szczęśliwą wiosnę w sercu

Z uwagi na ograniczoną ilość miejsc, obowiązuje rejestracja pod tel. **510 026 862** od poniedziałku do piątku w godz. 9-15 lub wysyłając SMS (podając imię i nazwisko osoby rezerwującej oraz ogólną liczbę osób deklarujących uczestnictwo).

**29
października
godzina 10**

Uniwersytet Rzeszowski
Kampus Rejtana
Budynek A1
- duża aula

jesień 2025

Udział w forum jest bezpłatny

www.nowiny24.pl/forum-seniora



ORGANIZATOR

nowiny
nowiny24.pl

PARTNER GŁÓWNY

 Uniwersytet Rzeszowski

PATRON MERYTORYCZNY

PARTNERZY



PATRONI HONOROWI



Seniorze, czekamy na Ciebie. Już w środę Forum Seniora Podkarpacia pełne inspiracji!

Urszula Sobol
u.sobol@nowiny24.pl

Na uczestników organizatorzy czekają w środę, 29 października, w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego o godz. 10. Udział w forum jest bezpłatny, jednak liczba miejsc jest ograniczona.

Nowiny po raz kolejny organizują Forum Seniora Podkarpacia, które tradycyjnie cieszy się dużym zainteresowaniem mieszkańców regionu. Warto się wybrać, ponieważ wydarzenie to jest doskonałą okazją do zdobycia cennej wiedzy, wymiany doświadczeń oraz spotkania z ekspertami z różnych dziedzin.

Podkarpacie dla seniorów – wspólna inicjatywa

Forum Seniora Podkarpacia to wyjątkowa okazja dla osób w wieku dojrzałym, aby spotkać się, wymienić doświadczeniami i zdobyć nową wiedzę. Wydarzenie ma na celu nie tylko edukację, ale także budowanie społeczności, która wspiera się nawzajem i inspirowanie do aktywnego życia.



FOT. BARBARA GALAS

Seniorzy z całego regionu chętnie biorą udział w każdej edycji Forum Seniora organizowanego przez „Nowiny”

Partnerem wydarzenia jest również Miasto Rzeszów, którego przedstawiciele zaprezentują miejskie projekty skierowane do seniorów. Uczestnicy będą mogli o nich porozmawiać na stanowiskach eksperckich.

Partnerem wydarzenia jest również Miasto Rzeszów, którego przedstawiciele zaprezentują miejskie projekty skierowane do seniorów. Uczestnicy będą mogli o nich porozmawiać na stanowiskach eksperckich.

Wyjątkowy gość – Jacek Wójcicki

Gościem jesiennego Forum będzie Jacek Wójcicki, wybitny artysta o niezwykłej charyzmie i wszechstronnym talencie. To znakomity aktor i śpiewak (tenor). Swoją przygodę ze sceną rozpoczął w dzieciństwie, śpiewając w Chórze Chłopięcym Filharmonii Krakowskiej, z którym koncertował na całym świecie. Jest absolwentem krakowskiej Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej, a jego kariera aktorska obejmuje m.in. role w filmach „Ostatni dzwonek” oraz „Lista Schindlera” Stevena Spielberga.

Największą popularność przyniosły mu jednak występy w „Piwnicy pod Baranami”, gdzie zyskał miano artysty o niepowtarzalnej osobowości scenicznej. Jego repertuar łączy w sobie różnorodne gatunki muzyczne – od opery, przez piosenkę aktorską, po kabaret.

Wstęp bezpłatny

Na uczestników Forum Seniora Podkarpacia czeka bogaty i różnorodny program, pełen inspirujących wystąpień oraz prak-

tycznych informacji. Wydarzenie rozpocznie się powitaniem gości, po którym odbędzie się cykl ciekawych prelekcji prowadzonych przez ekspertów z różnych dziedzin. Uczestnicy będą mogli wysłuchać wykładów dotyczących m.in. współczesnych dylematów etycznych, bezpieczeństwa, zdrowia i nowoczesnych usług dla seniorów. Przedstawiciele instytucji publicznych i organizacji społecznych zaprezentują dobre praktyki, projekty miejskie oraz możliwości wsparcia dla osób starszych. W programie znajdą się także wystąpienia specjalistów z NFZ, ZUS oraz służby zdrowia, którzy odpowiedzą na pytania i poradzą, jak dbać o siebie i korzystać z dostępnych narzędzi elektronicznych.

W przerwach będzie można skorzystać z indywidualnych konsultacji i porad ekspertów przy przygotowanych stoiskach.

Udział w wydarzeniu, które odbędzie się w auli Uniwersytetu Rzeszowskiego, budynek A1, Al. Tadeusza Rejtana 16C, jest bezpłatny, ale liczba miejsc ograniczona. Prosimy o rezerwację. Tel. 510 026 862. ©©

Uroczyste otwarcie żłobka w Siedliskach. Kosztował 7 mln zł

Wojciech Tatar
w.tatar@nowiny24.pl

Nowoczesny samorządowy żłobek „Kolorowe świetliki” jest do dyspozycji maluchów z gminy Lubenia. W piątek odbyło się oficjalne otwarcie i poświęcenie obiektu za prawie 7 mln zł.

Budowa żłobka w Siedliskach to jedna z najważniejszych inwestycji w gminie Lubenia w ostatnich latach. Czekali na nią szczególnie rodzice aktywni zawodowo.

- Ta inwestycja ma szczególne znaczenie. Inwestujemy nie tylko w dobry sprzęt, ale przede wszystkim w przyszłość naszych dzieci i komfort naszych rodzin. Wiemy, jak ważne jest, aby rodzice mogli łączyć życie rodzinne z zawodowym, mając pewność, że ich pociechy są w bezpiecznym miejscu. Ten żłobek to efekt wspólnej pracy i zaangażowania byłej i obecnej pani wojewody, pracowników urzędu gminy. Żłobek „Kolorowe świetliki” to miejsce, gdzie dzieci będą rozwijać swoje pierwsze pasje, nawiązywać przyjaźnie, odkrywać świat i uczyć się przez zabawę - po-

wiedział Adam Skoczylas, wójt gminy Lubenia.

Na uroczystym otwarciu żłobka obecny był m.in. wojewoda Wiesław Buż, poseł Zdzisław Gawlik, starosta rzeszowski Krzysztof Jarosz, przewodniczący Rady Gminy Lubenia Feliks Solecki wraz z radnymi oraz pracownicy żłobka i przedstawiciele rodziców. Obiekt poświęcił proboszcz ks. Krzysztof Kochanowicz.

Żłobek ma 429 m² powierzchni. Znajdują się w nim m.in. dwie sale zabaw, jadalnia,

sypialnia, dwie łazienki, kuchnia i szatnia. Na uwagę zasługuje sala polisensoryczna. To miejsce stworzone z myślą o rozwoju i terapii dzieci. Sala redukuje napięcie i stres, wzmacnia poczucie bezpieczeństwa, ciekawość świata i koncentrację. Wyposażona jest m.in. w zestaw do muzykoterapii z funkcją karaoke, żyrandol światłowodowy, panele wodne, projektor świetlny, system dźwiękowy, podświetlany basen z piłeczkami. Do żłobka uczęszcza 32 dzieci. ©©



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Budowę żłobka w Siedliskach sfinansowano z Rządowego Funduszu Polski Ład i programu „Aktywny maluch”

Uczniowie z ZST w Rzeszowie mądrze korzystają ze sztucznej inteligencji

Józef Lonczak
j.lonczak@nowiny24.pl

Modzi ludzie potrafiący lepiej korzystać ze sztucznej inteligencji (AI), będą bardziej kreatywni, przydatni i atrakcyjni dla pracodawcy, ale AI może też rozleniwiać i być dla nich zagrożeniem.

Takie wnioski można wysnuć z piątkowej konferencji „Technicy 4.0 - Zawody w świecie sztucznej inteligencji” w Zespole Szkół Technicznych im. E. Kwiatkowskiego w Rzeszowie. W jej trakcie doświadczeni praktycy ze znanych firm rzeszowskich i uczniowie ZST prezentowali możliwości i perspektywy wykorzystania sztucznej inteligencji.

- Chodzi nam o to, żeby nasza młodzież na bieżąco śledziła to, co dzieje się w świecie techniki - wyjaśnia Eugeniusz Bury, wicedyrektor Zespołu Szkół Technicznych w Rzeszowie. - Pragniemy, żeby sztuczna inteligencja wspomagała naszych uczniów, a kształcimy w zawodach technik elektronik, technik informatyk, technik mechanik, technik programista i technik reklamy. Wśród prelegentów mieliśmy świat-



FOT. PAWEŁ DUBIEL

Konferencja w ZST w Rzeszowie pozwoliła na wymianę opinii o roli sztucznej inteligencji w naszym życiu

nych specjalistów i wykładowców uczelni, którzy mówili o zaletach i szansach, jakie daje AI, ale też o wadach sztucznej inteligencji - dodaje wicedyrektor ZST.

- AI zmienia oblicze informatyki - od algorytmów po chmurę. Rzeczywiście AI jest super, bo przyspiesza i ułatwia nam wiele działań - zwłaszcza tych monotonnych, ale też niesie wiele zagrożeń i aby dobrze korzystać z AI, trzeba się dużo nauczyć - tłumaczył Michał Komsa, przed-

stawiciel firmy ZETO-RZESZÓW sp. z o.o.

Uczniowie ZST, m.in. Szymon Urban, Bartosz Pietrzyk, czy Aleksandra Janda w swoich wystąpieniach mówili o sposobach zdobywania wiedzy w nowoczesnych zawodach, o ułatwieniach, jakie daje im AI w nauce przedmiotów zawodowych, ale też zapewniali, że mają świadomość, że sztuczna inteligencja nie zastąpi w pełni człowieka.

Patronat medialny Nowiny i portal nowiny24.

20 lat temu - dokładnie wtedy, czyli krótko po wejściu naszego kraju do Unii Europejskiej, wyjechało za chlebem do Irlandii najwięcej Polaków. Poleciałam do Dublina zobaczyć, jak im się teraz żyje na „Zielonej Wyspie”.

Dzisiaj są to osoby grubo po czterdziestce, 50 plus czy także 60 plus. Zdecydowanie mniej mieszka tam trzydziestolatków, choć i rodaków w tym wieku można, oczywiście, spotkać na ulicy. Masowa migracja trwała około dekadę, do 2014 roku, kiedy Irlandia przestała być zarobkowym rajem. Celtycki Tygrys stracił kilka zębów.

Do Dublina dowiesz się „latający tramwaj”

Byłam w Dublinie 20 lat temu oraz w tzw. międzyczasie i niedawno znów wybrałam się w taką podróż z Bydgoszczy „latającym tramwajem” - jak nazywają samolot linii Ryanair Polacy, z którymi rozmawiałam na „Zielonej Wyspie”.

Wyspa cały czas jest tak samo pięknie zielona, co Irlandia zawdzięcza umiarkowanemu klimatowi morskiemu z wysokimi opadami i dużą wilgotnością, a to w połączeniu z niewysokimi temperaturami tworzy idealne warunki do rozwoju bujnej roślinności.

A czy żyje się tam na podobnym poziomie, jak 20 lat temu?

- Gdy wtedy przyleciałam do Irlandii, bezrobocie w Polsce sięgało 18 procent - wspomina 50-letni Marcin, który dziś mieszka w Lucan (dzielnica Dublina). - Byłem młody, świeżo po studiach na UMK w Toruniu, a mój kraj nie miał mi wówczas nic do zaoferowania, zwyczajnie kopnął mnie w d... Na początku pomogli znajomi z Polski, którzy przybyli do Irlandii rok wcześniej. W ciągu tygodnia znalazłem pracę w markecie budowlanym, w Irlandii mnóstwo się wtedy budowało. Pamiętam, że zarabiałem coś około 9 euro na godzinę. Wynajmłem pokój, stać mnie było na wiele rzeczy i jeszcze odkładałem pieniądze. To trwało dobre kilka lat, a potem, jak w innych państwach, nastąpił kryzys gospodarczy.

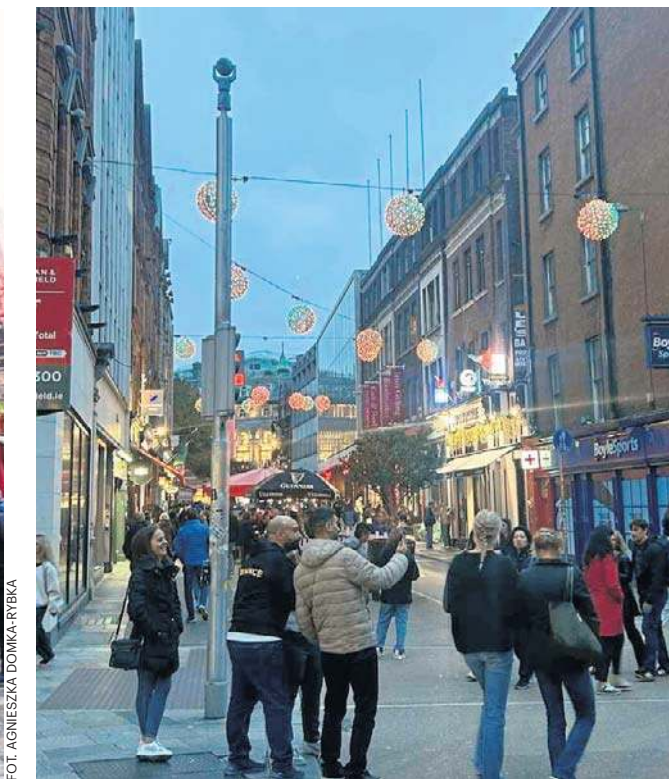
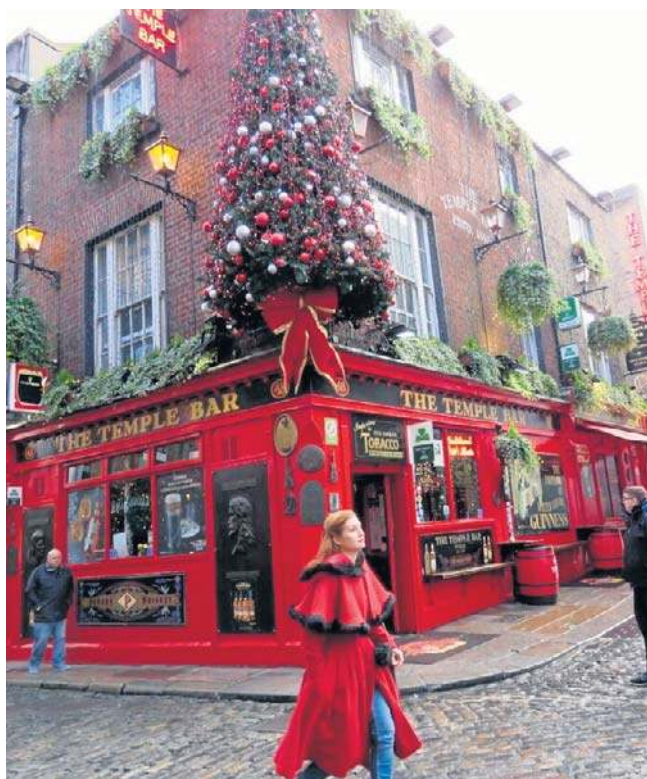
Skutkowało to załamaniem sektora bankowego i budowlanego, gwałtownym wzrostem bezrobocia, a także głębokim kryzysem fiskalnym dla państwa.

- W telewizji mówili, że Irlandia stała się jednym z najbardziej dotkniętych kryzysem krajów w Europie, co wymagało nawet międzynarodowej pomocy finansowej. Straciłem robotę i przez kilka miesięcy byłem na zasiłku. Później kolega załatwił mi kolejną pracę, jednak cięższą i gorzej płatną, w magazynie. Przez chwilę, w 2015 roku, myślałem nawet o powrocie do Polski, kilku moich przyjaciół wyjechało, a rodzice mówili, że polska gospodarka rośnie w siłę, są miejsca pracy, le-

Raj się skończył, ale nie wyjadą. Chcą żyć w Irlandii

Choć Celtycki Tygrys stracił kilka zębów, Polacy na dobre zadomowili się w Irlandii. Nie paraliżują ich nawet ceny mieszkań za pół miliona euro, bo mogą liczyć na lokal od państwa. „Jednak on nigdy nie będzie naszą własnością, a w Polsce ludzie przez 20 lat pospłacali kredyty na domy”

Agnieszka Domka-Rybka



Przez lata Polacy byli największą mniejszością narodową w Irlandii, ale po wybuchu wojny w Ukrainie dziś to obywatele tego kraju stanowią na wyspie większość obcokrajowców. Rozbudowany system socjalny działa, bo są na to pieniądze w kraju z nadwyżką budżetową – w Dublinie siedziby mają m.in. takie firmy, jak Google, Amazon, Microsoft czy Apple

piej się zarabia. Jednak w Irlandii poznałem żonę, Polkę, urodziła się nasza córka i, ostatecznie, zostaliśmy. Nie żałujemy. Obecnie pracuję w budżetówce, zarabiam ponad 2000 euro. To nie jest dużo, zwłaszcza gdy ktoś wynajmuje mieszkanie, ale jakoś wiążemy koniec z końcem. Żona nie pracuje, otrzymuje jednak spory socjal od państwa, czasami podejmuje jakieś płatne zajęcia - mówi Marcin.

Więcej o irlandzkim socjalu opowiada nam Mariola, mieszkanka innej dzielnicy Dublina, Ballymun, niedaleko lotniska Dublin Airport. Ma 49 lat, pochodzi z Koszalina.

- Na początku pracowałam w obsłudze znanej irlandzkiej firmy komputerowej, a teraz, jak Marcin, mam etat w budżetówce i zarabiam podobnie jak

on. Tak mi się życie ułożyło, że zostałam samotną matką, mam 14-letnią córkę. Jednak państwo tutaj pomaga realnie takim osobom, jak ja - twierdzi Mariola. - Moja kuzynka w Polsce też sama wychowuje dziecko i, jak jej opowiadałam, jak to działa w Irlandii, robi wielkie oczy. Przede wszystkim można liczyć na mieszkanie. Przez kilka lat w kryzysie mniej się tutaj budowało, ale teraz powstają wielkie socjalne osiedla. Ja 10 lat temu złożyłam wniosek o mieszkanie od państwa - wtedy wynajem komercyjny kosztował 1200 euro miesięcznie. Zwyczajnie, nie było mnie stać. W związku z tym, że mało się budowało, brakowało lokali socjalnych, państwo płaciło mi za wynajem domu, w którym mieszkałam z córką. Teraz znów buduje się

w Irlandii na potęgę. Rok temu zadzwonili do mnie z opieki, że niedługo oddadzą do użytku nowy blok, w którym będę mieszkać. Wprowadziłam się w styczniu tego roku - cieszy się Polka.

Oglądamy mieszkanie socjalne made in Irelandia. Znajduje się na pierwszym piętrze, ma prawie 90 metrów - aż tyle na dwie osoby! Miesięczny czynsz to 10 procent zarobków lokatora. Wszystko pachnie nowością, nowoczesna łazienka, kuchnia - trzeba było tylko dokupić sprzęt AGD, meble, dekoracje. Są dwie sypialnie z ogromnymi oknami, każda ma małą garderobę; wspomniana łazienka, duży salon razem z kuchnią i tzw. pomieszczenie gospodarcze, w którym można postawić pralkę i inne rzeczy,

aby nie zagracać mieszkania, m.in. suszarkę, kosz na brudną odzież czy półkę na ręczniki.

- Oczywiście, żeby dostać taki przydział, nie można przekroczyć limitu dochodowego, ale jeśli ktoś zarabia więcej, może liczyć na tani wynajem od państwa, bo na komercyjny nie wszystkich stać - to teraz aż 1600 euro miesięcznie. Mieszkanie na własność, gdy średniej jakości lokal kosztuje 500 tys. euro, mało kto może kupić. Deweloperzy mają umowy z państwem i budują socjalne osiedla.

Setki takich mieszkań oddano niedawno np. winnej dublińskiej dzielnicy - Clondalkin. Kolejne bloki są w budowie, co można poznać po budowlanych żurawiach. Powstaje tu jakby nowe miasteczko: cała infrastruktura drogowa, szkoły, sklepy, od niedawna

działa nowy parking przy stacji kolejowej.

- Na razie ludzie w okolicy zostawiają tutaj swoje samochody, bo z parkowaniem ogólnie jest koszmarnie. Za mało jest takich miejsc! Ciekawe, jak to będzie, gdy zamkną ten kolejowy parking i będzie tylko na bilety - zastanawia się Ola, od miesiąca mieszkanka Clondalkin. W kraju mieszkała we Włocławku.

„Plusy dodatnie i ujemne” na wyspie

- Aż mi się nie chce wierzyć, że tak wyglądają mieszkania socjalne! - wzdycham, rozmawiając z Olą.

- Tak, ale wiesz, to mieszkanie nigdy nie będzie moje, nie będę go mogła przekazać dzieciom (jest mamą 16-letnich bliźniaków). A w tym czasie, jak mnie nie ma w Polsce od 20 lat, moi znajomi stamtąd kupili mieszkania i domy. Nawet jeśli były na kredyty, to oni już je spłacili. Czyli są plusy dodatnie i ujemne życia w Irlandii - śmieje się Ola i od razu dodaje, że nie planuje wracać do Polski, choć... - Służba zdrowia jest tutaj doniczego. Narzekacie na polską, zapraszam do Irlandii... Kilka lat temu była afera w Dublinie, bopomylono wyniki cytologii wielu kobiet i te z rakiem nie dowiedziały się o swojej chorobie. Myślały, że są zdrowe. Niektóre umarły. Ten przykład dobitnie pokazuje, jak tu działa opieka medyczna.

Pytam Polaków w Irlandii, co to dziś znaczy być ustawionym na emigracji. Odpowiedź totalnie mnie zaskoczyła.

Od dwóch osób usłyszałam: „Ustawiony Polak w Irlandii to taki, który ma jakąś nieruchomości w Polsce, po babci, rodzicach czy kupił z oszczędności. I jakby co... ma do czego wracać”.

„Zielona Wyspa” ma rozbudowany system wsparcia, bo, trzeba sobie to jasno powiedzieć, państwo na to stać. Deficyt budżetowy np. w Polsce, zgodnie z ustawą budżetową na rok 2025, ma wynieść 289 mld zł. Natomiast w Irlandii nie ma żadnego deficytu, a - według Chartered Accountants Ireland - prognozowana jest nadwyżka budżetowa w wysokości 5,1 miliarda euro. Pieniądze mogą pochodzić m.in. z bogactw tych firm, bo widziałam w Dublinie siedziby dużych przedsiębiorstw, takich jak np. Amazon, Google, Microsoft, Apple i Airbnb, a nawet Temu.

W Republice Irlandii cały czas rośnie liczba mieszkańców - dziś jest ich około 5,3 miliona obywateli, a dwadzieścia lat temu nie było 4 mln. Wtedy największą mniejszością narodową byli Polacy, a dziś są to obywatele Ukrainy - z wiadomych przyczyn.

Ceny są wysokie, ponieważ - jak wszędzie - wszystko drożeje. I dla własnego zdrowia psychicznego... lepiej nie przelecieć na złotówki. Usłyszałam: „Nowy Polak przelicza przez pierwsze dwa lata, a potem przestaje”.

©©

MAGAZYN

SPORTOWY24

27.10.2025

Siatkarki DevelopResu Rzeszów po raz pierwszy w tym sezonie musiały pogodzić się z porażką - w hicie kolejki lepsze były łodzianki STR. 17



FOT. PAP/MIAN ZUBRZYCKI

DevelopRes po raz pierwszy przegrał

**NIE BYŁO
NIESPODZIANKI -
STAŁ RZESZÓW
POLEGŁA Z WISŁĄ
STR. 12**

**Sokół Kolbuszowa
Dolna na punkty czeka
od sierpnia - trwa
fatalna passa
STR. 13**

**Czwarty mecz
i czwarta porażka
koszykarzy Miasta
Szkła Krosno
STR. 16**

SPORTOWY24.PL

PILKA NOŻNA | 1liga Biało-Niebiescy mocno postraszyli Wisłę Kraków

Stal Rzeszów powalczyła z liderem jak równy z równym

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

Stal była skazywana na porażkę, tymczasem w obecności 20 tysięcy kibiców stoczyła epicki bój z wiślakami.

Wisła Kraków	2 (1)
Stal Rzeszów	1 (0)

Bramki: 1:0 Ertlthaler 3, 2:0 Rodado 69, 2:1 Darwish 75.

Wisła: Letkiewicz - Giger, Biedrzycki, Grujic, Lelieveld (46. Krzyżanowski) - Carbo (72. Bozić), Ighekeme - Kuziemka (57. Duarte), Duda (72. Omić), Ertlthaler - Rodado (82. Kawała). Trener: Mariusz Jop.

Stal: Waniwskij - Warczak, Synoś (73. Kaczor), Krasowski, Wachowiak - Sławiński, Łysiak, Thill (80. Kucharski) - Łyczko (66. Wolski), Junior (66. Kądziołka), Masiak (73. Darwish). Trener: Marek Zub.

Sędziował: Wajda (Żywiec).
Widzów: 20 000.

Lider rozpoczął z werwą i szybko dopiął swego. Udział przy голу miał Maciej Kuziemka, który poradził sobie z Krystianem Wachowiakiem i dośrodkował płasko na pole karne między Angel Rodado a Juliusa Ertlthaler. Hiszpan „związał” h Michała Synosia, Austriak poszukał pozycji i strzelał po ziemi na dalszy słupek otworzył wynik.

Wisła nabrała ochoty na więcej, stworzyła kilka lepszych lub gorszych okazji, ale raziła nieskutecznością. Po stronie Stali, która z czasem miała coraz więcej do powiedzenia (w I połowie 51 % posiadania piłki), szansę miał Jonathan Junior, jednak przegrał



Swiatosław Waniwskij zaliczył udany debiut. Nz. wygrywa pojedynek z Frederico Duarte

pojedynek z Letkiewiczem. Tuż przed przerwą Rodado znalazł się w doskonałej sytuacji, ale Waniwskij z klasą obronił półgórny strzał lidera klasyfikacji strzelców w 1 lidze.

Druga połowa dostarczyła multum emocji. Początkowo dominowała Wisła, ale Biało-Niebiescy szybko zwarli szyki, presowali i odpowiadali rywalom pięknym za nadobne. W 61. minucie Oliwier Sławiński okiwał w polu karnym Carbo, po czym został sfaulowany. Sędzia uznał, że nic nie było, ukarał stalowca żółtą kartką za protesty, jednak po analizie VAR-u, musiał wskazać na „wapno”. Piłkę ustawił sobie Junior, w rozbiegu nadrobił kroczków, ale strzelił tak, że golkipera gospodarzy pewnie odbił piłkę.

Brazylijczyk za moment został zmieniony, a tymczasem po chwili „jedenastka” została powtórzona (Letkiewicz za szybko opuścił linię bramkową). Tym razem z 11. metra celował Sebastian Thill. Chciał trafić pod poprzeczkę, ale pośliznął się i uderzył nad bramką. Wydaje się, że wszystko już widzieliśmy, ale jednak nie - konstatawał po meczu coach Stali.

Rzeszowianie mieli prawo czuć się podłamani, a gospodarze szybko podwyższyli wynik, ale w roli głównej wystąpił Rodado, który po podaniu ze skrzydła huknął z 16. metra po ziemi i zmieścił piłkę między słupek a golkipera Stali.

Jeśli komuś się wydawało, że jest po meczu, to grubo się pomylił - niespełna dwie mi-

nuty po pojawieniu się na placu Thill obsłużył Seifa Darwisha, Jordańczyk stał w okolicach szesnastki tyłem do bramki, ale przyłożył po ziemi z półobrotu i futbolówka po odbiciu od słupka wpadła do siatki.

Biało-Niebiescy nabrali wiary w uratowanie meczu, wiślacy też nie zamierzali niczego bronić i kibice mieli co oglądać. Rzeszowianie atakowali, ale brakowało ostatniego podania. Stalowcy w 95. minucie nadziali się na kontrę. Bozić mógł zdobyć gola, ale miał lobować Waniwskija, podał do Duarte. Hiszpan miał „setkę”, ale Ukrainiec wyszedł z bramki, wziął uderzenie na klatę, tym samym godnie podsumowując pierwszy ligowy występ w biało-niebieskich barwach. ©©

FOT. WOJCIECH MATUSIK/POLSKA PRESS

Nowiny
Poniedziałek, 27.10.2025

Marcin Jastrzębski

WARTO MIEC ZŁUDZENIA?

Jakie podkarpacki piłkarski kibic może mieć oczekiwania wobec naszych drużyn walczących na szczeblu centralnym? Chyba lepiej żeby nie miał za dużych albo nie miał żadnych. Dobrze stan naszego futbolu oddaje sytuacja Stali Mielec, ekstraklasowego spadkowicza. - Musimy się przyzwyczaić do walki o utrzymanie - powiedział w tygodniu Ireneusz Mamrot, trener mieleckiej ekipy. Jego słowa mogłoby cytować wielu innych trenerów podkarpackich ekip, również z innych klas rozgrywkowych. Przychodzi mi do głowy kolbuszowski beniaminek 3. ligi, który nie odstają znacząco od kolejnych rywali, ale dzielnie płaci frycowe. Co może zrobić zimą? Przecież nie weźmie kredytu na kilka milionów i nie kupi piłkarzy z wyższych ligi. Podaż piłkarska też jest średnia, więc trzeba rozsądnie patrzeć realia na przełomie 3 i 4 ligi. Przez skromne budżety, brak dużych sponsorów, brak dużych państwowych spółek zaangażowanych w naszą największe kluby opadają ambicje naszych prezesów. Owszem, przy obecnym systemie rozgrywek, czy to w pierwszej czy w drugiej lidze, jeśli jakiś zespół odskakuje od strefy spadkowej to za moment może znaleźć się w strefie barażowej, z której jest względnie blisko do awansu. Niespodzianki się zdarzają, biedniejsi ograżają bogatszych. No i tylko żyjąc taką nadzieją, mając fantazję, możemy wierzyć, że wkrótce będziemy mieć swojego przedstawiciela w elicie. To, na co mogą sobie pozwolić w Śląsku Wrocław czy w Wiśle Kraków jest na razie niemożliwe to realizacji u naszych 1-ligowców. Kto ma otworzyć nowe możliwości? Może samorządowcy? Może lokalni - bogaci patrioci. Takich mają nasze (rzeszowskie) świetne siatkarskie zespoły. Mamy dwóch możliwych sponsorów, którzy mocno identyfikują się ze swoimi korzeniami i inwestują. Asseco Resovia i Developres idą po medale, piłkarze mają inne cele...

INNE WYNIKI 14. KOLEJKI

GKS Tychy - Chrobry Głogów 0:1 (0:1)
Grić 18;
Odra Opole - Ruch Chorzów 1:1 (0:1)
Spychała 52 - Kolar 7
Pogoń Siedlce - ŁKS Łódź 3:1 (1:1)
Dieciół 45, Demianiuk 61, Flis 86-karny - Mokrzycki 17
Polonia Warszawa - Polonia Bytom 2:1 (0:0)
Gnaase 61, Dadok 63 - Kwiatkowski 47
Śląsk Wrocław - Górnik Łęczna 3:1 (1:0)
Banaszak 32, Samiec-Talar 52, 68 - Deja 90;
Znicz Pruszków - Puszcza Niepołomice 0:3 (0:1) Przybyłko 17, Kasolik 69, Barczak 84.
Mecz **Stal Mielec - Miedź Legnica** na nowiny24.pl. Mecz **Wieczysta Kraków - Pogoń Grodzisk Mazowiecki** na gazetakrakowska.pl.

1. Wisła Kraków	14	35	42-12
2. Śląsk Wrocław	14	27	25-20
3. Chrobry Głogów	14	25	21-13
4. Wieczysta Kraków	13	23	28-17
5. Pogoń Grodzisk Maz.	13	22	27-19
6. Polonia Bytom	14	21	20-16
7. Stal Rzeszów	14	20	23-25
8. Pogoń Siedlce	14	19	20-16
9. Odra Opole	14	19	14-15
10. ŁKS Łódź	14	18	22-22
11. Ruch Chorzów	14	18	20-22
12. Polonia Warszawa	14	17	21-24
13. Miedź Legnica	13	15	18-27
14. Puszcza Niepołomice	14	14	14-17
15. GKS Tychy	14	12	20-30
16. Stal Mielec	13	11	17-28
17. Górnik Łęczna	14	10	17-28
18. Znicz Pruszków	14	10	16-34
W nast. kolejkach (2 listopada): Stal R. - Pogoń Siedlce (n. 12), Puszcza - Stal M. (pn. 18.45),			

Kosmiczna pierwsza połowa przemysłań. Eurobus trzyma pierwsze miejsce!

FOGO FUTSAL EKSTRAKLASA.
Eurobusiacy w Warszawie urządzili sobie świetną zabawę i poćwiczyli strzelanie bramek, zdobywając ich aż dziesięć.

Legia Warszawa	4 (1)
Texom Eurobus Przemysł	10 (7)

Bramki: 0:1 Lebid 2, 0:2 Farenjuk 6, 0:3 Semenczenko 7, 0:4 Shved 8, 0:5 Shved 13, 0:6 Diniz 15, 0:7 Santos 16, 1:7 Alves 20, 2:7 Sylla 24, 3:7 Alves 26-karny, 3:8 Lebid 27, 3:9 Santana 31, 4:9 Sylla 36, 4:10 Abakshin 39

Legia: Warszawski, Sobkov - Sylla, Alamikko-tervo, Priori z, Zmijewski, Lutai, Storożuk, Makowski, Pinto, Mozheiko z, Alves, Tkachenko, Szczepański.
Trener Jussi Nystrom.

Eurobus: Koltok, Iwanek - Zanko, Farenjuk, Lebid, Shved, Santana, Correia, Diniz, Santos, Abakshyn, Semenczenko, Dmochewicz.
Trener Vanildo Neto.

Mecz rozpoczął się zgodnie z planem przemysłań. Już w 2 min. Yaroslav Lebid otworzył wynik spotkania. Wysoki pressing w wykonaniu przyjezd-



Eurobus okazał klasę. Z piłką R. Semenczenko

FOT. EUROBUS PRZEMYSŁ

nych, mocno utrudniał rozegranie miejscowym. Efektem tego była druga bramka autorstwa Artema Farenjuka w 6 minucie meczu. Minutę później szybka kontra gości i Semenczenko trafił do siatki. Eurobus nie zamierzał się zatrzymywać i dobrze się bawił w Warszawie strzelając kolejne gole jeszcze w pierwszej połowie. Miejscowi tuż przed końcem pierwszej połowy zdołali zdobyć gola honorowego w tej części gry. Po przerwie Eurobus pozwolił gospodarzom zdobyć dwa gole. Dwa

stracone gole podrażniły przemysłań i Eurobus zdobył dwie kolejne bramki. Wynik meczu ustalili Danił Abakshin trafiając do pustej bramki.

Pozostałe wyniki: AZS UŚ - Piast 1:7 (1:5); Ruch - Malepszy 0:7; Reiter - BSF ABJ 2:1 (1:1); Mecz Construct - Dreman, Śląsk - Widzew, Rekord - Red Dragons i Świecie - We-Met zakończyły się po zamknięciu strony.

1. Texom Eurobus Przemysł	9	24	52-15
2. Piast Gliwice	9	22	44-16
3. Malepszy Arth Soft Leszno	9	21	36-16
4. Kamienica Królewska	8	19	36-23

5.Construct Lubawa	8	1838-18	
6.Rekord Bielsko-Biała	9	15	22-18
7.AZS UŚ Katowice	9	13	25-36
8.Dreman Opole	8	12	23-30
9.Red Dragons Pniewy	8	10	30-28
10.Legia Warszawa	9	10	33-44
11.Reiter Toruń	8	9	23-31
12.Futsal Świecie	8	7	21-35
13.Jaxan Śląsk Wrocław	8	7	22-29
14.Widzew Łódź	8	6	21-37
15.BSF ABJ Bochnia	9	4	13-30
16.Ruch Chorzów	9	1	14-47

W następnej kolejce (31 października): Texom Eurobus Przemysł - Construct Lubawa (pt. 18).
© ©

Budowa i remont domu

PARTNER DODATKU



swissporTON – nowa europejska marka na rynku pokryć dachowych

swissporTON: to europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych. Szwajcarska jakość, design i trwałość.

swissporTON to nowa europejska marka dachówek ceramicznych i cementowych oraz wysokiej jakości akcesoriów dachowych należąca do Grupy swisspor. swissporTON zastępuje dotychczasową, cenioną markę CREATON dla dachówek produkowanych przez CREATON Polska i CREATON South East Europe. Zachowuje wszystko, co najlepsze z dziedzictwa CREATON, łącząc teraz szwajcarską jakość, design i trwałość. Jej produkty na dachy skośne tworzą z rozwiązaniami swisspor kompleksowy, wydajny i trwały system dla nowoczesnego budownictwa od jednego dostawcy.

Kompleksowe portfolio produktowe

swissporTON oferuje szeroką gamę dachówek ceramicznych: dachówkę płaską SIMPLA, półpłaską KODA, klasyczne TITANIA i BALANCE oraz inspirowaną historyczną formą RAPIDO, karpiołki KLASSIK Lenti i oryginalną pod względem formy zakładkową HORTOBÁGY.

Dachówki cementowe swissporTON reprezentują cztery sprawdzone kształty: dachówka płaska KAPSTADT, półpłaska KIOTO oraz tradycyjne GÖTEBORG i BREMA.

Portfolio uzupełnia kompleksowa gama wysokiej jakości akcesoriów ceramicznych i cementowych dopasowa-

nych pod względem barwy, kształtu i powłoki do dachówek połączonych, estetycznie wykonanych i zapewniających bezpieczeństwo system komunikacji dachowej oraz ochrony przeciwśnieżnej. W ofercie dostępne są również różne akcesoria ułatwiające estetyczny i precyzyjny montaż dachu, taśmy RBF, membrany BLACK czy estetyczne i wydajne rozwiązania fotowoltaiczne zintegrowane z połączoną dachówką.

Produkcja oparta na naturalnych zasobach

Wszystkie dachówki swissporTON powstają w pięciu nowoczesnych zakładach strategicznie zlokalizowanych

w Polsce (Olkusz, Chojnice, Widziszewo) i na Węgrzech (Lenti I, Lenti II). Ta lokalizacja wynika z dostępu do jednych z najlepszych źródeł gliny na kontynencie, co stanowi fundament wyjątkowej jakości produkowanych wyrobów.

Zakłady wykorzystują zaawansowane technologie produkcji oraz wieloetapowe procesy kontroli jakości odpowiadające rygorystycznym standardom europejskim. Dachówki przechodzą szczególne testy zapewniające długotrwałą niezawodność i estetykę przez dziesięciolecia użytkowania.

Potwierdzeniem tego jest (udzielana na określonych warunkach) jedna z najdłuższych

na rynku gwarancji – do 50 lat w zakresie nieprześlakliwości i mrozoodporności dla dachówek ceramicznych swissporTON.

Nowa marka w Grupie swisspor

Włączenie dachówek ceramicznych, cementowych i akcesoriów na dachy skośne pod marką swissporTON w imponujące portfolio, znanych doskonale energooszczędnych rozwiązań swisspor oddaje innowacyjny charakter produktów i otwartość na nowoczesne rozwiązania technologiczne.

Dla klientów oznacza to kontynuację najwyższych standardów jakości wypraco-

wanych przez trwające blisko 30 lat doświadczenie produkcyjne CREATON Polska, przy jednoczesnym dostępie do szerszej gamy innowacyjnych rozwiązań z imponującą ofertą swisspor – od fundamentów po dach.

Ta kompleksowa oferta pozwala na realizację budynków o najwyższych standardach energetycznych, gdzie każdy element jest zaprojektowany w ramach spójnej filozofii energooszczędnego budownictwa. Różnorodność rozwiązań umożliwia realizację najbardziej wymagających koncepcji architektonicznych przy zachowaniu optymalnych parametrów technicznych.



FOT. SWISSPOR.PL

REKLAMA

0011417414



Nowa marka znanych dachówek ceramicznych i cementowych



swissporTON.pl

Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW. Akustyka na nowym poziomie

Żyjemy w czasach dynamicznych zmian, a zmiany klimatyczne są coraz bardziej widoczne i odczuwalne. Dbłość o środowisko staje się priorytetem, gdyż Ziemia to miejsce naszego życia, które musimy chronić, zarówno dla nas, jak i przyszłych pokoleń. Nowa generacja okien dachowych GREENVIEW z pakietem P50 od FAKRO łączy najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z dostosowaną do zmieniającego się klimatu energooszczędnością oraz rozwiązaniami zapewniającymi bezpieczeństwo w obliczu gwałtownych zjawisk pogodowych.

Inwestycja w lepszą przyszłość

Inwestycja w okna nowej generacji to krok w stronę lepszej przyszłości. FAKRO, inspirowane filozofią GO GREEN, projektuje swoje produkty z poszanowaniem środowiska. Dzięki nim każdego dnia oszczędzasz energię i obniżasz rachunki.

Innowacyjna konstrukcja z wyższym profilem skrzydła i pakietem trzyszybowym znacząco wpływa na ochronę ciepła, co przekłada się na mniejsze zapotrzebowanie na energię, aby ogrzać poddasze. Pa-

kiet szybowy ma 44mm grubości, dzięki czemu można go głębiej osadzić w konstrukcji skrzydła i w ten sposób całe okno zyskuje lepszą termoizolacyjność. Okno wykonane w technologii thermoPro, a współczynnik przenikania ciepła okien z kołnierzem Thermo jest na poziomie 0,9 W/m²K. Nawiewnik optymalizuje przepływ świeżego powietrza, minimalizując jednocześnie straty ciepła.

Dodatkowym atutem okien GREENVIEW z pakietem P50 o współczynniku izolacji akustycznej Rw sięgającym 40 dB jest bardzo dobre tłumienie hałasu, które zapewnia podwójna folia dźwiękoizolacyjna umieszczona pomiędzy szybami. Komfort miłej ciszy podczas odpoczynku to niewątpliwie nowa jakość życia, którą zapewniają okna dachowe nowej generacji. Ma to wpływ na regenerujący sen i nasze ogólne zdrowie. To również większa swoboda, ponieważ możesz oddawać się swoim pasjom w domu, nie zakłócając spokoju innym. Okna wyposażone są w hartowaną szybę zewnętrzną i laminowaną wewnętrzną klasy P2A, co zwiększa bezpieczeń-

stwo użytkowe, a zastosowany system topSafe podnosi także bezpieczeństwo antywłamaniowe okien.

Nowoczesny design i wyjątkowy wygląd

Zewnętrzna powłoka łatwowymywalna ułatwia utrzymanie okien w czystości, dzięki czemu mamy więcej czasu dla siebie. Okna GREENVIEW to także nowoczesny wygląd. Dolna klamka wpisuje się w obecne designerskie trendy, a atrakcyjny kształt obłachowania, opracowany we współpracy z Politechniką Krakowską, nadaje oknom wyjątkowy nowoczesny wygląd. Standardowy kolor obłachowania Antracyt (RAL7016) dopasowany jest do popularnych pokryć dachowych.

Okna GREENVIEW otrzymały certyfikat Carbon Footprint Approved, co dowodzi, że zostały wytworzone w odpowiedzialny środowiskowo oraz społecznie sposób. Pozwalają stworzyć dom funkcjonujący w zgodzie z naturą, oferując komfort i bezpieczeństwo na co dzień, jednocześnie dbając piękny widok na otaczającą zielen.

www.fakro.pl



Oferowanie ekologicznych i energooszczędnych produktów jest wpisane w DNA firmy FAKRO



Obłachowanie okien dachowych GreenView dostępne jest w trzech kolorach: antracytowym, czarnym oraz szarobrazowym

REKLAMA

0011418679

NOWA GENERACJA OKIEN DACHOWYCH GREENVIEW z pakietem akustycznym

Okna GREENVIEW powstały z pasji tworzenia i zmieniania świata. Przedstawiamy nową generację okien dachowych, które łączą najwyższe standardy funkcjonalne i estetyczne z wysoką energooszczędnością i wyjątkową akustyką.

Okna dachowe GREENVIEW z pakietem P50 o bardzo dobrym współczynniku izolacji akustycznej aż do $R_w = 41\text{dB}$ to cisza na poddaszu kiedy oddajesz się swojej pasji i w chwilach, gdy potrzebujesz odpoczynku.

FAKRO®

swissporPIR Alu – termoizolacja dla nowoczesnego budownictwa

W erze zrównoważonego budownictwa i efektywności energetycznej, wybór odpowiednich produktów izolacyjnych ma kluczowe znaczenie. Na tle innowacyjnych rozwiązań wyróżnia się nowość marki swisspor – swissporPIR Alu, zaawansowany materiał termoizolacyjny rewolucjonizujący projektowanie energooszczędnych budynków.

Czym jest swissporPIR Alu?

swissporPIR Alu to wysokiej jakości płyty izolacyjne z poliizocyanuranu (PIR) o zamkniętej strukturze komórkowej.

Charakteryzują się wyjątkowo niskim współczynnikiem przewodzenia ciepła (λ) wynoszącym zaledwie 0,022 W/mK, co czyni je jednym z najefektywniejszych rozwiązań izolacyjnych na rynku.

swissporPIR Alu wyróżnia się:

- doskonałymi właściwościami termicznymi,
- wyjątkową odpornością,
- stabilnością wymiarową,
- długą żywotnością oraz
- szeroką gamą zastosowania.

Kluczowe zalety swissporPIR Alu

Wyjątkowa efektywność termiczna – niski współczynnik przewodzenia ciepła pozwala osiągnąć ten sam poziom izolacji przy znacznie cieńszej warstwie materiału w porównaniu do tradycyjnych rozwiązań. W praktyce, 10 cm warstwa swissporPIR Alu może zastąpić nawet 17 cm wełny mineralnej (o współczynniku 0,038 W/mK), zachowując identyczne właściwości izolacyjne.

Maksymalna przestrzeń użytkowa – wysoka efektywność przy niewielkiej grubości przekłada się bezpośrednio na zwiększenie powierzchni użytkowej budynku. W kontekście rosnących cen nieruchomości i ograniczonych przestrzeni miejskich, możliwość zastosowania cieńszych ścian przy spełnieniu surowych norm energetycznych stanowi znaczącą zaletę.

Odporność na wilgoć i trwałość – zamknięta struktura komórkowa zapewnia minimalną absorpcję wody, gwarantując stabilność parametrów izolacyjnych w różnych warunkach atmosferycznych. Materiał zachowuje swoje właściwości



przez cały okres użytkowania budynku, nie degraduje się pod wpływem wilgoci i nie wymaga specjalnych zabezpieczeń przeciwwilgociowych.

Bezpieczeństwo pożarowe – płyty swissporPIR Alu są samogasnące, co oznacza wolny proces spalania w przypadku pożaru. Cechują się również niską emisją dymu i brakiem skroplin w wyniku

działania płomieni, co czyni je bezpiecznym wyborem dla projektów, gdzie kwestie bezpieczeństwa pożarowego są priorytetem.

Zastosowania swissporPIR

► **Taras** – dzięki niewielkiej wadze, małej grubości i niskim współczynnikowi przenikania ciepła, nie trzeba stosować grubej warstwy izolacji dla osiągnięcia satysfakcjonującego efektu ocieplenia. Skutecznie chroni pomieszczenia pod tarasem przed emisją ciepła.

► **Dachy płaskie** – wysoka wytrzymałość na ścisnienie sprawia, że materiał doskonale sprawdza się w izolacji takich konstrukcji, umożliwiając tworzenie zielonych dachów czy tarasów użytkowych bez ryzyka utraty właściwości izolacyjnych.

► **Budownictwo pasywne i zero-emisyjne** – wyjątkowe właściwości termiczne czynią swissporPIR Alu materiałem pierwszego wyboru w takim budownictwie, umożliwiając osiągnięcie wymaganych parametrów przy zachowaniu racjonalnych grubości przegród.

► **Zrównoważony rozwój** – długa żywotność, stabilność parametrów i wyjątkowa efektywność energetyczna przekładają się na znaczące oszczędności energii przez cały okres użytkowania budynku, co kompensuje ślad węglowy związany z produkcją materiału.

swissporPIR Alu reprezentuje przyszłość materiałów izolacyjnych w nowoczesnej architekturze – łącząc najwyższą efektywność energetyczną z trwałością, bezpieczeństwem i możliwościami projektowymi. Umożliwia tworzenie smukłych, energooszczędnych i zrównoważonych budynków, stanowiąc odpowiedź na liczne wyzwania współczesnego budownictwa.

Więcej informacji:
www.swisspor.pl

REKLAMA

0011418685

plyty XPS

ocieplenie fundamentu odporne na wilgoć i przemarzanie gruntu

- doskonale ocieplenie
- odporność na wilgoć
- wytrzymałość mechaniczna

xps.swisspor.pl



Stawiamy na te rozwiązania, które łączą komfort z estetyką. Wejście do domu ma w sobie coś z wizytówki – tworzy pierwsze wrażenie

Zatrzymują ciepło i przyciągają spojrzenia – aluminiowe wizytówki nowoczesnych domów

Kiedy za oknem robi się chłodniej, a rachunki za ogrzewanie rosną, wielu właścicieli domów boleśnie przypomina sobie o nieszczelnych wejściach. To właśnie okna i drzwi potrafią odpowiadać nawet za 25-30% strat energii potrzebnej do ogrzewania lub chłodzenia budynków.

To realne wartości, które przekładają się na domowy budżet i codzienny komfort. Nic dziwnego, że w ostatnich latach przepisy budowlane stały się pod tym względem bardziej wymagające, a za sprawą rosnącego znaczenia aspektów wizualnych, nowoczesne drzwi muszą dziś łączyć elegancję z energooszczędnością.

„Klienci coraz częściej oczekują od drzwi, że będą nie tylko szczelne i ciepłe, ale też designerskie. Wejście do domu ma coś w sobie z wizytówki. Stawiamy na rozwiązania, które łączą komfort z estetyką: drzwi mogą być jednocześnie praktyczne i efektowne” – mówi Michał Marcinowski, dyrektor rozwoju produktu systemów budowlanych w Aluprof.

Elegancja i technologia w jednym

Wejście do domu coraz częściej staje się ważnym elementem wizualnym budynku. To ono tworzy pierwsze wrażenie, a jednocześnie ma realny wpływ na komfort codziennego życia – chroni przed chłodem, hałasem i nieproszonymi gośćmi.

„Jeszcze kilka lat temu drzwi postrzegano głównie jako element techniczny. Dziś coraz częściej traktujemy je jako część aranżacji domu – coś, co podkreśla charakter całej jego bryły. Aluminium daje tu ogromne możliwości: pozwala na większe przeszklenia, proste formy i wyraziste proporcje, a jednocześnie zapewnia świetną izolację” – mówi Michał Marcinowski.

Właśnie na tym fundamencie powstają rozwiązania Aluprof. MB-79N to propozycja dla osób poszukujących solidnych i energooszczędnych drzwi w atrakcyjnej formie, spełniających wymogi współczesnego budownictwa. MB-86N daje architektom jeszcze większą swobodę – dzięki różnym wariantom izolacyjności można do-

pasować drzwi do indywidualnych potrzeb domu. Z kolei MB-104 Passive jest konstrukcją o najwyższych parametrach termicznych, rekomendowaną nawet do obiektów pasywnych, gdzie ograniczenie strat energii jest priorytetem. Osobną kategorię stanowi MB-86N Pivot Door – efektowne rozwiązanie, które dzięki przesuniętej osi obrotu zamienia wejście w architektoniczną atrakcję, podkreślając prestiż i indywidualny charakter budynku. Za jego pomocą można stworzyć imponujące konstrukcje o wymiarach skrzydła nawet do 2x3,4 m oraz masie do 500 kg.

Nowy standard wejścia

„Dom zaczyna się od drzwi, ponieważ to przez nie codziennie wchodzimy i to one jako pierwsze witają naszych gości. Jeśli łączą elegancję z energooszczędnością, zyskujemy coś więcej niż zwykły element architektury. Zyskujemy poczucie, że nasz dom jest piękny, oszczędny i praktyczny” – podsumowuje Michał Marcinowski.

REKLAMA

0011418665

PIVOT DOOR

Drzwi zewnętrzne z przesuniętą osią obrotu

Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

Światło Cię Uniesie

Okna, które zmieniają dom



Okna FAKRO | INNOVIEW powstały z połączenia drewna i aluminium, co wpływa na ich wyjątkową trwałość i daje możliwość tworzenia ogromnych przeszkleń. Naturalne drewno zapewnia ciepły klimat wnętrza oraz ponadczasową estetykę, a wysoka energooszczędność obniża rachunki za ogrzewanie. Okna są unikatowe, ponieważ każde wytwarzane jest na indywidualne zamówienie z szeroką możliwością personalizacji.



Przestrzeń bez granic: jak nowoczesne drzwi panoramiczne otwierają dom na naturę

Rosnąca potrzeba życia w otoczeniu natury sprawia, że drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu. Odpowiednio zaprojektowana stolarka może uczynić wnętrze bardziej przestronnym i jaśniejszym. Nowoczesne rozwiązania techniczne i projektowe pozwalają osiągnąć ten efekt, wykorzystując optykę, światło oraz technologię do tworzenia iluzji wizualnych we współczesnych domach.

Więcej niż widok – okno jako rama dla natury

Duże przeszklenia zacierają granice między wnętrzem a otoczeniem, a światło dzienne modeluje przestrzeń, dodając jej lekkości i głębi. Architekci coraz częściej projektują domy tak, by okno stało się centralnym punktem kadru – prawdziwą ramą dla codziennych krajobrazów.

Ważną rolę odgrywają rozwiązania minimalizujące fizyczną obecność konstrukcji. Wąskie profile, ukryte skrzydła i zerowe progi pozwalają architekturze wtopić się w otoczenie. Panoramiczne drzwi rozszerzają salon na taras, a wielkoformatowe przeszklenia nadają aranżacji efekt te-



Drzwi panoramiczne stają się kluczowym punktem każdego projektu domu

atralny. Wrażenie ciągłości przestrzeni wzmacnia wysokiej jakości szkło, które nie zniekształca kolorów ani konturów.

Technologia iluzji – nowoczesne rozwiązania aluminiowe

Aluminiowe rozwiązania o wąskich profilach pozwalają na duże przeszklenia przy zachowaniu sztywności

i izolacyjności. Minimalne konstrukcje, niewidoczne okucia i ukryte mechanizmy sterujące przekładają się na czystą formę i maksymalne doświetlenie wnętrza. Zabudowa ościeżnic i progów pozwala stworzyć efekt jednej powierzchni łączącej wnętrze z tarasem.

Najważniejsze jest dla nas to, żeby architekt nie musiał wybierać między

jakością techniczną a estetyką – mówi Marek Rudyk. – Kiedy projektujemy produkty, szukamy rozwiązań, które umożliwiają pracę światłem i przestrzenią tak, by wnętrze i otoczenie przenikały się naturalnie. Przykładowo, drzwi panoramiczne takie jak MB-Skyline Type R pozwalają tworzyć duże, przesuwne przeszklenia z niemal niewidoczną ramą, co wspiera ten

efekt. Dzięki temu powstają wnętrza, w których technologia pozostaje w cieniu, a pierwszoplanową rolę odgrywa krajobraz – dodaje.

Iluzja z bliska – jak optyka zmienia odbiór wnętrza

Światło kształtuje postrzeganie przestrzeni – refleksy, cienie i przezierność szkła wpływają na nastrój wnętrza bardziej niż jego metraż. Minimalistyczne ramy i duże powierzchnie szkła pozwalają budować głębię bez dodatkowych elementów wystroju. Perspektywa staje się narzędziem projektowym – okno może optycznie poszerzyć pokój, „przedłużyć” salon w kierunku ogrodu albo stworzyć kontrast dla bryły budynku.

Systemy Aluprof, takie jak fasady słupowo-ryglowe czy drzwi podnoszone-przesuwne, pozwalają pracować na dużych płaszczyznach szkła bez utraty parametrów izolacyjnych czy statycznych. Znikają podziały między wnętrzem a zewnątrz – powstają przestrzenie pełne światła, otwarte i zmienne w ciągu dnia. Iluzja zanikania konstrukcji integruje technologię z przestrzenią, a dom zyskuje wymiar, którego nie da się zmierzyć w metrach kwadratowych.

REKLAMA

0011418676

PANUJ NAD KLIMATEM PANUJ NAD KOSZTAMI

DRZWI TARASOWE Z ALUMINIUM

SkyLine

Panoramiczne drzwi przesuwne z ukrytą ramą

ALUPROF
AMBASADOR
Szymon Marciniak

www.aluprof.com/dom

ALUPROF
GRAMY FAIR
z NATURĄ

Nowa generacja rekuperacji – energooszczędne centrale Alnor dla wymagających inwestycji

Świeże powietrze, niższe rachunki i większy komfort życia. Nowoczesne budownictwo coraz częściej stawia na rekuperację, która odzyskuje energię i dba o zdrowy mikroklimat w domu. Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji, tworzone z myślą o inwestorach poszukujących sprawdzonych i energooszczędnych rozwiązań.

W dobrze zaprojektowanym domu liczy się każdy detal, również sposób, w jaki oddycha budynek. Tradycyjna wentylacja grawitacyjna usuwa ciepło razem z powietrzem i generuje straty, które podnoszą rachunki. Rekuperacja odwraca ten schemat: odzyskuje energię, zapewnia stały dopływ świeżego powietrza i utrzymuje stabilny mikroklimat we wnętrzu. Taki system sprawia, że inwestycja spełnia wymagania energooszczędności, podnosi komfort mieszkańców i jednocześnie zwiększa wartość nieruchomości.

Centrale Alnor – dopasowane do każdej inwestycji

Centrale rekuperacyjne Alnor są wszechstronne, dlatego znajdują zastosowanie nawet w najbardziej wymagających inwestycjach.

► **Kawalerki i małe mieszkania** – w przestrzeniach, w których każdy centymetr ma znaczenie, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR-X**, kompaktowa jednostka z elastycznymi przyłączami, montowana bez rozdzielaczy.

REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.



Alnor oferuje centrale wentylacyjne nowej generacji

Oszczędza miejsce, a jednocześnie zapewnia pełną funkcjonalność rekuperacji.

► **Domy jednorodzinne** – ciszę i niezawodność gwarantuje **BoxAIR**, czyli centrala łącząca elastyczny sys-

tem przyłączy z wydajnym wymiennikiem ciepła. Pracuje dyskretnie i energooszczędnie, zapewniając komfort codziennego użytkowania.

► **Budynki z ograniczoną przestrzenią techniczną** – w takich wa-

runkach najlepiej działa **SlimAIR**, niska centrala o kompaktowych wymiarach, którą można montować w kilku pozycjach. Zapewnia sprawność odzysku ciepła sięgającą 95 procent i bezproblemową pracę nawet przy trudnych warunkach zabudowy.

► **Mieszkania, w których kluczową jest dyskrecja** – tutaj doskonale sprawdza się **MinistAIR**, smukłe urządzenie mieszczące się w szafce lub wnęcie. Gwarantuje stabilny przepływ powietrza i wysoki komfort, pozostając praktycznie niewidoczne.

► **Inwestycje stawiające na design** – tam, gdzie technologia powinna harmonijnie współgrać z aranżacją wnętrza, najlepiej sprawdzi się **FlatAIR**, ultracienka centrala montowana w suficie podwieszanym. Zapewnia skuteczną wentylację i wygodne sterowanie przez aplikację mobilną.

► **Duże domy i prestiżowe realizacje** – w tego typu inwestycjach wymagane są najwyższe parametry, które gwarantuje **PremAIR**. To cen-

trala klasy premium z dużym wymiennikiem ciepła, wysokim sprzężeniem wentylatorów i zaawansowanym systemem sterowania.

Alnor dla wymagających inwestycji

Masz projekt, który wymaga niezawodnych i elastycznych rozwiązań? Centrale Alnor zapewniają energooszczędność, komfort i pewność, że inwestycja spełni najwyższe standardy.

Sprawdź centrale Alnor – rozwiązania stworzone dla wymagających inwestycji.



REKLAMA

0011418678



REKUPERACJA CZUĆ KLIMAT.

ZESKANUJ



✉ handlowy@alnor.com.pl
rekuperacja@alnor.com.pl

🌐 rekuperacja.alnor.com.pl
www.alnor.com.pl

PremAIR 350-500



SlimAIR 250-1000



BoxAIR 150-225



MinistAIR 250-350



FlatAIR 80-250



FlatAIR-X 80-125



Modernizacja systemu grzewczego z pompą ciepła

Modernizacja systemu grzewczego nie musi oznaczać kosztownej wymiany całej instalacji. Nowoczesne pompy ciepła pozwalają zastąpić stare kotły i nadal korzystać z dotychczasowych grzejników, zapewniając jednocześnie dobrą efektywność i niższe rachunki.

Wymiana starego kotła na nowoczesną pompę ciepła stała się w ostatnich latach jednym z najczęściej wybieranych sposobów modernizacji domowych systemów grzewczych.

W starszych budynkach najczęściej spotykamy instalacje grzejnikowe, projektowane pod wysokotemperaturowe źródła ciepła (jak konwencjonalne kotły gazowe lub

węglowe). Standardowe pompy ciepła najlepiej współpracują jednak z instalacjami niskotemperaturowymi - im niższa temperatura zasilania, tym wyższa efektywność urządzenia. Nie oznacza to jednak, że współpraca pompy ciepła z układem grzejnikowym jest niemożliwa.

Wysokotemperaturowa pompa ciepła - rozwiązanie dla modernizowanych instalacji

Przy tradycyjnych grzejnikach, niska temperatura zasilania rzędu 40°C może powodować niedogrzaanie pomieszczeń. **Jeśli wymiana starego kotła na pompę ciepła ma się odbyć bez ingerencji w istniejącą instalację grzejnikową, opty-**

malnym wyborem staje się urządzenie wysokotemperaturowe. Takie monoblokowe pompy ciepła, jak Vitocal 150-A czy Vitocal 250-A, są w stanie podgrzewać wodę nawet do 70°C. Oznacza to możliwość kontynuowania eksploatacji dotychczasowych grzejników - bez konieczności ich wymiany na niskotemperaturowe czy przechodzenia na ogrzewanie podłogowe.

Pompy ciepła Vitocal 150-A i Vitocal 250-A zostały zaprojektowane z myślą o projektach modernizacyjnych. Zastosowany w nich system Hydro AutoControl pozwala na pracę bez zewnętrznego zbiornika buforowego. Zintegrowany układ hydrauliczny jednostki we-



Termomodernizacja pozwala zminimalizować rachunki

wnętrznej zapewnia optymalny przepływ wody grzewczej, a energia potrzebna do odszraniania parownika czerpana jest z wbudowanego bufora. Rozwiązanie to pozwala zredukować zapotrzebowanie na miejsce montażu nawet o 60%, co znacznie ułatwia instalację nowego źródła ciepła w zagospodarowanym już pomieszczeniu.

Termomodernizacja - klucz do jeszcze niższych kosztów

Każda pompa ciepła - również wysokotemperaturowa - pracuje ekonomiczniej przy niższych temperaturach. Dlatego przed wymianą źródła ciepła warto obniżyć zapotrzebowanie energetyczne budynku:

docieplić przegrody zewnętrzne, wymienić stolarkę na energooszczędną. Termomodernizacja pozwala w pełni wykorzystać potencjał pompy ciepła i zminimalizować rachunki.

Modernizacja systemu grzewczego z wykorzystaniem pompy ciepła pozwala obniżyć rachunki za energię i uniezależnić się od rosnących cen paliw kopalnych. Wysokotemperaturowe pompy ciepła zapewniają efektywne ogrzewanie we współpracy z istniejącą instalacją grzejnikową. W połączeniu z termomodernizacją budynku i dostępnymi programami wsparcia inwestycja ta staje się jeszcze bardziej opłacalna. **Viessmann.pl**

REKLAMA

0011418682

VIESSMANN

Kompletny system

Odkryj nowoczesne systemy grzewcze marki Viessmann.



SUPER SILENT



CONNECTIVITY



COOLING FUNCTION

viessmann.pl



Urządzenia marki Viessmann są idealnie do siebie dopasowane i tworzą kompletny system grzewczy/chłodniczy sterowany za pomocą jednej platformy. **Viessmann One Base** integruje cyfrowo systemy energetyczne: pompy ciepła, kotły grzewcze, systemy wentylacyjne, magazyny energii elektrycznej oraz instalacje fotowoltaiczne w jedną platformę, tworząc rozwiązania inteligentnego domu.

Rollercoaster przy Parkowej

Sławomir Oskarbski
t.ryzner@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
Dużo się działo w piątek wieczorem przy Parkowej - 5 goli, 2 zmarnowane karne i wynik, który zmieniał się to w jedną, to w drugą stronę.

Wisłoka Dębica	2 (1)
Korona II Kielce	3 (1)

Bramki: 0:1 Kowalski 15, 1:1 Feret 38, 2:1 Pranica 51, 2:2 Nojszewski 78, 2:3 K. Turek 85.

Wisłoka: Sokół - Żelich (46 Panasiuk), Gaubert, Bogacz (89 Maik), Wollny - Fedan, Łanucha, Feret (62 Kieraś) - Czernysz, Pranica (62 Zawislak), Kulon (75 Bator). Trener Bartosz Zolotar.

Korona II: Niedbała - Nasternak, Chmielewski, Czepielik (87 Karliński) - Oziebło, Mianowany (89 K. Turek), Morawiec (69 Kuzera), Toboła (69 Głowiński), Nojszewski (87 Seweryś) - Kowalski, Szymański. Trener Marek Mierzwa.

Sędziował Sitkowski (Kąkolewnica).
Widzów 400.

W 12 min. Dominik Kulon nieznacznie chybił z dystansu, po chwili niewiele pomylił się Thomas Pranica. Dwie minuty



FOT. SŁAWOMIR OSKARBSKI

Wisłoka zmarnowała szansę na umocnienie się w szerokiej czołówce. Nz. w akcji Jakub Bator, skrzydłowy dębiczan

później ostrzał przeprowadzili goście. Michał Nasternak trafił w poprzeczkę, ale Jakub Kowalski był precyzyjniejszy i dał gościom prowadzenie. Biało-zieloni wyrównali po główce Szymona Fereta, ale w doliczonym czasie I odsłony kielczanie powinni odzyskać prowadzenie. Na przeszkodzie stanął Paweł Sokół, który obronił rzut karny Mateusza Mianowanego.

Na początku II połowy goście wyszli z kontrą i tylko świetna interwencja Sokoła zapobiegła zmianie wyniku. Lepszą kontrolę wyprowadzili miejscowi - Jarosław Czernysz idealnie dograł do Pranicy, a ten dopełnił formalności. Gospodarze mogli podwyższyć na 3:1, ale Niedbała obronił karnego Kulona (61.). Srodze się to zemściło, bo najpierw wyrównał Nojszewski,

Siarce wystarczył jeden gol. Paweł Mróz ma ich już 12

Tomasz Ryzner
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
Siarka wygrała siódmy raz, ale pierwszy po zdobyciu jednej bramki. Strzelił go niezawodny Paweł Mróz.

Siarka Tarnobrzeg	1 (0)
Stal Kraśnik	0 (0)

Bramki: 1:0 Mróz 57.

Siarka: Raciniewski - Batelt, Wyparto, Marszałik, Biś, Kardys (46. Matuszewski), Wacławek (90.

Szkiela), Planeta, Kaliniec, Nechyporenko (78. Benvindo) - Mróz. Trener: Sławomir Majak.

Stal (wyjściowy): Grabowski, Majewski R., Pietrór, Bartoś, Król, Lech, Skrzyński, Koziej, Czapla, Majewski Sz., Pavlas. Trener: Dariusz Matysiak.

Sędziował: Więckowski (Warszawa).
Widzów: 400.

Stal nie sprzedała tanio skóry, a w I połowie Jakub Raciniewski musiał być czujny i kilka razy mógł się wykazać. Po stronie gospodarzy bramkarza gości postraszył najpierw Paweł Mróz

(strzał w boczną siatkę), a do konkretnej interwencji zmusił Stanisław Neczyporenko. Po przerwie i wznowieniu gry nasz zespół ruszył mocniej do przodu i dość szybko doczekał się nagrody. W niby niegroźnej sytuacji Tadeusz Grabowski źle wybił piłkę, przejął ją Paweł Mróz, z bliska wpakował do siatki i mógł się cieszyć ze strzelenia dwunastego gola w tym sezonie. Stal szybko zwarła szeregi, zyskiwała przewagę, szukała wyrównania, ale defensywa Siarki

a potem Sokół tak wybił piłkę, że przejęli ją goście. Nikt nie przewał rajdu Karola Turka, ten znalazł miejsce do strzału i ustalił wynik.

Pozostałe: Avia Świdnik - Star Starachowice 1:1 (1:1) Zawadzki 45 - Mich 40, Cracovia II - Wisła II Kraków 0:1 (0:0) Tokarczyk 84 (k), KSZO Ostrowiec Św. - Chelmska 1:3 (1:0) Czajkowski 32 - Derkacz 60, Kiezbak 67, Korbecki 81, Naprzód Jędrzejów - Wisłanie Skawina 1:2 (1:0) Przybylski 43 - Radwanek 58, Woyna-Orlewicz 77, Podlasie Biela Podlaska - Sparta Kazimierza Wlk 2:0 (0:0) Wnuk 60, Jarosław Kosieradzki 75.

1. Wisłanie Skawina	14	29	27-23
2. Avia Świdnik	14	27	29-19
3. KSZO 1929 Ostrowiec	14	26	22-14
4. Chelmska	14	25	22-17
5. Siarka Tarnobrzeg	14	24	27-19
6. Pogoń-Sokół Lubaczów	14	23	24-14
7. Podlasie Biela Podlaska	14	23	26-23
8. Wisłoka Dębica	14	22	22-17
9. Star Starachowice	14	22	20-16
10. Cracovia II	14	21	22-25
11. Korona II Kielce	14	20	25-25
12. Czarni Połaniec	14	19	22-23
13. Stal Kraśnik	14	16	22-20
14. Naprzód Jędrzejów	14	15	17-24
15. Wisła II Kraków	14	13	21-33
16. Świdniczanka	14	12	22-27
17. Sokół Kolbuszowa Dolna	14	7	11-25
18. Sparta Kazimierza Wielka	14	7	16-33

trzymała fason. Podobnie Jakub Raciniewski. Bramkarz nie miał łatwej sytuacji przed meczem, ale poradził sobie z ciężarem kosztownego błędu, który popełnił w meczu z Avią i pokazywał się w sobotę z wyjątkiem dobrej strony. Z czasem nasz team opanował sytuację na boisku, zaczął mieć coraz więcej z gry i niewiele brakowało, żeby podwyższył prowadzenie. Do bramki ponownie trafił Mróz, ale dubletu nie zaliczył, bo sędzia orzekł, że trafił ze spalonego. ©©

„Stalówka” tym razem nie wygrała, ale ma punkt

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 2 LIGA.
Stal Stalowa Wola wróci z Kleczewa z jednym punktem. Dla Stali to czwarty remis w tym sezonie.

Sokół Kleczew	1 (1)
Stal Stalowa Wola	1 (0)

Bramki: 1:0 Kubiak 45+2, 1:1 Kukułowicz 69.

Sokół: Szymkowiak - Zimmer, Janiszewski, Bartosiak, Kargul-Grobla - Sangowski (71 Kubiak), Laskowski, Smoliński z, Kubiak (81 Kostevych) - Śliwa, Retlewski (81 Kulawiak). Trener Tomasz Pozorski.

Stal: Stępak - Kukułowicz, Zemło, Furtak, Getinger - Zaucha (68 Nowak), Radecki, Hrniciar (82 Niedbała), Hebel (83 Surzyn), Tomalski (60 Kendzia) - Łącki (60 Wolny). Trener Maciej Musiał.

Sędziował Węgrzyk (Rybnik).

Początek należał do gości. Pierwszy celny strzał oddał Patryk Zaucha, ale robinsonadą popisał się Karol Szymkowiak. Chwilę potem skrzydłowy Stali po centrze Krystiana Getingera ponownie odszedł do sytuacji strzeleckiej. Tym razem jego próba została zablokowana. W 12. minucie ładny strzał oddał Maksymilian Hebel, ale piłka minęła bramkę. Dziesięć minut później piłkę przejął Hubert Tomalski, wpadł z nią w pole karne, ale chybił. W 37. minucie groźny strzał ze swojej słabszej, prawej nogi oddał Krystian Getinger, ale i tym razem dobrze interweniował bramkarz kleczewian. W ostatniej akcji pierwszej połowy Sokół zaskoczył „Stalówkę”. Maciej Śliwa dośrodkował na nogę Oskara Kubiaka, a ten precyzyjnym strzałem z woleja pokonał Jakuba Stępaka. Dwie minuty po przerwie ponownie zagroziła ekipa z Kle-

czewa. Po dośrodkowaniu Oskara Kubiaka doskonałą okazję zmarnował Jakub Sangowski. Dziesięć minut później gospodarze znowu skontrolowali zespół Stali. Tym razem celny strzał oddał Filip Retlewski. W 67. minucie odpowiedzieli goście. W sytuacji strzeleckiej znalazł się Maksymilian Hebel, ale i tym razem bardzo dobrze odbił piłkę Szymkowiak. Dwie minuty później Stal dopięła swego. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego piłkę głową do siatki skierował Bartłomiej Kukułowicz. W końcówce przyjezdni przycisnęli, ale nie zagrozili poważnie bramce Sokoła.

POZOSTAŁE WYNIKI: Chojniczanka Chojnice - Podhale Nowy Targ 0:0; GKS Jastrzębie - Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:2 (1:1) Tomal 35, Bykowski 90 - Kacper Gach 24, Lucjan Kisiewicz 70; Hutnik Kraków - Zagłębie Sosnowiec 0:0; KKS Kalisz - Śląsk II Wrocław 1:2 (0:0) Andruszko 78 - Wojtczak 88, Schierack 90; Rekord Bielsko-Biała - Olimpia Grudziądz 2:2 (0:2) Ryś 50, Daniel Świdorski 77 (k) - Tomasz Kaczmarek 5, Maciej Mas 13; Świt Szczecin - ŁKS II Łódź 3:1 (2:0) Ropski 28, Rogala 39, Lebedyński 48 - Kabziński 86; Sandecja Nowy Sącz - Warta Poznań 1:1 (0:0) Wolsztyński 75 - Wojcinowicz 89. Wynik meczu Resovia - Unia Skierniewice na nowiny24.pl. ©©

1. Olimpia Grudziądz	14	28	30-19
2. Warta Poznań	14	26	23-17
3. Unia Skierniewice	13	25	26-15
4. Podhale Nowy Targ	14	23	15-11
5. Zagłębie Sosnowiec	14	22	19-19
6. Resovia	13	21	20-14
7. Świt Szczecin	14	21	25-24
8. Stal Stalowa Wola	14	20	27-22
9. Sandecja Nowy Sącz	14	20	22-23
10. Rekord Bielsko-Biała	14	19	20-21
11. Śląsk II Wrocław	14	18	24-22
12. Podbeskidzie	14	18	20-23
13. Sokół Kleczew	14	16	25-25
14. Hutnik Kraków	14	16	22-23
15. KKS 1925 Kalisz	14	16	14-17
16. Chojniczanka	14	15	20-26
17. ŁKS II Łódź	14	8	12-25
18. GKS Jastrzębie	14	4	10-28

Czarni przedłużyli sokołom czarną serię

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
Trwa kryzys Sokoła, który przegrał ósmy mecz kolei. Beniaminek nie zapunktował od 30 sierpnia.

Czarni Połaniec	2 (0)
Sokół Kolbuszowa Dolna	0 (0)

Bramki: 1:0 Ortiz 61, 2:0 Kafel 89.

Czarni: Wierczak - Karaev, Skrzyniak, Bawor, Chmielowiec - Kafel, Szady (94 Sokółowski), Guca (94 Prokop), Kramarz (75 Ki-

lian), Kieryś (67 Szlęk) - Ortiz (94 Gaj). Trener Sebastian Rygula.

Sokół: Piechota - Rębisz (70 Posielski), Tełlak, Komar, Wilk, Posłuszny (76 Garboś) - Serwiński (56 Pieszczocho), Khorolskiy, Kolacz, Skupiński (70 Szczurek) - Mikrut (76 Bik). Trener Radosław Sekuła [86].

Sędziował: Szczotko (Lublin)
Widzów: 350.

W Sokole oprócz kontuzjowanych Paławskiego, Mazurka i Skowrona, brakło zawieszonych z kartki Wiktora, Cyganowskiego i Kitlińskiego. Kolbu-

szowanie na starcie z drużyną swego byłego trenera, Sebastiana Ryguły, wyszli mocno zmotywowani. Już w 5. minucie blisko strzelenia gola głową był Dawid Skupiński. Okazję miał także Szymon Serwiński. Druga połowa należała do gospodarzy. 16 minut po przerwie w sytuacji sam na sam z Kacprem Piechotą znalazł się Kolumbijczyk Mateo Ortiz i trafił na 1:0. Sokół próbował odrobić stratę, ale nadziewał się na kontry. Jedna z nich zakończyła się drugim golem, który zamknął to spotkanie. ©©

Lubaczowianie marnowali, ale wygrali

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | BETCLIC 3 LIGA.
Po trzech remisach u siebie lubaczowianie w końcu wygrali. Mogli o wiele wyżej.

Pogoń-Sokół Lubaczów	3 (1)
Świdniczanka	1 (0)

Bramki: 1:0 Khromykh 22, 2:0 Mazurek 53, 2:1 Poleszak 61, 3:1 Bielenda 90

Pogoń-Sokół: Kostrzewski - Gul, Szczurek, Zbroński, Imiela (46 Majda), Khromykh (85 Russian), Chelmecki (46 Olejarka), Ziemiak, Jaslar

(Marciniec, Mazurek (61 Bielenda). Trener Andrzej Paszkiewicz.

Świdniczanka: Śliwka - Fedoruk (82 Łuczuk), Tymosiak, Woder, Poleszak, Kopczyński, Futa (72 Sienicki), Konojacki, Szymala, Kutyla, Figiel [21 - faul taktyczny]. Trener Łukasz Jankowski.

Sędziował Wadas (Tychy).
Widzów: 600.

Gospodarze w pierwszym kwadransie winni zdobyć co najmniej 2 gole. Okazji nie wykorzystali: Chelmecki, Marciniec, Szczurek, Zbroński i Mazurek. W końcu z wolnego do siatki tra-

fił Khromykh. Przed przerwą do siatki trafić jeszcze mogli Jaslar i Khromykh. Goście odpowiedzieli okazją Fedoruka i Konojackiego. W 53. minucie Mazurek podwyższył na 2:0. Gdy wydawało się, że kolejne bramki dla lubaczowian to kwestia czasu, niespodziewanie do siatki trafili przyjezdni. Kolejne minuty to kolejne zmarnowane sytuacje. W końcu w 90 min. Bielenda zdobył trzeciego gola dla miejscowych. Goście w doliczonym czasie gry mogli zmniejszyć różnicę porażki, jednak Tymosiak trafił w poprzeczkę. ©©

Karpaty zdominowały Cosmos!

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Karpaty Krosno rozegrały jeden z najlepszych, jeśli nie najlepszy mecz w sezonie. Całkowicie zdominowali przeciwnika i w pełni zasłużyli na zwycięstwo.**

Karpaty Krosno	4 (1)
Cosmos Nowotaniec	0 (0)

Bramki: 1:0 Paczkowski 36, 2:0 Czop 49, 3:0 Jimenez 63, 4:0 Czop 65.

Karpaty: Pasterczyk - Smoleri (87 Saj), Kielb, Kosiba, Paczkowski - Czop, Król, Majewski (89 Dębiczak), Gierlasiński (75 Dziadosz), Wajs (87 Aszklar) - Jimenez (81 Fundakowski). Trener Dariusz Liana.

Cosmos: Krzanowski - Mykitysey, Hura (74 Velez), Gołda (69 Pelc), Gomułka - Verbnyy, Kalemba (69 Pirmach), Khomchenko (74 Ndzie mezama), Roslyakov, Sz. Słysz - Hostaniol (57 Villamoro). Trener Grzegorz Pastuszak.

Sędziował Kielar (Rzeszów).
Widzów 300.

Gospodarze nie mieli w zasadzie słabych punktów. Znacomie inicjowali akcje ofen-



Piłkarze Karpat świetnie zaprezentowali się w pojedynku z Cosmosem i jako pierwsi pokonali zespół z Nowotańca

sywne, rewelacyjnie prezentowali się na skrzydłach, raz po raz posyłając stamtąd piłkę na pole karne, górowali też w pojedynkach indywidualnych, funkcjonował odbiór, no i co najważniejsze, atutem krośnian była również skuteczność.

I tak po kolei. Pierwszy gol to efekt prawidłowego zachowania Krystiana Paczkowskiego w polu karnym, który wyma-

newował rywala, umożliwiając sobie lokowanie piłki w siatce z niewielkiej odległości. Rezultat został podwyższony po jednej ze wspomnianych wrzutek na pole karne, wprost na głowę Filipa Czopa. Kolejne bramki poprzedziły szybkie ataki, precyzyjne, prostopadłe podania i wyjścia na czyste pozycje.

Wygrana Karpat mogła być bardziej okazała, lecz Szymon

„Morsy” z kolejną wygraną - tym razem w Gorzycach

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Kolejne zwycięstwo w tym sezonie odnieśli podopieczni Michała Szymczaka. Dębiczanie pokonali na wyjeździe ekipę z Gorzyc, ale to nie był spacer.**

Stal Gorzyce	1 (0)
Igloopol Dębica	2 (1)

Bramki: 0:1 Tarała 18, 0:2 Majka 54, 1:2 Winiarski 67.

Stal: Paterek - Garstka, Winiarski, Lendin, Głowska - Czubał (46 Marut), Perreira (63 Lendel), Machado, Rębisz (83 Kaidalov), Tenacio (46 Machowski) - Ivakhnenko. Trener Mateusz Burakowski.

Igloopol: Potarński - Pieniążek, Pawłowski, Kozłowski, Bakowski - Cyganowski (74 Łoch), Peda, Smoła (92 Augustyn), Tarała, Majka (74 Kurek) - Mucha (90 Muniak). Trener Michał Szymczak.
Sędziował Półchłopek (Rzeszów). **Widzów** 150.

Goście z Dębicy mogli bardzo szybko wyjść na prowadzenie.

W 4. minucie z rzutu wolnego w spojenie słupka z poprzeczką przymierzył Filip Bakowski. Czternaście minut później Igloopol zdobył pierwszą bramkę w tym spotkaniu. Lewą stroną przedarł się Amadeusz Smoła, który wycofał piłkę do Igora Tarały, a ten strzałem po krótkim słupku pokonał Bartosza Paterka. Pod koniec pierwszej części bramce miejscowych dwukrotnie zagroził Tomasz Mucha. Nie znalazł on jednak drogi do bramki. Dziewięć minut po przerwie przyjezdni

Dziadosz strzelał za lekko do odśloniętej bramki i obrońca zdążył z interwencją. Kibice wszelako nie mogą narzekać, bo postawa podopiecznych Dariusza Liany zapewniły odpowiednią porcję emocji i radości.

POZOSTAŁE WYNIKI: Izolator Boguchwała - Ekoball Stal Sanok 1:2 (0:1) Marciniec 50 - Kotecki 26, Mateja 76; Polonia Przemyśl - JKS Jarosław 1:3 (0:0) Walczyszewski 90+3 - Prokić 60, Magdziak 62, Phkhakadze 67; KS Wiązownica - LKS Czeluśnica 5:2 (2:1) Burisko 13, Kiełt 36 i 56, Mazek 80, Zieliński 90+2 - Y Tai 45, Toure 79; Stal Łańcut - Wisłok Wiśniowa 1:1 (0:0) Piątek 90 - Gil 49.

1. Stal Łańcut	14	36	33-10
2. JKS Jarosław	14	36	45-13
3. Izolator Boguchwała	14	34	35-16
4. Cosmos Nowotaniec	14	33	35-14
5. Igloopol Dębica	14	29	23-11
6. Karpaty Krosno	14	27	35-17
7. Legion Pilzno	14	21	19-18
8. Sokół Nisko	14	18	27-27
9. Czarni 1910 Jasio	14	17	20-21
10. Ekoball Sanok	14	17	19-23
11. KS Wiązownica	14	16	22-25
12. Polonia Przemyśl	14	16	20-25
13. ŁKS Łowisko	14	13	22-27
14. Stal Gorzyce	14	12	14-30
15. LKS Czeluśnica	14	10	13-45
16. Wisłok Wiśniowa	14	8	16-31
17. Błękitni Ropczyce	14	7	15-38
18. Błażowianka Błażowa	14	6	16-38

©P

podwyższyli prowadzenie. Po pięknym zagraniu piętą Tommasza Muchy w sytuacji sam na sam z Bartoszem Paterkiem znalazł się Krystian Majka i pewnie umieścił piłkę w siatce. Trzynaste minut później Stal zdobyła bramkę kontaktową. Po dośrodkowaniu z rzutu wolnego Rafała Machowskiego i zgraniu Wiktora Garstki gola głową zdobył Przemysław Winiarski. Spotkanie mógł zamknąć Mateusz Peda, ale w dobrej sytuacji trafił w słupek. ©P

Nowiny
Poniedziałek, 27.10.2025

Błażowianka powalczyła z Sokółem - było sześć goli

Łukasz Guźda
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Niżanie przez pierwsze pół godziny zdominowali Błażowiankę i wydawało się, że pewnie wygrają. Tymczasem w końcówce musieli drzeć o remis.**

Błażowianka Błażowa	3 (2)
Sokół Nisko	3 (2)

Bramki: 0:1 Bieniasz 19, 0:2 Pietrzyk 30, 1:2 Trzyna 35, 2:2 Trzyna 40, 3:2 Makarski 53, 3:3 Mażysz 64 (k.).

Błażowianka: Jopek - P. Krula, Róg, Kołodziej, Stankowski - Makarski, Baran, Walas (72 Dobrzański), Surmiak, Karnas - Trzyna (77 Babiarczyk). Trener Konrad Bober.

Sokół: Konefał - Maćkowiak, Halamaka, Stępień, Bednarz, Lebioda (64 Kuca) - Bieniasz (86 Zwolski), Dziopak (75 Ciemierniewicz), Kelechi, Pietrzyk (80 Olszowy) - Mażysz. Trener Jarosław Pacholarz.

Sędziował Pariko (Rzeszów). **Widzów** 100.

Goście bardzo dobrze weszli w spotkanie. Po dośrodkowaniu Szymona Maćkowiaka wynik strzałem głową otworzył Dawid Bieniasz. W 30. minucie Sokół

podwoił prowadzenie. Tym razem po zagraniu Jakuba Lebiody piłkę do siatki skierował Krystian Pietrzyk. Oprócz tego zespół z Niska miał sytuację, żeby prowadzić wyżej.

Ostatni kwadrans pierwszej połowy należał do miejscowych. Dwukrotnie po rzutach rożnych na listę strzelców wpisał się Łukasz Trzyna. Po ładnej akcji miejscowych na prowadzenie Błażowiankę wyprowadził Maciej Makarski. Wynik ustalił Jakub Mażysz, który wykorzystał rzut karny, który sam wywalczył.

- Przez pierwsze trzydzieści minut panowaliśmy na boisku. Myślę, że mój zespół zbyt szybko uwierzył, że łatwo wygramy. Wdarło się rozluźnienie w zespole i straciliśmy dwie bramki przed przerwą. W szatni padło kilka mocnych słów, ale druga połowa nie układała się tak jak chcieliśmy. Po prostym błędzie straciliśmy gola na 3:2. Gra zrobiła się mocno chaotyczna. Obiektywnie mówiąc, to gospodarze w końcówce mieli lepsze okazje. Absolutnie nie zasłużyliśmy na zwycięstwo - podsumował Jarosław Pacholarz, szkoleniowiec Sokoła Nisko. ©P



W pojedynku Sokoła Nisko (zielone koszulki) z Błażowianką nie brakowało goli i emocji - skończyło się jednak remisem

Wtorek poprowadził do wygranej

Tomasz Paryś
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **ŁKS Łowisko wygrał pierwszy raz od 13 września. W pokonanym polu zostawił Czarnych Jasio.**

ŁKS Łowisko	1 (0)
Czarni Jasio	0 (0)

Bramka: 1:0 Grabarz 51.
Łowisko: A. Olko - Gnatek, Leja, Kloc - Delektka (90+5 Szpunar), Gumieniak, T. Olko (90+2 Florek), Herkt - Nowak (55 Czado), Wach, Grabarz (76 Ilnytskyi). Trener Paweł Wtorek.

Czarni: Dutka - Szoł, Baran, Horodenko, Brągiel - Potera (70 Mastaj), Kmiołek - Kasperkowicz (76 Fara), Rzořica (70 Macnar), Ponomarenko - Nowak. Trener Szymon Cetnarowski.

Sędziował Rożak (Jarosław). **Widzów** 200.

Pierwsza połowa była bezbramkowa, a najgroźniejszą sytuację w tej części gry miało Łowisko w 26. minucie, gdy niepilnowany w polu karnym Dawid Wach z kilku metrów trafił w poprzeczkę. Bardzo dobrze w drugą połowę weszli gospodarze, bo już sześć minut po wznowieniu gry pięknym strzałem

w okienko popisał się Szymon Grabarz. Po drugiej stronie boiska Krzysztof Kasperkowicz stanął przed szansą po zbyt krótkim wybićiu piłki przez obrońcę Łowiska, ale nie był w stanie skierować piłki do pustej bramki. To była właściwie najlepsza okazja Czarnych.

Drużyna z Łowiska zdobyła pierwsze punkty od pięciu kolejek. Być może zadziałał tutaj efekt „nowej miotły” w osobie Pawła Wtorka, który dwa dni wcześniej pojawił się w klubie, zastępując dotychczasowego szkoleniowca Pawła Srokę. ©P

Legioniści skromnie pokonali Błękitnych

Tomasz Strzębała
sport@nowiny24.pl

PIŁKA NOŻNA | 4 LIGA. **Siódmą wygraną w tym sezonie odnieśli podopieczni Piotra Widza. Pilźnianie w sobotę popołudnie ograli u siebie Błękitnych.**

Legion Pilzno	1 (1)
Błękitni Ropczyce	0 (0)

Bramki: 1:0 Urban 30.

Legion: Parat - Bujak, Cichorń (91 Baniak), Remut, Mazur, Nytko (75 Buras) - Rudny (87 Naza-

renko), Manzo, Strózik (42), Sygula (65 Kędzior) - Urban (65 Chmura). Trener Piotr Widz.

Błękitni: Siryk - Cynk, Ochał (28 - faul taktyczny), Baran (44 Tragarz), Fryc - T. Nalepka, Gawle, Ligęska (57 Eri), Lorek (83 Ogródnik), Wywrót (46 Siepierski) - P. Nalepka (76 Kos). Trener Rafał Rajzer.

Sędziował: Cich (Leżajsk). **Widzów:** 120.

W pierwszej połowie inicjatywę przejęli gospodarze, którzy pchnęli beniaminka z Ropczyc do obrony. Miejscowi udokumentowali przewagę golem,

który padł po dwójkowej akcji Jakuba Urbana i Jakuba Strózika. Na listę strzelców wpisał się ten pierwszy. Jak się później okazało, bramka ta dała Legionowi trzy punkty. Na boisku było sporo walki. Sędzia pokazał w tym spotkaniu dziesięć żółtych i cztery czerwone kartki. Zobaczyli je m. in. trener i kierownik drużyny z Ropczyc. - Bardzo dobrze weszliśmy w ten mecz, zdominowaliśmy przeciwnika. W drugiej połowie się cofnęliśmy i na boisku panował chaos - mówił po meczu trener Legionu Piotr Widz. ©P

PIŁKA NOŻNA - Klasy O Jasionka postraszyła rezerwy Stali Rzeszów, Strug Tyczyn zaaplikował Trzebusce 8 goli

Urzejowice strzeliły tuzin bramek

CK, Kostek, Slaff, Sec, MJ
sport@nowiny24.pl

Za nami ciekawy weekend w pięciu podkarpackich klasach okręgowych. Były emocje i kilka niespodzianek. DĘBICA:

Nie zwalniamy tempa piłkarze Radomyślanki, którzy wygrali piąty mecz z rzędu, w każdym zdobywając przynajmniej pięć bramek. Lider praktycznie z kolejki na kolejkę umacnia się na swojej pozycji, natomiast za jego plecami dochodzi do ciągłych roszad. Tylko tydzień drugim miejscem cieszyli się piłkarze Kamieniarza, którzy wysoko przegrali z rezerwami Sokoła. Ich potknięcie wykorzystał beniaminek z Mielca, który pokonał Kolbuszowiankę i został wiceliderem. Z drużyn walczących o utrzymanie trzy punkty zgarniał między innymi Lechia, która rozgromiła odstający od reszty stawki Żyraków i opuściła przedostatnie miejsce w tabeli. Dzięki zwycięstwom o kilka lokat w górę awansowały Brzostowianka i Victoria.

LECHIA SĘDZISZÓW MAŁOPOLSKI - ŻYRAKÓW 7:0 (2:0)
Bramki: Frankiewicz 6, 67, Pyrdek 62, 73-k., Lubera 37-sam., Amadeusz Czółno 54, Klaudiusz Wesolowski 88.

Lechia: Stec - Kanach, Sado, Kamil Wesolowski (60 Pociask), Amadeusz Czółno, Frankiewicz (68 F. Klamut), Wiater (72 Sobusiak), Pyrdek (74 Długosz), K. Klamut (72 Azeez), Klaudiusz Wesolowski, Ćwiczak (60 Koszowski). Trener Jakub Lesiński.

Żyraków: Sroka - B. Badura, S. Badura, Węgrzyn, Dziędzic, Kaczor, Lubera z, Szczędor, Rokita, Kalita, Pisarek. Trener Sebastian Książek.

Sędziował Mierzwa (Stalowa Wola).

POZOSTAŁE WYNIKI: Smoczanka - Kolbuszowianka 4:2 (3:2) J. Burdzel 9, Baran 20, Bednarz 45, Walczyk 87 - Gajda 24, Kośmider 44; **Brzostek - Wadowice Górne 3:1 (2:1)** Kowalski, Wójtowicz, Szymański - Wrzesień; **Che-mik - Stal II 0:0; Igloopol II - Stara Jastrząbka 1:2 (0:2)** Muniak - Kieraś, Łękawa; **Sokół II - Golemków 5:1 (1:1)** Wiktor trzy, Kitliński dwie - Szerszeń; **Chrzastów - Czermin 2:3 (1:2)** Marczewski, Skiba - Trzpis, Bugaj, Soborń; **Radomyśl Wielki - LKS Pustków 5:1 (2:0)** Niedbała, Szydło, Lonczak, Kania, K. Siembab - M. Krawczyk.

1.Radomyśl Wielki	12	28	50-14
2.Smoczanka Mielec	12	23	36-18
3.Sokół II Kolbuszowa D.	12	21	31-17
4.Kamieniarz Golemków	12	21	36-25
5.Chemik Pustków	12	19	23-12
6.Stal II Mielec	12	19	18-19
7.Kolbuszowianka	12	18	29-23



FOT. GRZEGORZ KOSTKA

Promyk Urzejowice (na żółto) nie miał litości dla piłkarzy z Tryńczy. Wygrał aż 12:1...

8.Stara Jastrząbka-Róża	12	18	29-27
9.Brzostowianka Brzostek	12	16	32-32
10.Victoria Czermin	12	16	16-26
11.Igloopol II Dębica	12	15	20-18
12.Dromader Chrzastów	12	15	18-41
13.LKS Pustków	12	14	21-29
14.Lechia Sędziszów Młp.	11	12	29-30
15.Piast Wadowice Górne	11	11	13-30
16.Żyraków	12	2	8-48

JAROSŁAW:

Spora niespodzianka w Wolce Pełkińskiej. Miejscowa Wólczanka, która plasuje się w dolnych rejonach tabeli, pokonała aspirującego do awansu Sokoła. Drugi zespół Pogoni-Sokoła wygrał z Czarnymi, ale do przerwy tylko remisował. W Urzejowicach kibice obejrzeli trzynaście bramek, z czego dwanaście zdobyli miejscowi.

START LISIE JAMY - ORZEŁ PRZEWORSKO 0:0

Start: Łakomy - Siudy z, Roman, Turba, Hass, Puzanenko, Siteń, Duran, Kociolek (46 Lorenc), Puzanenko, Owca, [84]. Trener: Paweł Siedlarz.

Orzeł: Łuczyk - Brud, Kielbicki, Ostrzywilk (60 Kocur z), Dusiło, Pakula, Michalik, Andreasik, Rop, Rembisz, Benc. Trener: Marcin Wołowicz.

Sędziował Puka (Jarosław). **Widzów:** 100.

Pozostałe mecze: Wólka Pełkińska - Sieniawa 2:1 (1:1) Kubrak 15, Pietluch 60 - Bartnik 41; **Przemysł - Morawsko 1:0 (0:0)** Wierchowicki 90+5; **Pawłosiów - Lubaczów 2:5**

(2:2) Wilk dwie - Furgala, Zybala, Bociak, Aufsfeld, Kłeczek; **Gorliczyna - Tuczempy 0:1 (0:0)** Szuflita 60; **Święte - Torki 2:4 (0:2)** Marych 55-karny, 66-karny - Hajduk 12, 64-karny Chrobak 15, Janas 83; **Urzejowice - Tryńczy 12:1 (4:0)** Bochnak 12, 53, 64, Kondracki 13, 79, Kielich 14, 82, Drabik 27, 52-karny, 60, 70, Kudła 74 - Guedes 64; **Leszno - Pruchnik 1:2 (1:1)** Głusko 15 - Jarosz 52, K. Miklasz 85.

1.Czuwaj Przemysł	12	30	36-6
2.Pogon-Sokół II Lubaczów	12	29	45-12
3.Sokół Sieniawa	12	26	30-12
4.Promyk Urzejowice	12	26	51-25
5.Start Lisie Jamy	12	24	27-11
6.Orzeł Przeworsk	12	23	33-14
7.Piast Tuczempy	12	23	23-14
8.Gorliczanka Gorliczyna	12	18	24-23
9.Plomien Morawsko	12	16	26-22
10.Czarni Pawłosiów	12	13	17-32
11.Orzeł Torki	12	13	13-32
12.Start Pruchnik	12	9	17-33
13.Wólka Pełkińska	12	9	18-29
14.Sanoczanka Święte	12	7	16-38
15.Fenix Leszno	12	5	14-38
16.Wisloczanka Tryńczy	12	4	12-53

KROSNO:

Po znakomitym początku sezonu, kryzys dopadł lidera krośnieńskiej okręgówki, Górnika Strachocina. Drużyna krocząca od zwycięstwa do zwycięstwa, tracąca najmniej bramek, zatrzymała się tydzień temu na pojedynku z Tempem Nienaszów, przegranym 1:2. Teraz podopieczni Dawida Romero-wicza mieli okazję do rehabilitacji, wszak podejmowali na własnym boisku zawsze

groźnego Partyzanta Mal-Bud1 Targowiska. Goście już w pierwszej połowie objęli prowadzenie, w trakcie pierwszego kwadransu po przerwie dwukrotnie podwyższali rezultat i w efekcie pewnie wygrali 4:1.

GÓRNIK STRACHOCINA - PARTYZANT MAL-BUDI TARGOWISKA 1:4 (0:1)

Bramki: Galant 81 - Miklaszewski 27, H. Wilk 56, 58, Pawlus 78. **Górniki:** Jagniszczak - Adamiak (62 Kowalik), Florek, Galant, Łuczycki - Kloc, Mogilany (62 Wojdyła), Niemczyk, Pańko (62 Mielnik), Pisz (62 Sieradzki) - Maślany. Trener Dawid Romerowicz. **Partyzant Mal-Bud1:** Niemiec - Baraniewicz (89 Dubiel), Filar (39 Pawlus), Haznar (89 Folt), Michalski - Miklaszewski (89 K. Kubal), Olbrych (85 Wojtarowicz), Sajdak, Stodolak, Śliwinski - H. Wilk (80 Kopera). Trener Sławomir Walczak. **Sędziował** Jagiela (Krosno). **Widzów** 200.

POZOSTAŁE WYNIKI: Zarszyn - Mrukowa 5:0 (3:0) S. Sobolak 8, 68, Warchol 22, Rafał Nikody 35, Pietrzkiewicz 77; **Jedlicze - Dukla 0:2 (0:0)** K. Frączek 59, Głód 90+1; **Klimkówka - Wiki Sanok 3:3 (0:2)** G. Wółczarski 46, Bolanowski 89, Penar 90 - Cyparski 25, R. Domaradzki 42, Cichecki 58; **Nienaszów - Łęki Dukielskie 7:0 (1:0)** A. Majka 44-karny, W. Kiełtyka 47, Świętek 49, Kurdziel 69, 75, Gołb 83, Munia 88; **Odrzykoń - Grabówka 2:0 (1:0)** Peret 21, 64; **Ustrzyki Dolne - Rymanów 1:0 (1:0)** Wilgucki 19; **Frysztak - Besko 0:2 (0:0)** K. Kijowski 50, Deriko 72.

1.Górniki Strachocina	12	28	26-9
-----------------------	----	----	------

2.LKS Zarszyn	12	23	29-21
3.Partyzant Targowiska	12	22	35-18
4.Przełęcz Dukla	12	22	28-18
5.Przełom Besko	12	22	28-19
6.Strzelec Frysztak	12	21	21-17
7.Ustrzyki Dolne	12	22	20-14
8.Nafta Spłast Jedlicze	12	19	24-19
9.Tempo Nienaszów	12	18	23-16
10.Zamczysko Odrzykoń	12	15	22-22
11.Zamczysko Mrukowa	12	14	17-25
12.Wiki Sanok	12	13	20-17
13.Start Rymanów	12	13	14-22
14.Karpaty Klimkówka	12	9	15-33
15.Grabowianka Grabówka	12	7	16-33
16.Zorza Łęki Dukielskie	12	2	7-42

RZESZÓW:

Sporo działa się w Stobiernej. Zgłobień prowadził różnicą dwóch goli, a skończył porażką 2:4. Włókniarz Rakszawa wywiał się z roli faworyta i ograł Koronę. Straty jednak do lidera nie odrobił, choć rzeszowianie mieli trochę kłopotów w starciu z Jasionką.

WŁÓKNIARZ RAKSZAWA - KORONA RZESZÓW 2:0 (1:0)

Bramki: Khomik 11, Staszczak 55.

Włókniarz: Gnatek - Ecker, Jurkiewicz, Kania, Pilecki, Sobuś, Szpytma (86 Król), Staszczak, Walat (46 Lorenc), Wielgosz, Khomik (90 Jękot). Trener Grzegorz Baran.

Korona: Świder - Leśniak, Flaga (67 Dziepak), Kocój (67 Augustyn), Pikula (73 Krasucki), Czepiel (59 Nowak), Sondej, Matkowski (59 Róg), Bajek, Małuta. Trener Paweł Młynarczyk

Sędziował Siembab (Mielec). **Widzów** 150.

POZOSTAŁE WYNIKI: Tyczyn - Trzebuska 8:0 (4:0) Aaab 24, Dworak 36, 60, Mendorń 42, 45, Ślęczka 73, Cholewa 78; **Stal II Rzeszów - Jasionka 3:1 (0:0)** Pukała 70, 73, Salamon 87 - Czaba 51; **Stobierna - Zgłobień 4:2 (0:2)** Janda 27, Walat - Podiaiczew, Worosz; **Wólka Niedzwiedzka - Resovia II 2:0 (2:0)** J. Ożóg dwie; **Głogovia Głogów Małopolski - Sokół Małopolski 1:1 (1:1)** P. Nowak 44 - Rembisz 22. W 34. minucie Głogovia nie wyko-rzystała rzutu karnego. Albert Jarosz nie trafił w światło bramki. **Żołyńa - Niechobrz 1:1 (1:1)** Cieśla 43 - Kania 19; **Noverra Głogów Małopolski - Zaczernie 2:0 (2:0, mecz w Zaczerniu)** Tarczyński, Reichel

1. Stal II Rzeszów	12	29	57-9
2. Włókniarz Rakszawa	12	22	28-18
3. Wólka Niedzwiedzka	12	22	35-30
4. Strug Tyczyn	11	22	33-15
5. Iskra Zgłobień	12	21	29-19
6. Jedność Niechobrz	12	20	33-25
7. Błękit Żołyńa	12	19	24-25
8. KS Zaczernie	11	19	23-19
9. LKS Jasionka	12	18	25-19
10. KS Stobierna	11	17	28-27
11. Głogovia Głogów Młp.	12	13	18-28
12. Resovia II	12	12	17-38
13. TS Głogów Małopolski	11	11	19-27
14. Herkules Trzebuska	12	10	19-41
15. Sokół Sokółów Młp.	12	8	14-47

16. Korona Rzeszów	12	6	4-19
--------------------	----	---	------

STAŁOWA WOLA:

W meczu na szczycie Pogon podejmowała LZS Zdziary. W 17. minucie rzutu karnego dla gospodarzy nie wykorzystał Ihor Maliarenko. Pod koniec pierwszej części sędzia przyznał Pogoni drugą „jedenastkę”, a jej skutecznym egzekutorem był Jacek Flis. Wynik 1:0 już się nie zmienił. Dzięki zdobytym trzem punktom piłkarze z Leżajska zapewnili sobie mistrzostwo rundy jesiennej. Czwar-tę w tabeli rezerwy „Stalówki” na wyjeździe pokonały Olim-pię, choć przez więcej niż po-łowę meczu musiały radzić so-bie w dziesiątkę. Decydujące gole strzelali zmiennicy: Filip Sławek i Kacper Szymecki.

POGOŃ LEŻAJSK - LZS ZDZIARY 1:0 (1:0)

Bramka: Flis 45+2-karny.

Pogon: J. Baj - Staroń, Drożdzał, Głodowski, M. Baj, Sobolewski, Kruk, Siara, Fusiarz (85 Uch-man), Flis (65 Kuczek), Maliarenko (46 Bosak). Trener Dariusz Lipiński.

LZS Zdziary: Drzymala - Gnidec, Jandziński, Moskał (64 Cieśla), Nasłany (46 Cupak), Siu-dak, Sobito (60 Madej), Tofilski (50 Marchut), Urbanik, Łuczak, Wojtas (55 Jarosz). Trener Paweł Szafran.

Sędziował Mazur (Stalowa Wola).

POZOSTAŁE WYNIKI: Nowa Dęba - Brzyska Wola 6:1 (2:1) Nowak 80, 85, Czymy 15, Serafin 16, Stypa 67, Szalony 88 - P. Maselek 20; **Pysznica - Stal II SW 2:3 (0:1)** Golik 61-karny, Młynarczyk 69 - Radomski 22, Sławek 73, Szymecki 79; **Siarka II - Nowa Sarzyna 4:2 (0:1)** Szkiela, Tyniec, Witek, Zawół - Madej 39, Hanejko 49-karny; **Kamień - Wólka Tanewska 6:0 (4:0)** Wąsik 4, 56, Stępak 45, 51, Podstawek 29, Piekut 40; **Grębów - Lipa 2:2 (0:1)** Omuru 74, Nierad-ka 90-karny - M. Górniak 10, Karol Chamera 88; **Jeżowe - Chwałowice 0:2 (0:0)** Mateusz Kur-kiewicz 63, 80. Pauzował Kłyżów.

1.Pogon Leżajsk	13	34	46-14
2.LZS Zdziary	12	25	46-17
3.Stal Nowa Dęba	12	24	32-18
4.Stal II Stalowa Wola	12	22	27-20
5.Sokół Kamień	12	21	36-21
6.Czarni Lipa	12	21	17-14
7.Tanew Wólka Tanewska	12	20	23-24
8.Słowianin Grębów	12	17	25-28
9.Siarka II Tarnobrzeg	12	17	28-25
10.Olimpia Pysznica	13	14	18-28
11.Unia Nowa Sarzyna	12	13	25-29
12.Jeziorak Chwałowice	12	13	24-37
13.Sparta Jeżowe	12	10	17-28
14.LKS Brzyska Wola	12	6	9-42
15.San Kłyżów	12	4	9-37

WYNIKI KLAS A ORAZ B WRZĄZ TABELAMI ZAPRE-ZENTUJEMY WE WTORKO-WYM WYDANIU.

© ©

Krośnianie przegrali mecz w drugiej połowie...

Sebastian Czech
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | ORLEN BASKET LIGA. - **Szkoda meczu, szkoda szansy wypracowanej w pierwszej połowie - takie podsumowanie cisnęło się na usta po czwartym meczu koszykarzy Miasta Szkła.**

MIASTO SZKŁA KROSNO - ARRIVA LOTTO TWARDE PIERNIKI TORUŃ 81:88 (31:14, 19:27, 17:21, 14:26)

Miasto Szkła: Brown-Soares 7 (1x3), Jackson 10 (1x3), Watson 24 (2x3), Bockler 7 (1x3), Hensley 11 (2x3) oraz Góreńczyk 0, Jankowski 2, Hopkins 7, Wrona 0, J. Wójcik 13 (1x3), Chrabota 0. Trener Edmunds Valeiko.

Twarde Pierniki: Smith 13 (3x3), Thomasson 19 (2x3), Szlachetka 3, Langović 15, Kulig 15 (1x3) oraz Brenk 3 (1x3), Kunc 9 (1x3), Lapomik 11 (1x3). Trener Srdjan Subotić.

Sędziowali: Bartłomiej Kucharski oraz Mariusz Nawrocki, Karol Nowak.
Widzów 1100.

Postawa Miasta Szkła w pierwszej części meczu napawała optymizmem, ale później wszystko odwróciło się o 180 stopni. Do głosu doszli torunia-



FOT. JAKUB CZECH

Krośnianie (nz. z piłką Javontae Hopkins) przegrali już czwarty mecz w tym sezonie

nie i przechylił szalę zwycięstwa na swoją stronę. Pierwsza kwarta po prostu rewelacyjna. Krośnianie rzucali z każdej pozycji, trafiali jak na zawołanie, odległość od kosza nie miała dla nich większego znaczenia. Piłka ich słuchała, wpadała do celu, a trybuny tętniły radością. Na ta-

blicy wyświetlał się wynik 23:6, 28:9, skutecznością imponowali: Jarret Hensley, Maurice Watson, Leemet Bockler, Jan Wójcik, Tre Jackson. Gra w defensywie również nie budziła uwag oraz obaw, każdy blok, przechwyty, zbiórka kończyły się kontrami przynoszącymi kolejne punkty.

Podwyższenie wyniku na 33:14 na początku drugiej kwarty podbiło oczekiwania i optymizm trybun. Wydawało się, że wszystko jest na najlepszej drodze do pierwszego triumfu w sezonie. - Aż trudno sobie wyobrazić w jak złej sytuacji się znaleźliśmy. Mimo wszystko byliśmy

w stanie odwrócić losy potyczki. Takie mecze wygrywa się energią, wolą walki, determinacją. Żadnego z tych elementów nam nie zabrakło, dzięki czemu wyszarpaliśmy dosłownie komplet punktów - powiedział po meczu Adam Brenk, zawodnik Twardych Pierników Toruń. Goście coraz lepiej radzili sobie w ataku. W końcu zaczęli trafiać z dystansu, natomiast skuteczność krośnian systematycznie się obniżała. Stąd dystans punktowy malał, ale cały czas Miasto Szkła utrzymywało w miarę bezpieczną, kilkunastopunktową przewagę. Najgorsze przyszło w ostatniej kwarcie. Goście odrobili straty i objeli prowadzenie. Miejscowi starali się odpowiadać, trzymać wynik, lecz im bliżej końca, tym coraz pewniej na parkiecie czuli się torunianie. - Cały czas pracujemy i chcemy zasłużyć na większy szacunek - podsumował Edmunds Valeiko, trener Miasta Szkła. - Szło naprawdę dobrze, układało się, robiliśmy wszystko jak powinniśmy. Udana akcja nas podbudowy-

wały, doping niósł, mieliśmy mecz pod kontrolą. Z czasem zaczęliśmy popełniać coraz więcej błędów, wkładała się nerwowość. Trudno powiedzieć dlaczego tak się działo - zaznaczył z kolei Maurice Watson, koszykarz Miasta Szkła Krosno. **POZOSTAŁE WYNIKI:** Energa Czarni Słupsk - PGE Start Lublin 98:72; WKS Śląsk Wrocław - AMW Arka Gdynia 87:68; Legia Warszawa - Tasomix Rosiek Stal Ostrów Wlkp. 98:89; Anwil Włocławek - King Szczecin 92:94; Energa Trefl Sopot - Górnik Zamek Książ Wałbrzych 84:77. Mecz Zastal Zielona Góra - MKS Dąbowa Górnica i Tauron GTK Gliwice - Dzikie Warszawa zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. Legia Warszawa	4	8	357-300
2. Energa Trefl Sopot	4	8	368-323
3. King Szczecin	4	7	344-333
4. Górnik Wałbrzych	4	7	319-315
5. Arka Gdynia	4	7	343-343
6. Czarni Słupsk	4	6	346-318
7. PGE Start Lublin	4	6	312-354
8. WKS Śląsk Wrocław	4	6	344-332
9. Anwil Włocławek	4	6	372-338
10. MKS Dąbowa Górnica	3	5	252-237
11. Twarde Pierniki Toruń	4	5	308-330
12. Dzikie Warszawa	3	4	244-237
13. Miasto Szkła Krosno	4	4	327-370
14. Zastal Zielona Góra	3	4	240-225
15. Stal Ostrów Wlkp.	4	4	321-376
16. GTK Gliwice	3	3	206-272

© ©

Sokoły nie poddały się po pierwszej połowie - było warto!

Michał Czajka
sport@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | BANK PEKAO S.A. I LIGA. **Po pierwszej połowie kibice Sokoła byli mocno zaniepokojeni, bo zespół Dariusza Kaszowskiego grał słabo. Wszystko zmieniło się w drugiej części gry.**

SOLVERA SOKÓŁ ŁAŃCUT - DECKA PELPLIN 77:70 (20:26, 16:21, 22:12, 19:11)
Sokół: Kaszowski (15, 3zb., 7as.), Bręk 8 (1x3, 2zb., 1as., 4p.), Struski 11 (2x3, 11zb., 3as., 3st.), Zegzuła 7 (1x3, 4zb., 1as., 3st.), Milovanović 14 (10zb., 2as., 5st.) oraz Itrich 7 (4zb., 1as.), Czempiel 5 (2zb.), Wieloch 10 (2zb., 1as., 3st.), Kucharek 0, Hlebowicki 0. Trener Dariusz Kaszowski.

Decka: Durski 18 (2x3, 5zb., 2as., 5st.), Coke 9 (1x3, 4zb., 3as., 5st.), Kuźkow 13 (2x3, 4zb., 3st.), Szczepański 5 (3st.), Siewruk 8 (2x3, 4zb.) oraz Toczek 0 (1zb., 1as.), Gurtatowski 3 (3zb., 2as., 1st.), Ratajczak 6 (2x3, 4zb., 3as., 1st.), Nagel 8 (3zb., 3st.), Bękarciak 0 (2zb.). Trener Rafał Knap.
Widzów 775.

Początek meczu zupełnie nie użył się po myśli Sokoła - Decka rozpoczęła od świetnej serii 10:0. Trener Kaszowski po niespełna dwóch minutach był więc zmuszony poprosić o pierwszy czas. Gospodarze trochę się obudzili, bo doszli rywała nawet na 2 punkty (12:14),



FOT. MICHAŁ CZAJKA

Mateusz Kaszowski (nz. w akcji) w drugiej połowie walczył przyczynił się do wygranej łańcuckiego zespołu

ale jednak końcówka znowu należała do przyjezdnych. W kolejnej kwarcie wyglądało jednak na to, że Decka zaczyna przejmować kontrolę nad meczem - na trzy minuty przed przerwą goście uciekli już nawet na 13 punktów po trafieniu Nagela. Po przerwie jednak zobaczyliśmy zupełnie innego Sokoła i zupełnie inną Deckę. Na początku III kwarty trafiali tylko gospodarze i po trafieniu Milovanovicia zniwelowali straty do 3 punktów (44:47). Ze-

spół z Pelplina pierwszy raz trafił po ponad trzech minutach. Na trochę ponad minutę przed końcem tej odsłony sokoły po raz pierwszy w meczu objęły prowadzenie (58:57). Decka jeszcze się odgryzła i przed finałową odsłoną prowadziła minimalnie 59:58. W ostatniej kwarcie Sokół nie tracił wigoru i ponownie objął prowadzenie. Decka mimo problemów z faulami (z boiska musieli zejść Coke i Szczepański) starała się nie tracić dystansu, ale z biegiem czasu było to co-

raz trudniejsze choć warto dodać, że sokołom w sobotnim starciu kompletnie nie siedziały rzuty zza łuku. Goście próbowali odrabiać straty właśnie rzutami za trzy, ale w ostatniej kwarcie zupełnie im to nie wychodziło choć wcześniej było w tym elemencie całkiem dobrze. Sokół takiej szansy już nie wypuścił. **POZOSTAŁE WYNIKI:** KSK Qemetica Noteć Inowrocław - Miners Katowice 82:79; Kotwica Port Morski Kołobrzeg - Enea Abramczyk Astoria Bydgoszcz 89:91; Novimex Polonia 1912 Leszno - GKS Tychy 88:67; KKS Polonia Warszawa - SKS Fullimpex Starogard Gdański 86:77. Mecz PGE Spójnia Stargard - Żubry Abakus Okna Białystok i ŁKS Coolpack Łódź - Weegree AZS Politechnika Opolska zakończyły się po zamknięciu wydania.

1. SKS Starogard Gdański	7	13	608 - 541
2. Astoria Bydgoszcz	6	12	548 - 452
3. Polonia Warszawa	7	12	603 - 585
4. GKS Tychy	7	12	619 - 607
5. Sokół Łańcut	7	11	569 - 576
6. Decka Pelplin	7	11	606 - 591
7. WKK Wrocław	7	11	553 - 536
8. Resovia	7	10	548 - 557
9. Noteć Inowrocław	7	10	544 - 597
10. Polonia Leszno	7	9	522 - 581
11. Spójnia Stargard	5	8	414 - 417
12. ŁKS Łódź	5	8	411 - 373
13. Kotwica Kołobrzeg	6	8	461 - 470
14. Basket Poznań	6	8	477 - 448
15. Miners Katowice	7	8	538 - 599
16. AZS Politechnika Op.	5	6	397 - 433
17. Żubry Białystok	5	5	375 - 430

© ©

Resovię zawiódł finisz

Tomasz Ryzner
t.ryzner@nowiny24.pl

KOSZYKÓWKA | PEKAO S.A. I LIGA MĘŻCZYZN. **Resovia przegrała po trzech wygranych z kolei, bo w II połowie raziała nieskutecznością w ataku.**

WKK ACTIVE HOTEL WROCŁAW - OPTTEAM ENERGIA POLSKA RESOVIA 76:69 (12:23, 24:16, 25:15, 15:15)

WKK Active Hotel: Waldow 12 (12zb.), Galewski 7 (1x3, 4as.), Chalicki 2, Koelner 19 (3x3, 6zb., 4as., 2str.), Patoka 6 (6zb.) oraz Ochońko 7, Krocak 20 (4x3), Prochorowicz 0, Matusiak 1, Zagórski 2.

OPTTeam Energia Polska Resovia: Stupnicki 9 (7as.), Hornbeak 12 (12zb.), Vaulet 15 (3x3), Margociok 6 (2x3), Młynarski 9 (2x3, 6zb.) oraz Zagula 6, Szpyrka 0, Ciechociński 4 (3prz.), Wątroba 0, Koperski 8 (2x3). Trener: Marek Zapalowski.

Widzów: 170.

Początek był dla rzeszowian bardzo udany, a dla Santiago Vauleta wręcz wystrzałowy - Argentyńczyk rzucił dla naszej ekipy pierwsze 11 „oczek”, trzy razy trafił zza łuku, a w sumie w 10 minut uzbierał 13 punktów. „Bieszczadzkie Wilki” nie zapomniały też o obronie, toteż z przyjemnością spoglądały na tablicę wyników. Na początku II kwarty też było dobrze, a w 14. minucie, gdy piłkę

do kosza wpakował Cliron Hornbeak, zaliczka rzeszowian sięgała już 16 punktów (32:16). W 19. minucie zapas wciąż był spory (39:27), ale nasza drużyna sknociła końcówkę „czwartki” i WKK zeszło na dużą przerwę z niewielką stratą (36:39). Po wznowieniu gry miejscowi szybko wyszli na plus, resoviacy odzyskali prowadzenie po „trójce” Kacpra Margicioka (44:41), wtedy jednak przypomniał o sobie Krocak (2x3) i wrocławianie zaczęli odskakiwać. Ich zaliczka nie była duża, ale resoviacy nie potrafili jej zniwelować. Wspomniane 61:54 po dwóch kwadransach zapaliło się natablicy po tym, gdy zapunktował Dawid Zagula. Straty nie były duże, ale zespół znad Wisłoka, inaczej niż w trzech poprzednich grach, nie złapał drugiego oddechu w IV odsłonie. W 35. minucie przegrywał 56:70. Nie poddawał się jednak i na niespełna dwie minuty przed syreną „zszedł” na 6 pkt (67:73). 70 sekund przed końcem „czwartki”, gdy trafił Jakub Stupnicki, znalazł się jeszcze bliżej (69:74). Była nadzieja, jednak Koelner nie chybił, Kacper Młynarski nie ustrzelił „trójki” i WKK postawiło naswoim. © ©

Dziwny tie-break. Smak porażki Niezłomna Stal

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **DevelopRes po raz pierwszy poczuł smak porażki. W hicie 3. kolejki mistrz Polski przegrał z PGE Budowlanymi Łódź 2:3. W tie-breaku łodzianki prowadziły już 8:0!**

PGE Budowlani Łódź	3
KS DevelopRes Rzeszów	2

Sety: 25:18, 19:25, 20:25, 25:22, 15:12

Budowlani: Grabka 4, Stork 18, Damaske 9, Lelonkiewicz 5, Planinsec 8, Buterez 12, Łysiak (libero) oraz Drużkowska 14, Siuda 1, Honorio 1, Majkowska 6, A. Wenerska. Trener Maciej Biernat.

DevelopRes: K. Wenerska 1, Bannister 9, Heyrman 8, Pierzchała 13, Jasper 11, Piasecka 5, Szczygłowska (libero) oraz Kubas, Sieradzka 15, Chmielewska 2, Dorsman 8, Jansen 3. Trener Cesar Hernandez Gonzalez.

Sędziowali: Tomasz Bałabarski i Marcin Walezka. **Widzów:** 2100. **MVP:** Karolina Drużkowska.

Budowlane czekały na zwycięstwo z rzeszowskim zespołem ponad cztery lata. Dopięty swego po zwycięstwie, emocjonującej, pełnej zwrotów akcji, świetnych akcji, ale także błędów walce podczas której gra obrończy tytułu i brązowych medalistek chwilami falowała raz do góry, raz w dół. Było jednak na co popatrzeć. Działo się! To był fajny mecz, w którym obaj trenerzy posyłały w bój zawodniczki, które mają w swoich szeregach kadrach, a one, jak Oliwia Sieradzka czy Laura Jansen, po-



FOT. PAP/MARIAN ZUBRZYCKI

Oliwia Sieradzka przedziera się przez blok złożony z Pauliny Damaske i Joanny Lelonkiewicz

kazywały, że można na nich liczyć. Widać było także, że to dopiero trzecia kolejka i zespoły nadal się zgrywają. Na pewno jeden i drugi mogą więcej.

- Nie wiem, czy to było szaleństwo czy błędy i niedociągnięcia po obu stronach. Pierwszy set to dominacja Budowlanych. Wróciliśmy do naszego rytmu i wygrałyśmy dwa sety. Myślałyśmy, że zakończymy to spotkanie 3:1, jednak się nie udało. Tie-break też fatalny, fatalne rozpoczęcie, cieszę się, że się nie poddałyśmy i nie przegrałyśmy taką różnicą punktów, jaka była w połowie seta. Nie

powinno to tak wyglądać. Cały czas pracujemy i bardzo wierzę w tę drużynę i w te dziewczyny. To był bardzo zimny prysznic - opisywała spotkanie Julita Piasecka, która podobnie, jak Taylor Bannister nie grała głównej roli i była zmieniana.

Jednym radość drugim smutek. - Zmazałyśmy plamę po pierwszym spotkaniu. Pokazałyśmy, że możemy grać świetną siatkówkę. Mimo, że jest wiele mankamentów nad którymi musimy popracować, udało nam się wygrać. Jest to dla nas wielka rzecz. Spotkanie mogło się podobać kibicom.

Fajne pięć setów, bardzo dużo walki, były momenty naprawdę świetnej siatkówki - oceniała Alicja Grabka, rozgrywająca i kapitan Budowlanych.

O zwycięstwie łodzianek zdecydował tie-break. Miał niespotykany i dziwny przebieg. Budowlane prowadziły już 8:0. Przy zagrywkach Sasy Planinsec, gospodynie aż cztery punkty zdobyły blokiem. Zamurowały Rysice. Po zmianie stron punktową serią odpowiedział DevelopRes. Przy zagrywkach Piaseckiej różnica stopniała do dwóch punktów (8:6). Jeszcze przez stanie 12:14 tliła się nadzieja, że być może uda się doprowadzić do gry na przewagi. Nie udało się. Planinsec mocnym atakiem postawiła kropkę nad „i”.

- Cieszymy się, że wygrałyśmy, ale jest to dopiero początek sezonu, a wiadomo, że najważniejsza będzie końcówka - podsumowała Karolina Drużkowska, MVP tego szlagieru, która weszła do gry i zrobiła swoje.

Już w piątek rzeszowska drużyna rozegra kolejne spotkanie z mocną drużyną. Na Podpromie przyjedzie Moya Radomka Radom, która wygrała dwa swoje mecze 3:0, a dziś zmierzy się w Łodzi z ŁKS-em. Piątkowy pojedynek rozpocznie się o godzinie 19. Rzeszowianki muszą wyciągnąć wniosek z porażki w Sport Arenie Łódź, rozegrać dobrą partię i odeprzeć kolejny atak z zawołaniem „bij mistrza”.

© P

Jednobrańkowe zwycięstwo mielczan w Kwidzynie

Grzegorz Kostka
sport@nowiny24.pl

PIŁKA RĘCZNA | ORLEN SUPERLIGA. **Mimo przestojów w pierwszej połowie, Stal pokazała niezłą grę po przerwie i zgarnęła bardzo cenne trzy punkty.**

ENERGA BANK PBS MMTS KWIDZYN - HANDBALL STAL MIELEC 29:30 (19:15)
MMTS: Pisarkiewicz, Chruściel, Zakreta - Łazarczyk 3, Bekisz 4, Milecevic 3, Potoczny, Pili-towski 4, Mucha 1, Lewczyk, Papaj 5, Czarnecki 3, Landzwojczak 4, Skierka 1, Malczak 1. Trener Bartłomiej Jaszka.

Handball Stal: Kozina, Witkowski - Janus, Segal 4, Mrozowicz, Kotliński 6, Tokarz 2, Wołyn-czew 1, Przybylski 2, Sanek, Kasai 1, Kasumović, Krasovskii 10, Stefani 3, Sikora, Wąsowski 1. Trener Robert Lis.

Sędziowali Bartłomiej Łakomy (Poznań) **Kary** 12 i 12 min.
W pierwszych minutach wyśmienitą skutecznością popi-



FOT. MAT. PRASOWE SUPERLIGI

Rotem Segal rzucił cztery bramki w starciu z MMTS

sywał się Maksim Krasovskii, autor pierwszych trzech bramek. Kolejne minuty to już gra bramka za bramkę i utrzymywanie się dwóch bramek przewagi gości. W 17. minucie po bramce Leona Łazarczyka na tablicy wyni-

ków pojawił się znów remis, a po chwili na prowadzenie wyszli gospodarze. Kolejne błędy Stali sprawiły, iż miejscowi odskoczyli na sześć goli. Niemoc Stali przerwał Michał Kotliński, po ponad ośmiu minutach bez gola. Tuż przed przerwą mielczanie poprawili skuteczność i ostatecznie na przerwę drużyny zeszyły z czterobramkowym prowadzeniem miejscowych.

Druga połowa rozpoczęła się od szybkiej bramki miejscowych. W kolejnych minutach mielczanom udało się odrobić część strat i zbliżyć się do gospodarzy na jedno trafienie w 41. minucie. Niestety po chwili znów MMTS miał trzy bramki na plusie. W 48. minucie ponownie podopieczni Roberta Lisa złapali kontakt, a minutę później był już remis. Końcowe minuty były bardzo wyrównane.

Na dwie minuty przed końcową syreną Stal wyszła na dwie bramki na plusie i nie pozwoliła już się dogonić. Dzięki zwycięstwu mielczanie przeskoczyli swojego rywala w ligowej tabeli.

Pozostałe mecze: Zagłębie - Legionowo 24:31 (10:15); Ostrovia - Industria 24:38 (12:19); Chrobry - Gwardia 28:27 (13:12); Wisła - Azoty 42:25 (21:11); Mecz Piotrkowianin - Kalisz zakończył się po zamknięciu strony.

1. Orlen Wisła Płock	8	24	304-196
2. Industria Kielce	8	21	299-207
3. Wybrzeże Gdańsk	8	20	270-252
4. KGHM Chrobry Głogów	9	15	250-263
5. Zepher KPR Legionowo	8	13	221-212
6. Handball Stal Mielec	8	13	218-224
7. Netland MKS Kalisz	7	12	201-210
8. MMTS Kwidzyn	9	11	256-275
9. Ostrovia Ostrów Wlkp.	8	10	231-242
10. Azoty Puławy	8	8	230-269
11. Corot Gwardia Opole	9	6	241-272
12. Piotrkowianin	8	6	225-261
13. Zagłębie Lubin	8	0	219-282

© P

Marek Bluj
sport@nowiny24.pl

SIATKÓWKA | TAURON LIGA. **ITA Tools Stal Mielec przegrywała we Wrocławiu z drużyną #Volleya 0:2, straciła w trzecim secie z powodu kontuzji Martę Pamułę, ale pokazała charakter i zwyciężyła 3:2.**

#VolleyWrocław	2
ITA Tools Stal Mielec	3

Sety: 25:22, 25:23, 15:25, 20:25, 10:15

#Volley: Łazowska 5, Kaczmarzyk 8, Dapić 14, Lemir 2, Drózd 13, Frenkevych 21, Wysoczańska (libero) oraz Flores 7, Wąsiakowska, Garn-carz. Trener Wojciech Kurczyński.

Stal: Bińczycka, Adamczyk 16, Bączyńska 19, Moszyńska 9, Ponikowska 5, Kazała 18, Mazur (libero) oraz Dąbrowska (libero), Pamuła 7. Trener Miłosz Majka.

Sędziowali: Łukasz Szczepankiewicz i Michał Gruszczyński. **Widzów:** 850. **MVP:** Anna Bączyńska.

Stal w pierwszym secie przegrywała 1:7, ale ruszyła w pogoń, zmniejszyła straty na dystansie, a w końcówce, ale finisz dla Volejek. W drugiej partii mielczanki poprawiły jakość i posiadały inicjatywę i wyraźną przewagę (15:10, 17:12), rywalki doprowadziły do wyrównania (22:22) i pomyślnie dla siebie sfinalizowały trzy ostatnie akcje.

Kiedy w trzecim secie, przy stanie 4:4 kontuzji kolana nabawiła się i musiała opuścić boisko Marta Pamuła, wydało się, że będzie to kolejny zły znak dla ekipy z Mielca. Tymczasem przyjezdne poderały się do walki, grały skutecznie, ambitnie z zębem, Po ataku Aleksandry Adamczyk prowadziły 14:10, Anna Bączyńska poprawiła na 17:12, świetną serią popisała się Aleksandra Kazała. Brakujący punkt błędem na zagrywce podarowały im przeciwniczki. Czwarta partia także dla mieleckiej drużyny, która rozegrała

się na dobre, skutecznie atakowała, blokowała i broniła. Punktowały Kazała, Adamczyk i Bączyńska. Przewaga przyjezdnych z trzech punktów wzrosła do pięciu (12:7), po asie Ponikowskiej notowano 19:13, a akcji Rozalii Moszyńskiej 22:17. Po autowej zagrywce wrocławianek zespoły rozegrały tie-breaka. Decydujący set przebiegał pod kontrolą podopiecznych trenera Miłosza Majki. Po bloku Bączyńskiej która wybrana została MVP spotkania, punktowych atakach Kazała Stal prowadziła 8:5 i do ostatniej akcji nie oddała inicjatywy i prowadzenia. Wygrała drugi wyjazdowy mecz 3:2.

W Orbie nie wystąpiła jeszcze Natasha Calkins. Kontuzje leczy Magdalena Ociepa, do zdrowia wraca Weronika Sobczewska, w piątek dołączyła do nich Marta Pamuła. Klub z Mielca poinformował, że do drużyny dołączyła Nina Nesimović. To siatkarka grająca na pozycji środkowej, reprezentantka Austrii. Grała w kilku ligach, mierzy 188 cm, pewnie zadebiutuje już w sobotę.

Wyniki meczów 3. kolejki: UNI Opole - Eco-Harpoon Noweł LOS Nowy Dwór Mazowiecki 3:0 (25:18, 25:19, 25:14); Metalkas Pałac Bydgoszcz - Sokół & Hagric Mogilno 3:2 (27:25, 33:31, 18:25, 23:25, 16:14); ŁKS Commercecon Łódź - Moya Radomka (dziś, 17:30); Chemik Police - BKS Bostik Bielsko-Biała (dziś, 20:30).

1. KS DevelopRes Rzeszów	3	7	8:4
2. MOYA Radomka Radom	2	6	6:0
3. PGE Budowlani Łódź	3	6	8:6
4. LOTTO Chemik Police	2	5	6:3
5. ITA Tools STAL Mielec	3	4	7:7
6. #VolleyWrocław	3	4	5:6
7. ŁKS Commercecon Łódź	1	3	3:1
8. BKS BOSTIK Bielsko-Biała	2	3	4:4
9. UNI Opole	3	3	4:6
10. Sokół & Hagric Mogilno	3	2	5:8
11. Metalkas Pałac Bydgoszcz	1		2:5
12. LOS N. Dwór Mazowiecki	3	0	1:9

W 4. kolejce: DevelopRes - Radomka (piątek, 19); Ita Tools Stal - Metalkas Pałac Bydgoszcz (sobota, 12.30). © P



FOT. ITA TOOLS STAL MIELEC/FACEBOOK

Mielczanki odwróciły losy meczu z #Volleyem i zwyciężyły. Statuetka MVP dla Anny Bączyńskiej (pierwsza z prawej)

Doświadczeni mistrzowie za plecami debutanta

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

Ryoyu Kobayashi wygrał sobotni konkurs Letniego Grand Prix w skokach narciarskich w Klingenthal. Ósmą lokatę w debiucie zajął Kacper Tomasiak.

Podstawowe pytanie, jakie polscy kibice zadawali sobie przed sobotnią rywalizacją, brzmiało: jak poradzi sobie wśród gwiazd debiutujący w zawodach Kacper Tomasiak? Młokos dobrze wypadł w seriach próbnych, był też najlepszym z Biało-Czerwonych w piątkowych kwalifikacjach (9. miejsce), wydawało się więc, że premiera w wykonaniu osiemnastolatka powinna być udana, o ile w najważniejszych momentach nie dopadnie go trema.

Zwycięzca tegorocznej klasyfikacji generalnej Letniego Pucharu Kontynentalnego najwyraźniej ze stresem potrafi sobie świetnie radzić, dobrą dyspozycję z treningów potwierdził bowiem w pierwszej serii. Uzyskał 132 metry i na półmetku plasował się na znako-

mitej szóstej pozycji. W finałowej części zawodów pofrunął co prawda krócej, uzyskując 126 metrów, wystarczyło to jednak do tego, by zawody zakończyć na ósmej lokacie - najwyższej spośród wszystkich naszych skoczków.

- Nie miałem oczekiwać wyników przed Klingenthal. Generalnie całe lato mogę zaliczyć na bardzo duży plus, ale jest jeszcze trochę do poprawy przed zimą - skromnie swoje ostatnie osiągnięcia przed kamerami Eurosportu ocenił osiemnastoletni Polak.

Po pierwszej serii o wysokim miejscu mógł myśleć także Kamil Stoch, który skoczył 130,5 metra, plasował się na siódmej pozycji, a do Tomasiaka tracił zaledwie 0,7 pkt. Drugi skok był już jednak nieudany - tylko 116 metrów zepchnęło trzykrotnego mistrza olimpijskiego na 20. miejsce.

- Chciałem iść na maksa i zrobić wszystko z pełną energią, ale w konsekwencji znów się usztwytniłem za progiem. Niby wszystko było OK, ale nie dałem się wynieść, co kosztowało mnie jakieś piętnaście metrów - ocenił swoją finałową



Kamil Stoch (na zdjęciu) w Klingenthal oglądał plecy debiutującego Kacpra Tomasiaka

próbę trzykrotny złoty medalista olimpijski.

Dla Stocha sobotni konkurs był ostatnim występem w Letnim Grand Prix, jeśli chodzi o zmagania indywidualne. Ostatnim w ogóle była natomiast niedzielną rywalizacją drużyn mieszanych. Po sezonie 2025-2026 skoczek zakończy

obfitującą w sukcesy karierę. Na szczęście na horyzoncie pojawia się Tomasiak, który daje nadzieję, iż wraz z odejściem starych mistrzów nie skończy się pasmo polskich sukcesów.

- Kacper skacze bardzo dobrze już od połowy lata. Mieliśmy wspólne treningi i po jednym opadła mi szczęka. Rusza-

liśmy z tych samych rozbiegów, a on mi dokładał po pięć metrów. Jeszcze wtedy sądziłem, że ma za duży kombinezon - żartował po sobotnich zawodach Stoch, dodając już potem całkiem serio, iż młodzieniec zaimponował mu przede wszystkim spokojnym podejściem do zawodów.

W finałowej serii wystąpili jeszcze dwaj Polacy. Dawid Kubacki, który na półmetku był trzynasty, ostatecznie uplasował się na 19. lokacie (uzyskał 120,5 i 124 m). Z kolei Piotr Żyła (126 i 130 m) zakończył zmagania oczko wyżej. Do trzydziestki nie awansowali natomiast Paweł Wąsek (116 m, 35. miejsce) oraz Aleksander Zniszczoł (114,5 m, 44. miejsce).

Najwięcej powodów do radości po sobotnim konkursie mieli Japończyk Ryoyu Kobayashi i Niemiec Philipp Raimund. Pierwszy wygrał zawody w Klingenthal, drugi natomiast przypieczętował triumf w klasyfikacji generalnej LGP.

Wyniki LGP w Klingenthal: 1. Ryoyu Kobayashi (Japonia) 270,2 (144 i 134 m), 2. Philipp Raimund (Niemcy) 262,9 (131 i 136 m), 3. Domen Prevc (Słowenia) 258,3 (135 i 134 m), ... 8. Kacper Tomasiak 233,1 (132 i 126 m), 18. Piotr Żyła 215,1 (126 i 130 m), 19. Dawid Kubacki 213,8 (120,5 i 124 m), 20. Kamil Stoch 213,6 (130,5 i 116,5 m), 35. Paweł Wąsek 92,6 (116 m), 44. Aleksander Zniszczoł 82,5 (114,5 m).
Klasyfikacja końcowa LGP: 1. Philipp Raimund (Niemcy) - 490 pkt., 2. Sakutarō Kobayashi (Japonia) i Niklas Bachlinger (Austria) - 391 pkt., ... 5. Stoch - 319, 7. Kubacki - 306, 11. Maciej Kot - 211, 12. Żyła - 200, 21. Zniszczoł - 120, 57. Tomasiak - 32, 58. Wąsek - 30. ©©

Czereszewski: Dzwon w Lubinie pomógł Legii, Lecha nie da się wytłumaczyć

Jaromir Kruk
redakcja@polskapress.pl

Rozmowa z Sylwestrem Czereszewskim, który przed laty z Legią zdobył mistrzostwo Polski, krajowy puchar i Superpuchar, a rozegrał też przyzwoity sezon w barwach Lecha Poznań.

23-krotny reprezentant Polski, bohater spotkania z Bułgarią w Burgas w eliminacjach Euro 2000, obecnie zajmuje się szkoleniem młodzieży w rodzinnych stronach w Warmii.

Wygrana Legii z Szachtarem to miła niespodzianka?

Została wywalczona w trudnym okresie, nic lepszego nie mogło się Legii teraz zdarzyć, ale patrząc na reakcję trenera Edwarda Iordanescu po zwycięskiej bramce, zastanawiam się, czy był zadowolony, zaskoczony, czy pogodził się wcześniej z losem... Piłkarzom Legii w spotkaniu z Szachtarem pomogła zadyma wokół klubu, przydało się też doświadczenie z Europy, wygrane w ostatnich latach z silnymi przeciwnikami, jak Chelsea, Aston Villa, Betis, Leicester. Fajnie jednak takie sukcesy przenosić na mecze w ekstraklasie, bo każda kolejna przegrana oddala od czo-

łówki. Dzwon w Lubinie wyszedł jednak na dobre zawodnikom, bo to oni są na boisku, nie szkoleniowiec. Szachtar był dla polskich zespołów przez lata nieosiągalny, ale okazało się, że można z nim wygrać. Dwa strzały życia Rafała Augustyniaka dały Legii cenne zwycięstwo. Jak oglądał dziś mecze w europejskich pucharach, to żałuję, że kiedy ja grałem, nie było takiej Ligi Konferencji z fazą ligową. Kiedyś trafiało się na bardzo silnego przeciwnika z Włoch czy Hiszpanii i odpadało się, choć niekiedy w spotkaniu miało się pięć okazji, oni dwie. Ta Liga Konferencji, z której niektórzy się śmieją, to znakomite rozgrywki. Ekstraklasa rywalizuje z zespołami na podobnym poziomie, choć czasami zdarzają się europejscy giganci jak Chelsea, ostatni triumfator. Można się pokazać i zarobić, więc kluby są zadowolone. Drwin nie rozumiem.

Na drwiny naraził się po porażce na Gibraltarze z Lincolnem Lech Poznań. Można to jakoś wytłumaczyć?

Lech to chimeryczny zespół, można się po nim wszystkiego spodziewać. Nie ma co jednak szukać usprawiedliwień, bo z Lincolnem po prostu był babol. To, czy grali w rezerwo-



Cenny remis wywalczył też Raków. Drużyna Papszuna strzeliła pięknego gola, ale można jej wbić kilka szpilek...

wym składzie, na sztucznej nawierzchni, nie tłumaczy nic. Powtórzę: na boisku są piłkarze, nie trener. Wiadomo, że na sztucznym boisku piłka inaczej się zachowuje, ale przecież futbol na Gibraltarze raczkuje. A oszczędzanie się w pucharach na ligę? Wiemy, jak niedawno wyszło to Legii, która po przegranej z Samsunsporem poległa w kiepskim stylu w Zabrzu z Górnikiem.

Jagiellonia to już klasowy europejski team?

Wydaje mi się, że tak. Grają najlepszymi w danym momencie, nie kombinują, nie mówi się, że ktoś jest zmęczony. Podoba mi się zarządzanie klubem, drużyną, a wyjazdowy remis z silnym francuskim Strasbourgiem robi wrażenie i nie wziął się z przypadku. Cenny remis wywalczył też Raków Częstochowa w Ołomuńcu - pod-

opieczni Marka Papszuna strzelili pięknego gola. Jednak Rakówowi można wbić parę szpilek. Kompletnie nie rozumiem stylu preferowanego przez Raków, tak zachowawczo nie wypada grać. Raz, drugi wyjdzie, trzeci i czwarty nie, a przede wszystkim męczy się kibiców. Chyba nie po to ściągają się zawodników za takie pieniądze, dużo im się płaci, żeby nudzić i zamiast piłki nożnej oferować szachy.

Tym bardziej że w Europie kunktatorstwo już się nie opłaca...

Według mnie kapitalnym pomysłem UEFA było wprowadzenie do pucharów fazy ligowej. To był cios w minimalizm, zachowawczość. Teraz nie opłaca się remisować, trzeba wygrywać. Rekordowa liczba goli w Lidze Mistrzów pokazuje, że wybrano odpowiedni kierunek w klubowej piłce. Fani oczekują widowisk i je dostają. Proszę przypomnieć sobie tegoroczny finał Ligi Mistrzów w Monachium. PSG trafiło Inter raz, drugi i atakowało dalej, ostatecznie wygrało rekordowo 5:0. Włoska liga została trochę z tyłu, porównując do innych z topu, bo gdzieś w głowach trenerów, piłkarzy siedzi to kunktatorstwo. AC Milan, taki po-

teczny skład, remisuje 2:2 z Pisą, po strzeleniu gola myśli o obrocie... Serie A brakuje artystów, jacy są w Hiszpanii, Anglii, w Niemczech, Francji. Włosi muszą jakoś zareagować, a ich reprezentacji przecież brakowało na dwóch mundialach z rzędu, a o najbliższy najpewniej powalczy w barażach, bo Norwegii już nie wyprzedzi.

Możesz sobie wyobrazić awans czterech polskich klubów do fazy pucharowej Ligi Konferencji 2025/2026?

Jestem przekonany, że trzy wejdą, jedna może odpadnie, lecz trzymam kciuki za cały kwartet. Polskie kluby przełamują bariery, potrafią zdobywać punkty na wyjazdach. Wpadki się zdarzają, jak Lechowi na Gibraltarze, lecz ekstraklasa nie ma czego się wstydzić. Piłka nożna nas cały czas zaskakuje i uczy. Same mecze się nikomu nie wygrywają, a przed Lechem i innymi polskimi zespołami jeszcze po cztery spotkania w Lidze Konferencji. Możemy się cieszyć, że jest czym się emocjonować, a dobre występy w tych rozgrywkach windują Polskę coraz wyżej w rankingu UEFA. Droga do Ligi Europy i Ligi Mistrzów prowadzi przez Ligę Konferencji. ©©

Lekkoatletyka Aleksandra Lisowska – mistrzyni Europy i rekordzistka Polski w biegu maratońskim

W końcu wróciły energia i uśmiech

Paweł Wiśniewski
redakcja@polskapress.pl

Od lat służy polskim siłom zbrojnym i jest najszybszą naszą maratonką. Rozmawiamy z Aleksandrą Lisowską, która miesiąc temu ustanowiła rekord Polski w biegu na dystansie 42 km i 195 metrów.

Pani Olu, wielkie gratulacje. Jakie wrażenia po Maratonie Berlińskim, w końcu jednym z najszybszych na świecie?

Przede wszystkim dziękuję za gratulację. Pierwsze emocje to wcale nie euforia, ale lekki... niedosyt. Przygotowana byłam na jeszcze szybsze bieganie. Było, jak na maraton, bardzo ciepło. Ale teraz czuję przede wszystkim wdzięczność. Czas 2:24:59 w takich warunkach to dla mnie ważny krok naprzód.

Jednak świat biega już znacznie szybciej.

Tak, w ostatnich latach kobiety biegają maratony coraz szybciej i na tym tle nasz rekord kraju jawi się dość skromnie. Ale wiem, że stać mnie, by w ciągu dwóch sezonów biegać maraton w okolicach 2:23:00. Chcę ponownie walczyć o medal mistrzostw Europy i świata oraz być bardzo wysoko na igrzyskach w Los Angeles.

W ostatnich miesiącach widzimy nową Olę Lisowską

– pełną energii, uśmiechu, pozytywnego myślenia. Dostrzegamy wręcz iskrę w oku... Jakiś Amor?

Amor ten sam od lat! (śmiech) Ale faktycznie, jestem dzisiaj w miejscu pełnym spokoju. Dałam sobie zgodę, by naprawdę usłyszeć siebie. Nie tylko trenować, ale zrozumieć, czego ja potrzebuję sportowo i mentalnie. Odeszłam od presji perfekcyjności, wróciłam do radości z biegania. W końcu wróciły energia, uśmiech, a wraz z nimi wyniki.

Co się dokładnie zmieniło od czasu paryskich Igrzysk XXXIII Olimpiady?

Jeszcze przed Paryżem zakończyłam współpracę z moim wieloletnim szkoleniowcem. Z ogromnym szacunkiem, ale z jasnym poczuciem, że czas na nowy etap. Rozpoczęłam współpracę z trenerem z Belgii. Początki nie były łatwe – potrzebowaliśmy się poznać. Po zimie przemodelowaliśmy trening, połączyliśmy moje doświadczenie z nowymi bodźcami. Teraz czuję się silniejsza niż kiedykolwiek, ale przede wszystkim bardziej świadoma siebie.

Dążąc do dalszego rozwoju, gdzie Pani widzi przestrzeń do poprawy?

Paradoksalnie – moja ambicja. Przez lata potrafiłam chcieć za dużo, za wcześniej. Teraz



W Maratonie Berlińskim Aleksandra Lisowska o blisko minutę poprawiła rekord Polski!

uczę się selekcji i większej mądrości treningowej. Wiem też, że muszę się jeszcze poprawić na krótszych dystansach. I czasem odpuścić we właściwym momencie po to, żeby kolejnego dnia być jeszcze mocniejszą.

A propos przygotowań. Większość topowych zawodników trenuje w Kenii, USA lub Hiszpanii. Pani często wybiera naszą Szklarską Porębę. Dlaczego?

Bo wiem, czego potrzebuję. Wysokość to narzędzie, ale nie jedyne. Moje ciało bardzo dobrze reaguje na polską wysokość 800-1000 metrów n.p.m., a do tego mam tam swoją rutynę, spokój i skupienie. Natomiast oczywiście, gdyby budżet był większy, częściej korzystałabym także z obozów w innych częściach świata. To nie kwestia braku chęci, tylko priorytetowego planowania środków. Gdy uznamy, że taki wyjazd realnie przyspieszy mój

rozwój, na pewno z niego skorzystam.

O co chodzi? Nie wystartowała Pani w tegorocznych mistrzostwach świata w Tokio. Prawie w tym samym czasie odbywał się „51. BMW Berlin Marathon”...

To była bardzo spokojna, dojrzała decyzja. Początek sezonu nie był idealny i nie chciałam startować na mistrzostwach świata w Tokio bez poczucia pełnej gotowości. W lipcu wró-

ciła czysta radość z treningu i wtedy pojawił się Berlin. Decyzja szybka, z sercem. Efekt? Rekord Polski. Czasem mniej znaczy więcej.

Co jest potrzebne, aby realizować bieżące plany i marzenia? Zdrowia, ponad wszystko zdrowia. Reszta to cierpliwa praca. W przyszłym sezonie planujemy więcej startów na 5 km, 10 km i w półmaratonie, aby podnieść mój fundament szybkościowy. Dzięki wsparciu wojska polskiego, PZLA i mojego partnera strategicznego mam warunki, by robić to na odpowiednim poziomie.

Czy można powiedzieć, że jest Pani ikoną polskiego biegania kobiecego?

Nie mnie to oceniać. Mam ogromną wdzięczność dla ludzi, którzy mi kibicują i czują odpowiedzialność, by inspirować. Ale chcę być bardziej symbolem pracy, wytrwałości i autentyczności niż etykietką.

Gdzie Pani widzi siebie za 10 lat?

Odległa perspektywa, ale... Za 10 lat chcę nadal być blisko sportu. Widzę siebie jako mentorkę dla młodych zawodniczek i kobiet, które marzą, ale jeszcze nie wierzą. Chciałabym współtworzyć system, który nie tylko trenuje, ale uczy odwagi i mądrości. ©

MATERIAL INFORMACYJNY HONEST MEDIA

Złote Kolce 2025 dla Marii Żodzik i Maksymiliana Szweda

Skoczkini wwyż, wicemistrzyni świata z Tokio, Maria Żodzik oraz specjalizujący się w biegu na 400 metrów Maksymilian Szwed zostali laureatami tegorocznej edycji rankingu Złote Kolce, organizowanego od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki i obecnie Przegląd Sportowy. Odkryciem roku został wybrany Maciej Megier, najlepszym trenerem Paweł Wyszynski.

W czwartkowy wieczór Superauto.pl Stadion Śląski ponownie wypełnił się gwiazdami lekkiej atletyki. Tym razem przybyli oni jednak nie w sportowych strojach, a w eleganckich wieczorowych kreacjach. Powód był wyjątkowy – uroczysta Gala ORLEN Złote Kolce Śląskie 2025, podczas której wręczono nagrody w organizowanym od 1970 roku przez Polski Związek Lekkiej Atletyki oraz

obecnie Przegląd Sportowy rankingu Złote Kolce. Wyróżnienie wśród kobiet zdobyła wicemistrzyni świata w skoku wwyż, zawodniczka białostockiego Podlasia, Maria Żodzik.

– Bardzo mi przyjemnie tutaj być. Dziękuję za to wyróżnienie. Jest to dla mnie motywacja do dalszej pracy. Dziękuję trenerowi i całemu sztabowi, który mnie wspierał i pomagał – przyznała, odbierając nagrodę Żodzik.

Najlepszym polskim lekkoatletą sezonu 2025 został z kolei Maksymilian Szwed. Zawodnik klubu AZS Łódź imponował w minionych miesiącach na bieżni. W rywalizacji na 400 metrów zdobył halowe wicemistrzostwo Europy, bijąc przy okazji rekord kontynentu do lat 23. Latem wywalczył medal podczas europejskiego czempionatu zawodników w wieku 20, 21 i 22 lat oraz był podpora reprezentacyjnej sztafety między innymi



Hubert Trościanka podczas Gali Orlen Złote Kolce Śląskie 2025" FOT. PZLA

mi podczas mistrzostw świata i drużynowych mistrzostw Starego Kontynentu.

– W tym roku startowałem 32 razy na 400 metrów. Wydaje mi się, że to był najcięższy sezon w moim życiu. Było dużo imprez, nakładających się na siebie. Było wiele momentów, kiedy chciałem zrezygnować. Pomimo tych ciężkich chwil, chciałbym

podziękować moim rodzicom i najbliższym, że w tych momentach byli ze mną. Dziękuję też mojemu trenerowi Krzysztofowi Węglarskiemu. Bez niego nie byłoby tych medali i tej nagrody. Kiedyś oglądałem taką galę tylko w telewizji, dziś odbieram na niej najważniejszą nagrodę. To pokazuje, że warto walczyć do końca – podkreślił Szwed.

Sukces Maksymiliana Szweda jest pierwszym triumfem przedstawiciela biegu na 400 metrów w rankingu Złotych Kolców od sezonu 2006, kiedy nagrodę zdobył Daniel Dąbrowski. Z kolei triumf Marii Żodzik jest historyczny – nigdy wcześniej Złote Kolce nie trafiły w ręce przedstawicielki skoku wwyż. Za sukcesem zawodniczki stoi też trener Paweł Wyszynski, uznany szkoleniowcem roku w polskiej lekkiej atletyce. Głównym sponsorem gali było Województwo Śląskie, a partnerami Toyota Okęcie i 4F. Rozdano nagrody również w innych kategoriach, m.in. odkrycie roku, trener roku czy wydarzenie roku.

Gala Orlen Złote Kolce Śląskie 2025 – podsumowanie głównych nagród Złote Kolce

1. Maria Żodzik
2. Pia Skrzyszowska
3. Natalia Bukowiecka
4. Anita Włodarczyk i Anna Wielgosz

5. Katarzyna Zdziebło

1. Maksymilian Szwed

2. Jakub Szymański
3. Filip Rak
4. Maciej Megier
5. Paweł Fajdek

Trener roku: Paweł Wyszynski

Odkrycie roku: Maciej Megier

Nagroda specjalna Przeglądu Sportowego im. Macieja Petruczenki: Hubert Trościanka

Paralekkoatleta: Faustyna Kottowska

Mecenas polskiej LA: Ministerstwo Sportu i Turystyki

Sponsor roku: Orlen

Wydarzenie roku: Silesia Memoriał Kamili Skolimowskiej

Partner medialny: TVP Sport

Przyjaciel polskiej LA: Roman Sabaj

Obiekt roku: Superauto.pl

Partner infrastruktury lekkoatletycznej: superauto.pl

Sponsorzy PZLA: 4F, Nestle, Polanik, Toyota Okęcie, Tryumf, Business Travel Club, LUX MED

Tenis Rekordowa pula nagród pieniężnych turnieju w Rijadzie

PIĄTE WTA FINALS IGI ŚWIĄTEK

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

Zwieńczeniem sezonu 2025 w kobiecym tenisie będzie WTA Finals w Rijadzie, który odbędzie się w dniach 1-8 listopada z udziałem ośmiu najlepszych tenisistek sezonu, w tym Polki Igi Świątek.

W finałach WTA, poza Igą Świątek, wystąpią Aryna Sabalenka (Białoruś), „Coco” Gauff (USA), Amanda Anisimowa (USA), Madison Keys (USA), Jessica Pegula (USA), Jasmine Paolini (Włochy) i Jelena Rybakina (Kazachstan), która udział w turnieju w Rijadzie zapewniła sobie „rzutem na taśmę” w azjatyckich turniejach w minionym tygodniu. Po zagwarantowaniu sobie udziału w WTA Finals Rybakina wycofała się w półfinale z Pan Pacific Open WTA 500 w Tokio z powodu rzekomego bólu pleców, aby zyskać więcej dni na regenerację i przygotowanie się do występu w stolicy Arabii Saudyjskiej.

Tenisistki w Rijadzie na korcie twardym w arenie Uniwersytetu Króla Sauda rywalizować będą w dwóch grupach po cztery zawodniczki. Do najwyższej roztawionych – Sabalenki i Świątek – dołosowane zostaną pozostałe uczestniczki finałów.

Losowanie grup WTA Finals 2025 zaplanowano na wtorek, 28 października.



Iga Świątek już po raz piąty z rzędu zagra w WTA Finals najlepszych tenisistek sezonu

Przez pierwsze sześć dni turnieju każda zawodniczka spotka się z pozostałymi trzema ze swojej grupy. Do półfinału awansują po dwie najlepsze tenisistki z grupy. O finał zagrają najlepsza zawodniczka z grupy A z drugą z grupy B i odwrotnie.

Pula nagród w WTA Finals 2025 jest rekordowa. Rok temu było w niej aż 15,25 milionów dolarów. Triumfatorka WTA Finals 2024, Gauff, zarobiła 4,8 mln dolarów, co jest rekordową premią w kobiecym tenisie.

Gdyby nie jedna porażka w grupie, zgarnęłaby 5,16 mln USD. W tym roku pula nagród WTA Finals jest jeszcze większa – 15,5 mln dolarów!

Świątek w WTA Finals zagra już po raz piąty z rzędu. 24-letniej raszyniance udało się raz wygrać finały WTA w 2023 roku, gdy odbywały się w Cancun w Meksyku. W finale Polka pokonała wówczas Pegulę 6:1, 6:0. Iga straciła zaledwie 20 gemów w całym turnieju, najmniej od przywrócenia systemu każdy z każdym w 2003

roku. Dzięki wygraniu tytułu odzyskała pierwsze miejsce w rankingu WTA od Sabalenki.

Katarzyna Piter w parze z Janice Tjen z Indonezji zostały mistrzyniami w grze podwójnej WTA 250 w chińskim Kantonie. W finale pokonały Eudice Chong z Hongkongu i En Shuo Liang z Tajwanu 3:6, 6:3, 10-5 w godzinę i 23 minuty.

Piter zdobyła swój piąty tytuł w grze podwójnej, Tjen pierwszy. Tenisistki zyskały 250 punktów rankingowych i 13 200 USD nagród pieniężnych.

Kolejorzowi przez Žalgiris Wilno, Stjarnan, Karabach Agdam czy Spartak Tmava.

A jeśli nawet jest zwolennikiem uczenia się na cudzych błędach, mógł przeanalizować niedawną konfrontację stołecznej Legii z Samsunsporem. I na chłodno przemyśleć przyczyny porażki drużyny z Łazienkowskiej. Zamiast jednak twórczo zainspirować się wpadką uważanego przez poznańskich kibiców za największego wśród krajowych rywali, poszedł do kłódkie ścieżką wytyczoną przez Edwarda Iordansescu. Tak, jakby przed ligowym klasykiem – w okolicach Bułgarskiej określonym jako Derby Polski – chciał pokazać, że ma znacznie większą głębię składu. I w ten sposób, korespondencyjnie, postraszyć przeciwnika z Warszawy. No to pokazał...

Oczywiście, mam świadomość, że klubowe kadry – nie tylko ta Kolejorza – są obecnie na tyle liczebne, że trenerzy mają wręcz obowiązek okazać, takie jak mecze z Resovią czy Lincoln Red Imps, traktować

jako szanse dla zawodników rezerwowych. Minuty w takich spotkaniach mają służyć sprawdzeniu i przetestowaniu zaplecza, ale też pokazaniu niecierpliwości nowym graczom, że nie zostali zapomniani. A tym bardziej skreśleni. Tyle że składek rotować też trzeba w sposób racjonalny. Tymczasem Frederiksonowi przy ocenie potencjału własnych zaplecza i możliwości przeciwnika wyłączył się zdrowy rozsądek. Najwyraźniej zachłystnął się efektywną premierową wygraną w Lidze Konferencji z Rapidem Wiedeń i – niebezpiecznie dla swego zespołu – odleciał.

W zasadzie jedynym pocieszeniem dla fanów Kolejorza może być fakt, że skoro duński szkolenowiec sparzył się tak mocno i boleśnie na Gibraltarze, to teraz – przez co najmniej 13 miesięcy, jak uczy historia jego kadencji – niepoważne pomysły nie będą się go imać. Punktów, których może zabraknąć do awansu do fazy pucharowej LK w obecnej edycji, już to jednak Lechowi nie zwróci...

Biało-Czerwoni bez medalu MŚ w Santiago

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

Bez medalu wracają do Polski kolarze torowi, którzy od środy do niedzieli startowali w MŚ w chilijskim Santiago. Największe nadzieje wiązaliśmy z występem Mateusza Rudyka.

Polak odpadł już w 1/8 finału sprintu. W 1/16 zawodów wyprzedził Kanadyjczyka Jamesa Hedgcocka, ale w pojedynku o ćwierćfinał nie miał szans z Francuzem Rayanem Helalem i odpadł z dalszej rywalizacji. Do walki o medale najważniejszej imprezy sezonu nie zbliżyli się także pozostali nasi reprezentanci. W wyścigu kobiet na 1 km ze startu zatrzymanego Nikola Sibiak zajęła 16. miejsce, Urszula Łoś była 20. W wyścigu madison Maja Tracka i Olga Wankiewicz zajęły 12. miejsce. W rywalizacji na 4 km 17. miejsce zajęła Martyna Szczesna, a 24. Patrycja Lorkowska. W konkurencji omnium mężczyźni Filip Prokopyszyn uplasował się na 13. miejscu.

Maryna Gąsienica-Daniel bez błysku

Polka zajęła 17. miejsce w slalomie gigancie w Soelden, pierwszych w sezonie zawodach alpejskiego Pucharu Świata w tym sezonie. Wygrała Austriaczka Julia Scheib, przed Amerykanką Paulą Molttzan i Szwajcarką Larą Gut-Behrami. 31-letnia zakopianka po raz trzeci w karierze punktowała w Soelden – przed rokiem była tu 25., a przed dwoma laty – 13. Następne zawody PŚ odbędą się w połowie listopada w fińskim Levi. Gąsienica-Daniel wystartuje dopiero pod koniec listopada w amerykańskim Copper Mountain.

Panczeniści rozpoczęli sezon

Sezon zainaugurowali łyżwiarze szybcy, którzy rywalizowali w Tomaszowie Mazowieckim podczas mistrzostw Polski. Rolę lidera polskich sprinterów potwierdził Damian Żurek. 26-letni zawodnik miejscowej Pilicy triumfował na 500 i 1000 metrów. W bardzo dobrej formie do krajowej rywalizacji wróciła po wznowieniu kariery Natalia Czerwonka. Utytułowana łyżwiarka zwyciężyła w wyścigu na 1000 m. Na 1500 metrów triumfowali Zofia Braun i Szymon Wojtakowski. Braun wygrała też 3000 metrów. W biegu na 500 metrów zwyciężyła Martyna Baran, a na 5000 wśród mężczyzn najlepszy był Władimir Semirunnij.

Rugby Europe Trophy. Polacy lepsi od Litwy

Reprezentacja Polski pokonała w meczu wyjazdowym w Szawłach Litwę 41:8 (29:3) w swoim pierwszym w sezonie 2025/2026 meczu Rugby Europe Trophy. W tym roku Biało-Czerwoni zagrają jeszcze dwa spotkania w tych rozgrywkach, 8 listopada w Siedlcach z Danią oraz 22 listopada w Gdyni z Czechami.

Polskie piłkarki na remisie z Holandią

Reprezentacja Polski kobiet w piłce nożnej zremisowała bezbramkowo w towarzyskim meczu w Gdańsku z Holandią. Spotkanie oglądało ponad 11 tysięcy widzów, co oznacza nowy rekord frekwencji na meczu z udziałem naszych piłkarek. Przeciwnik Holenderkom nie zagrała kontuzjowana Ewa Pajor. Dla podopiecznych trenerki Niny Patalon był to pierwszy występ od rozegranych w lipcu mistrzostw Europy. ©©

Adam Godlewski

„Krótka piłka”



CENA ODLOTU MOŻE BYĆ WYSOKA

Lincoln Red Imps, będzie skrojona dla polskich klubów, o czym przekonał nie tylko dubeltowy ćwierćfinał tych rozgrywek w poprzedniej edycji, ale także awans czterech naszych przedstawicieli do fazy ligowej w obecnym sezonie. Tyle tylko, że może okazać się również pucharem pełnym gorczy – jeśli nie potraktuje się egzotycznych rywali z należytych szacunkiem. Boleśnie doświadczył tego poznański Kolejorz, który zupełnie niespodziewanie – a nawet na przekór logice, a przede wszystkim wbrew ogromnej dysproporcji w budżetach – został rozjechany przez amatorów z Gibraltaru.

Pytanie, dlaczego trener Niels Frederiksen zlekceważył

Lincoln Red Imps, będzie powracało bardzo długo. Po prawdzie bowiem duński szkolenowiec miał już wcześniej nauczkę, że na maluczkie łatwo się poślizgnąć. Przecież nieco ponad rok temu jedenastka eksperymentalnie przez niego zestawiona na mecz Pucharu Polski doznała nieoczekiwanej i równie zawstydzającej porażki z drugoligową Resovią. Dlatego tym bardziej dziwi, że 55-letni szkolenowiec nie wyciągnął wniosków z tamtej wtopy.

Na dodatek nie musiał sięgać tylko do własnego przykrego doświadczenia. Wystarczyłoby, aby zechciał zagłębić się w historię Lecha tylko na dystansie ostatnich kilkunastu lat i ogarnąć gorzkie piguły zaaplikowane



Natalia Czerwonka wznowiła karierę i wywalczyła złoty medal mistrzostw Polski na dystansie 1000 metrów

PKO BP Ekstraklasa Nieudany powrót Daniela Myśliwca do krajowej elity

Niespodziewane porażki Widzewa, Cracovii i Korony

Jakub Jabłoński
redakcja@polskapress.pl

Cracovia nie wykorzystała szansy na awans na pozycję wicelidera ekstraklasy i przegrała w 13. kolejce z Pogonią Szczecin.

Potknięcia „Pasów” nie „spożytkowali” zawodnicy Korony Kielce, ulegając GKS Katowice. Dzień wcześniej Widzew przegrał - i to wysoko - z pogrążonym wcześniej w kryzysie Motorem Lublin.

13. kolejkę PKO BP Ekstraklasy rozpoczęliśmy od dużej niespodzianki. Motor Lublin, który na ligowe zwycięstwo czekał od pięciu meczów, pewnie pokonał Widzew Łódź, występujący pod wodzą nowego trenera Igora Jovicevicia. Podopieczni Mateusza Stolarskiego w ten sposób udanie zrehabilitowali się za dotkliwą porażkę z GKS Katowice (2:5), po której przyszłość szkoleniowca była szeroko komentowana. Jednak właściciel klubu, Zbigniew Jakubas, jasno dał do zrozumienia, że w tym momencie trener nie wyczerpał jeszcze kredytu zaufania, zatem nie planuje zwolnienia go.

Piłkarze Motoru wyszli na mecz zdeterminowani i pewni siebie. Wspierani przez liczną publiczność na Arenie Lublin rozpoczęli strzelanie dopiero pod koniec pierwszej połowy. Dubletem popisał się napastnik, który wcześniej grał w belgijskim KV Kortrijk - Karol Czubak, a jedno trafienie dorzucił pomocnik Michał Król.



Dobrze zmotywowani piłkarze Motoru grali tym razem za szybko dla widzów

Dla Widzewa była to pierwsza porażka pod wodzą Jovicevicia. Wcześniej drużyna Chorwata pokonała Radomiaka 3:2 u siebie przy alei Piłsudskiego. Dla Motoru natomiast było to pierwsze zwycięstwo po pięciu kolejnych remisach lub porażkach w lidze (a nawet sześciu, jeśli wliczymy Puchar Polski). W Szczecinie długo wszystko układało się po myśli gości z Krakowa, bo w 29. minucie prowadzenie dał im Filip Stojilković. Szwajcar przełamał niemoc strzelecką trwającą od miesiąca i z siedmioma trafieniami na koncie dołączył do najsukeczniejszych piłkarzy tego sezonu.

Druga połowa należała już jednak do Pogoni - wyrównał Kamil Grosicki w 61. minucie,

a wynik ustalił Nigeryjczyk Paul Mukairu (88.). Zawodnik z Afryki stał się specjalistą od goli w końcówkach meczów. Rakowowi strzelił na 2:0 w doliczonym czasie gry. Lechowi przed tygodniem odebrał zwycięstwo w 90. minucie.

- Kluczem do wygranej gospodarzy było nasze nastawienie, z jakim graliśmy po przerwie. Po odbiorze piłki nie szukaliśmy okazji do ataku, ale tylko by ją utrzymać. W ten sposób otworzyliśmy Pogoni drzwi do zwycięstwa - ocenił po meczu słoweński trener Cracovii Luka Elsner.

Wobec porażki krakowian na podium mogła wskoczyć piąta wcześniej Korona Kielce (19 pkt.), ale i podopieczni Jacka Zielińskiego nie stanęli

w sobotę na wysokości zadania w meczu z GKS Katowice. Plany „Złocisto-Krwistych” pokrzyżował Sebastian Milewski, który w ostatnim kwadransie zdobył jedyną bramkę w meczu w Katowicach, dając gospodarzom drugie zwycięstwo z rzędu. Dla podopiecznych Rafała Góraka było to też pierwsze czyste konto w sezonie. Dzięki temu oddalili się oni od strefy spadkowej.

Arka Gdynia pokonała Piast Gliwice 2:1 w debiucie Daniela Myśliwca na ławce trenerskiej gości. Nie był to więc udany start ani powrót do rozgrywek PKO BP Ekstraklasy dla 39-latkę z Jasła. Gliwiczanie pozostają na ostatnim miejscu w tabeli.

©

13. KOLEJKA EKSTRAKLASY

BRUK-BET TERMALICA NIECIECZA - ZAGŁĘBIE LUBIN 1:1

Bramki: Ambrosiewicz 59 - Rocha 49

MOTOR LUBLIN - WIDZEW ŁÓDŹ 3:0

Bramki: Król 41, Czubak 46, 51

ARKA GDYNIA - PIAST GLIWICE 2:1

Bramki: Kocyla 1, Jakubczyk 8 - Jirka 45+5

POGOŃ SZCZECIN - CRACOVIA 2:1

Bramki: Grosicki 61, Mukairu 89 - Stojilković 29

GKS KATOWICE - KORONA KIELCE 1:0

Bramki: Milewski 76

RAKÓW CZĘSTOCHOWA - LECHIA GDAŃSK 2:1

Bramki: Diaby-Fadiga 30, Pierko 78 - Bobcek 33

1. Jagiellonia Białystok	11	24	23-13
2. Górnik Zabrze	12	23	19-10
3. Cracovia	12	21	21-14
4. Wisła Płock	11	21	15-8
5. Korona Kielce	13	19	16-12
6. Lech Poznań	11	19	20-18
7. Zagłębie Lubin	12	17	25-18
8. Raków Częstochowa	12	17	14-16
9. Pogoń Szczecin	13	17	20-23
10. Widzew Łódź	13	16	20-20
11. Legia Warszawa	11	15	14-12
12. Radomiak Radom	12	15	22-22
13. Arka Gdynia	13	15	9-20
14. Motor Lublin	12	14	16-21
15. GKS Katowice	13	14	17-24
16. Lechia Gdańsk	12	10	21-27
17. Bruk-Bet Termalica	13	10	17-25
18. Piast Gliwice	11	7	10-15

Program 14. kolejki

Piątek 31.10

Bruk-Bet Nieciecza - GKS Katowice (godz. 18.00), Piast Gliwice - Korona Kielce (godz. 20.30).

Niedziela 2.11

Górnik Zabrze - Arka Gdynia (godz. 12.15), Lech Poznań - Motor Lublin (godz. 14.45), Jagiellonia Białystok - Raków Częstochowa (godz. 17.30), Widzew Łódź - Legia Warszawa (godz. 20.15).

Poniedziałek 3.11

Wisła Płock - Pogoń Szczecin (godz. 18.00), Cracovia - Zagłębie Lubin (godz. 20.30).

JEDENASTKA KOLEJKI



NAJLEPSI STRZELCY

7 goli

Jesus Imaz (Jagiellonia Białystok)
Karol Czubak (Motor Lublin)
Filip Stojilković (Cracovia)
Mikael Ishak (Lech Poznań)
Tomas Bobcek (Lechia Gdańsk)

6 goli

Ousmane Sow (Górnik Zabrze)
Leonardo Rocha (Zagłębie Lubin)

BOHATER WEEKENDU

Karol Czubak (Motor Lublin)

25-letni napastnik zespołu z Lublina zdobył dwie bramki w wygranym meczu z Widzewem Łódź. Dzięki efektownym trafieniom w ciągu zaledwie pięciu minut wychowanek Bytovii Bytów ma już w tym sezonie siedem goli na koncie i jest współliderem klasyfikacji strzelców PKO BP Ekstraklasy.



FOT. PAP

Echa spod szatni. Stolarski się obronił, Myśliwiec mimo wszystko dobrej myśli

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

Świetna reakcja Motoru po plotkach o zwolnieniu trenera, szczęśliwa wygrana Pogoni u siebie, nieudany mecz Piasta z nowym trenerem. Jak komentowano te wydarzenia?

Po ostatniej kolejce ligowej w mediach pisano, że z pracą w Motorze Lublin może pożegnać się Mateusz Stolarski. Gdy na antenie TVP Sport Zbi-

gniew Jakubas powiedział, że żadnej zmiany nie będzie, szkoleniowiec poczuł się bezpieczniej, a zespół znacznie pewniej. I ograł łódzki Widzew aż 3:0!

Po spotkaniu szkoleniowiec powiedział, że wiedział, iż dobra praca się obroni. Ujawnił, że piłkarze Motoru pokazali taki styl, który jest ćwiczony od kilku tygodni.

- Wszyscy chętni poza treningami zespołowymi ćwiczyli też indywidualnie, co najlepiej pokazuje, jak zawod-

nikom zależy na dobrej grze. Mam świadomość, że nie jest możliwe, aby w taki sposób kontrolować każde spotkanie w całości, ważne jednak, by trwało to jak najdłużej - powiedział Stolarski.

Trener Widzewa Igor Jovicević pogratulował Motorowi wygranej i zapowiedział wyciągnięcie wniosków z porażki. Zwłaszcza dotyczący to gry w defensywie i liczby indywidualnych błędów.

- Futbol polega na tym, że trzeba w przyszłość patrzeć

z optymizmem, bo nigdy nie jesteś tak dobry, jak się wydaje, gdy zwyciężasz, ani tak słaby, kiedy przegrywasz - powiedział Jovicević.

Pogoń szczęśliwie wygrała u siebie 2:1 z Cracovią. Po spotkaniu szkoleniowiec Portowców Thomas Thomasberg omówił sytuację w... przerwie.

- W szatni powiedziałem zespołowi, że jest tu pełen stadion ludzi, którzy oczekują zwycięstwa. Strzeliliśmy gola na 2:1 w końcówce i to poka-

zuje charakter zespołu - przyznał Duńczyk.

Przegrał natomiast Piast Gliwice z nowym szkoleniowcem u steru - Danielem Myśliwcem. Ostatni zespół tabeli nie dał rady Arce Gdynia po fatalnym początku meczu. Jakie były przyczyny w ocenie opiekuna zespołu?

- Musimy dołożyć odwagę do popełniania błędów. Bardzo żałuję, że nie zapracowaliśmy na to, by zgnać punkty. Moi zawodnicy bardzo chcą wygrywać, bardzo im na tym za-

leży. - mówił nowy trener Piasta. - Potencjał zespołu jest na pewno większy niż dziś pokazaliśmy. Było już jednak w naszej grze trochę rock and rolla. Bardzo mi zależy, żebyśmy rozumieli, że tak też można grać. Można cały czas być agresywnym i pozostawać blisko bramki przeciwnika. Jeśli dzięki temu stworzymy sobie lepsze środowisko do oddawania strzałów, to myślę, że będzie lepiej - powiedział Myśliwiec.

©

Grabara bohaterem „Wilków”

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

BUNDESLIGA. Kamil Grabara obronił rzut karny, a jego Wolfsburg ograł na wyjeździe HSV Hamburg 1:0.

Pierwsza część spotkania zbliżała się ku końcowi, gdy Konstantinos Koulterakis sprokurował rzut karny dla gospodarzy. Piłkę na jedenastym metrze ustawił Ransford Konigsdorfer, reprezentant Polski wykazał się jednak znakomitą wyuczuciem, odbił piłkę, a żaden z partnerów niefortunnego strzelca nie był w stanie skutecznie poprawić.

Sytuacja miała miejsce przy prowadzeniu „Wilków” 1:0. W 15. minucie Adam Daghim poradził sobie z byłym graczem Radomiaka Radom Luką Vuskoviciem, a następnie ładnym uderzeniem wpakował piłkę do bramki. Dzięki dobrej postawie Grabary, który oprócz obronionego rzutu karnego zanotował kilka innych udanych interwencji, wspomniany gol dał przyjeźdnym trzy punkty. To pierwsza wygrana zespołu dowodzonego przez



FOT. IMAGO/BERND FEIL / M.I.S./EAST NEWS

Kamil Grabara w sobotę po raz pierwszy w bieżącym sezonie zachował czyste konto w meczu ligowym

Paula Simonisa od dwóch miesięcy - wcześniej jedyne w bieżącym sezonie zwycięstwo drużyna odniosła na inaugurację rozgrywek z Heidenheim na wyjeździe.

- Jestem dumny z drużyny, która dobrze zareagowała po ostatnich niepowodzeniach - mówił po spotkaniu opiekun Wolfsburga, który szczerze przyznał, że jego podopieczni

w sobotę wcale nie byli lepsi od rywala.

Bardzo długo z zamykającą tabelę Borussią Mönchengladbach męczył się Bayern Monachium, i to mimo faktu, że przeciwnik od dziewiętnastej minuty musiał grać w osłabieniu - czerwoną kartkę za brutalny faul zobaczył Jens Castrop. Grający w dziesiątkę gospodarze skupiali się na defensywie

i dość długo udawało im się utrzymać wynik remisowy. Duża w tym zasługa Bawarczyków, którzy w pierwszej części gry zdecydowanie zbyt rzadko zagrażali rywalowi.

Podopieczni Eugena Polanskiego pękli w 64. minucie, a autorem gola był Joshua Kimmich. Kilka minut później podwyższył Raphael Gurreiro. Kontanktowego gola mógł strzelić Kevin Stoecker w 75. minucie, ale z rzutu karnego trafił w słupek. Kilka chwil później mistrz kraju trafił po raz trzeci i było po zabawie.

- W pierwszej połowie zagraliśmy solidnie w obronie. Po przerwie przeciwnik mocniej przycisnął, co skutkowało utratą trzech goli - podsumował gracz Borussii Stoecker. ©

BUNDESLIGA

8 kolejka: Werder - Union 1:0 (Grull 72), **Hoffenheim - Heidenheim 3:1** (Asllani 18, Lemperle 45+2, Kramarić 63 - Schimmer 75), **Hamburg - Wolfsburg 0:1** (Daghim 15), **Eintracht - St. Pauli 2:0** (Burkardt 36 i 56), **Borussia M. - Bayern 0:3** (Kimmich 64, Guerreiro 69, Karl 81), **Augsburg - RB Lipsk 0:6** (Diomande 10, Cardoso 18, Nusa 22, Baumgartner 38, Ouedraogo 56, Lukeba 65), **Borussia D. - Köln 1:0** (Beier 90+6).

„Lewy” ciągle w cenie i na liście życzeń potentatów

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LA LIGA. Wprawdzie w niedzielnym El Clasico (pierwszym w tym sezonie) Robert Lewandowski nie zagrał z powodu kontuzji, ale polski golemator wciąż wzbudza ogromne zainteresowanie.

Mimo 37 lat na karku Robert Lewandowski nadal jest cenionym napastnikiem, którego chcieliby widzieć w swoich szeregach markowe kluby.

Obecny sezon najpewniej będzie ostatnim „Lewego” w barwach Barcelony. Trzyletni kontrakt Roberta automatycznie został przedłużony na kolejny, obecny sezon, ale wątpliwe, by „Blaugrana” zatrzymała Polaka na kolejną kampanię.

Lewandowski wprawdzie chciałby na dłużej zapuścić korzenie w stolicy Katalonii, zwłaszcza że w Barcelonie znakomicie czuje się jego żona Ania, rozwijająca na miejscu swój biznes w branży fitness,

ale „cules” będą chcieli odświeżyć środek ataku i postawić na młodego, perspektywicznego snajpera.

„Lewy” jednak nadal pozostaje łakomym kąskiem na rynku transferowym i kilku potentatów już ostrzy sobie zęby na kapitana reprezentacji Polski.

Cristiano Ronaldo miał wskazać Polaka jako swojego partnera w Al Hilal Rijad. Chętnie zatrudniłby go w Atletico Madryt argentyński trener Diego Simeone.

Hiszpański portal fichajes.net doniósł natomiast o zainteresowaniu „Lewym” przez Manchester United. ©

LA LIGA

10 kolejka: Valencia - Villarreal 0:2 (Moreno 45, Comensana 57), **Athletic Bilbao - Getafe 0:1** (Mayoral 75), **Espanyol - Elche 1:0** (Romeo 47), **Girona - Real Oviedo 3:3** (Stuani 64, 90 karny, Ounahi 83 - Vinas 38 karny, Rondon 57, Carmo 90+7), **Real Sociedad San Sebastian - Sevilla 2:1** (Oyarzabal 19 karny, 36 - Gudiel 30). Prowadzi Real Madryt - 24 punkty, przed Barceloną - 22 punkty (przed wczorajszym El Clasico). Tabelę zamykają Girona i Real Oviedo - po 7 punktów.

Nowiny
Poniedziałek, 27.10.2025

Fatalna passa Liverpoolu. Czwarta porażka z rzędu

Zbigniew Czyż
zbigniew.czyz@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. Trwa fatalna passa mistrza Anglii. Broniący tytułu Liverpool doznał czwartej ligowej porażki z rzędu i piątej w ostatnich sześciu meczach.

Zespół z Anfield przegrał w 9. kolejce na wyjeździe Brentfordem 2:3. Po udanym meczu Ligi Mistrzów w środku tygodnia, gdy Liverpool rozgromił na wyjeździe Eintracht Frankfurt aż 5:1, kibice mistrza Anglii musieli po raz kolejny przełknąć gorzki ligowej porażki. W pierwszej połowie sobotniego meczu gruzińskiego bramkarza Giorgiego Mamardashwilego pokonali reprezentant Burkina Faso Dango Ouattara w 29. minucie oraz Niemiec Kevin Schade w 45. minucie.

Tuż przed przerwą, w piątej minucie doliczonego czasu gry pierwszej odsłony, stratę zmniejszył Węgier Milos Kerkez i goście przegrywali 1:2. Po zmianie stron gospodarze powiększyli przewagę w 60. minucie po trafieniu z rzutu karnego Brazylijczyka Igora Thiago. Wynik spotkania ustalił na 120 sekund przed końcem pojedynku Mohamed Salah. Dla Egipcjanina był to pierwszy gol od 17 września, gdy trafił do bramki w meczu Ligi Mistrzów przeciwko Atletico Madryt.

Czwarta ligowa porażka komplikuje sytuację Liverpoolu w kontekście walki o obronę tytułu, a kryzys wydaje się być coraz bardziej wyraźny, choć nic go nie zapowiadało. Podopieczni holenderskiego trenera Arne Sloty na początku sezonu prezentowali mistrzowską formę: wygrali pięć pierwszych meczów ligowych i pokonali wspo-

mniane Atletico oraz Southampton w Pucharze Anglii. Od momentu tego ostatniego zwycięstwa, które odnieśli 23 września, ich bilans to pięć porażek przerwanych wygraną z Eintrachtem.

W innych sobotnich meczach 9. kolejki Premier League Manchester United - pogromca Liverpoolu z ubiegłego tygodnia - wygrał na własnym stadionie z Brighton & Hove Albion 4:2. Niespodziewanym wiceliderem został Sunderland, który wygrał na wyjeździe Chelsea Londyn 2:1. Gospodarze szybko objęli prowadzenie po голу już w 4. minucie Argentyńczyka Alejandro Garnacho, ale potem do bramki trafiali już tylko rywale The Blues. W 22. minucie wyrównał Francuz Wilson Isidor, a decydujący cios zadał Chelsea w trzeciej minucie doliczonego czasu gry 20-letni Marokańczyk Chemsidine Talbi.

Trzeciej z rzędu ligowej porażki doznał West Ham Łukasz Fabiańskiego. Zespół Polaka tym razem uległ na wyjeździe drużynie Leeds 1:2. Bramki dla gospodarzy zdobywali Aaronson w 3. minucie i Rodon 12 minut później. Honorowe trafienie dla gości zaliczył w 90. minucie Fernandes. Ostatnie ligowe zwycięstwo West Ham odniósł niemal dwa miesiące temu, gdy pokonał na wyjeździe Nottingham Forest 3:0.

©

PREMIER LEAGUE

Wyniki 9. kolejki: Leeds - West Ham 2:1 (Aaronson 3, Rodon 15 - Fernandes 90), **Chelsea - Sunderland 1:2** (Garnacho 4 - Isidor 22, Talbi 90+3), **Newcastle - Fulham 2:1** (Murphy 18, Bruno 90 - Lukic 56), **Manchester United - Brighton 4:2** (Cunha 24, Casemiro 34, Mbeumo 61, 90+6 - Welbeck 74, Kostoulas 90+2), **Brentford - Liverpool 3:2** (Outtara 5, Schade 45, Thiago 60 - Kerkez 45+5, Salah 89).

Dublet Hakimiego i powrót PSG na top

Jacek Kmieciak
redakcja@polskapress.pl

LIGUE 1. Po dwóch remisach w lidze francuskiej mistrz kraju i zdobywca Ligi Mistrzów PSG wrócił na zwycięską ścieżkę, pokonując na wyjeździe Brest 3:0.

Marokański obrońca i jednocześnie kapitan PSG Achraf Hakimi dał paryżanom prowadzenie na Stade Francis-Le Ble w Breście w 29. minucie po podaniu Portugalczyka Vitinhy i podwyższył na 2:0 dziesięć

minut później przy asyście Gruzina Chwicz Kwaracchelii.

Były to pierwsze bramki Hakimiego dla PSG w bieżącym sezonie. Wcześniej zaliczył jedynie trzy asysty.

Wynik ustalił francuski napastnik Desire Doue w 6. minucie doliczonego czasu gry po podaniu rodaka Warrena Zaire-Emery'ego.

- Porównywanie zawodników jest trudne i nie lubię tego robić. Każdy z nich jest wyjątkowy. Ale jestem niezwykle zadowolony z występów Hakimiego, Marquinhosa, Nuno,

Pacho, Vitinhy i Zabarnyiego. Jestem naprawdę szczęśliwy, bo mam do dyspozycji niesamowitych zawodników - zauważył trener PSG Luis Enrique. PSG powrócił na pierwsze miejsce z 20 punktami. ©

LIGUE 1

9 kolejka: Lens - Olympique Marsylia 2:1 (Edouard 23 karny, Pavard 53 samobój - Greenwood 17), **Monaco - Toulouse 1:0** (Salis 3), **Brest - Paris Saint-Germain 0:3** (Hakimi 29, Doue 90+6), **Paris FC - Nantes 1:2** (Chergui 15 - El Arabi 2, Abline 38). Prowadzi PSG z 20 punktami przed Lens - 19 pkt i Olympique Marsylia - 18 pkt. Tabelę zamyka Metz - 2 pkt.

Pierwszy gol Adama Buksy w Serie A

Łukasz Konstanty
redakcja@polskapress.pl

SERIE A. Adam Buksa zdobył pierwszą bramkę w lidze włoskiej, a jego Udinese pokonało Lecce 3:2.

Polski napastnik mecze z reguły zaczyna na ławce rezerwowych i nie inaczej było także w sobotę. Trener Kosta Runjajic tym razem dał mu jednak zagrać aż 45 minut, a zawodnik odwzajemnił się trafieniem w końcówce spotkania - po dobrym podaniu wbiegł z piłką w pole karne, minął jed-

nego z rywali i posłał piłkę do bramki.

Mniej powodów do zadowolenia miał Piotr Zieliński, który wraz z Interem Mediolan gościł w Neapolu, a więc na stadionie swojego poprzedniego klubu. Polak na boisku pojawił się w 32. minucie, zmieniając kontuzjowanego Henricha Mchitariana, a przywitały go gwizdy kibiców. Po zakończeniu meczu ani on, ani jego koledzy nie mieli powodów do radości. Spotkanie zakończyło się ich porażką (1:3).

Po raz pierwszy od miesiąca w Serie A zagrał Nicola Zalewski,

który wytrwał na boisku pełne 90 minut, a jego Atalanta zremisowała na wyjeździe z Cremonese 1:1. ©

SERIE A

8. kolejka: Milan - Pisa 2:2 (Leao 7, Athekame 90+3 - Cuadrado 60 k, Nzola 86), **Parma - Como 0:0**, **Napoli - Inter 3:1** (De Bruyne 33 (k), McTominay 54, Anguiss 67 - Calhanoglu 59 (k)), **Udinese - Lecce 3:2** (Karlstroem 16, Davis 37, Buksa 89 - Berisha 59, Ndri 90+6), **Cremonese - Atalanta 1:1** (Vardy 78 - Cresciani 84), **Torino - Genoa 2:1** (Sabelli 63 samobój, Maripan 90 - Thorsby 77), **Sassuolo - AS Roma 0:1** (Dybala 16), **Verona - Cagliari 2:2** (Gagliardini 23, Orban 59 - Idrissi 77, Felici 90+2).

Dwie konwencje partyjne, dwie różne wizje Polski

Dorota Kowalska
Warszawa

W piątek i sobotę odbyła się w Katowicach dwudniowa konwencja PiS. Na sobotniej konwencji w Warszawie ogłoszono powstanie partii Koalicja Obywatelska.

To koniec Platformy Obywatelskiej, początek Koalicji Obywatelskiej. - Dzisiaj jednoczymy się, ponieważ rozumiemy, że tu nie chodzi tylko o walkę o władzę, o przyszłe wybory. Nie, tu chodzi o absolutnie fundamentalne rzeczy: o to, czy Polska będzie państwem suwerennym i czy Polacy utrzymają wolność uzyskaną w 1989 r. wbrew zagrożeniom, wbrew manipulacjom i naciskom od wewnątrz i z zewnątrz - powiedział premier Donald Tusk.

O zjednoczeniu Nowoczesnej, Inicjatywy Polskiej i PO mówiło się już, ale też od kilku lat te trzy ugrupowania wystawiały wspólne listy wyborcze, chodziło więc bardziej o formalność. Ostatecznie „zielone światło” w kwestii połączenia miał dać zarząd partii Donalda Tuska.

W sobotę Donald Tusk w pewnym momencie stwierdził, że „chcę powiedzieć kilka słów prawdy”.

- Widzę dziś tutaj nasze koleżanki poseł Filiks, europosel Adamowicz. Wiecie, co czuję, gdy mówię: „mówmy prawdę”. Nie chcemy, by znowu wróciła fala pogardy i nienawiści - zauważył szef rządu.

- My, jako pierwsi po wielu latach w 2023 roku, postanowiliśmy nazywać rzeczy po imieniu. Udało nam się zjednoczyć wielu ludzi. Ci, którzy stają po stronie dobra, nie muszą być bezsilni. Wszyscy znamy i kochamy słowa naszego papieża „zło dobrem zwyciężaj”, ale polityka to nie romantyczny idealizm. Dobro zwycięża zło, ale musi być silne - kontynuował Donald Tusk.

I przekonywał, że gdyby PiS wrócił do władzy, to „fortyfikacje, setki kamer, tysiące żołnierzy i funkcjonariuszy straży granicznej chcieliby postawić na granicy Polski z resztą Europy. Na zachodzie, a nie na wschodzie”.

- Każdy ma czasem tę pokusę, żeby powiedzieć: „co ten Kaczyński chrzani, coś się staruszkowi pomyliło”, bo on widzi we Francji głównego wroga. Ktoś by mógł pomyśleć, że coś nie gra. Ale to nie o to chodzi. Zło ma dzisiaj wymiar geopolityczny. Trudno niektórym przyjąć do wiadomości, że tu się toczy gra bardzo serio. Nie na złośliwości, tylko czy Polska obroni swoją suwerenność i drogę do dobrobytu, którą idzie od ponad 30 lat - mówi premier.

Tusk podkreślił, że bezpieczeństwo naszego kraju budowane jest dziś z państwami bałtyckimi dzięki Tarczy Wschód.

- Polska będzie tak długo bezpieczna, jeśli my będziemy rządzić i wygrywać z tymi, którzy chcą to zrujnować. To, co powiedział Kaczyński i jego akolici, świadczy o tym, że proponują tam kompletną samotność, zimną wojnę z zachodnimi sąsiadami. Nie zlekceważmy tego - powiedział.

Ale też w miniony weekend swoją dwudniową konwencję w Katowicach miało Prawo i Sprawiedliwość.

Spotkanie PiS pod hasłem „Myśląc Polska” miało pokazać, w którą stronę pójdzie Polska po wygranych wyborach przez partię Jarosława Kaczyńskiego. - Ta konferencja programowa rozpoczyna naszą drogę: długą drogę, która powinna zakończyć się finałem w postaci kolejnego już poważnego programu PiS, programu dla Polski. To jest zadanie dziś szczególnie trudne, ponieważ mamy w tym momencie generalny kryzys naszego państwa - wyliczał Kaczyński.

PAP

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski przetargi

nasze
komunikaty.pl

REKLAMA

0011411497



WOJEWÓDZTWO PODKARPACKIE

Gmina Markowa zrealizowała zadanie pn. „Utworzenie ogólnodostępnego obszaru rekreacyjno-wypoczynkowego w sołectwie Tarnawka”. Zadanie zrealizowane zostało przy pomocy środków z budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi na lata 2021 – 2025 na działania służące realizacji Sołeckich Strategii Rozwoju Wsi. Celem projektu było utworzenie ogólnodostępnego obszaru rekreacyjno- wypoczynkowego dla mieszkańców sołectwa Tarnawka, podniesienie estetyki przestrzeni wiejskiej poprzez zakup następujących urządzeń: betonowy stół do gry w ping-ponga, betonowy stół do gry w piłkarzyki, betonowy stół do gry w szachy i chińczyka, kosze na śmieci, ławki parkowe, ławo-stoły. Gmina Markowa otrzymała dofinansowanie w kwocie 16 359,00 zł zapewniając wkład własny w wysokości 24 253,14 zł.

REKLAMA

DROBNE Jak zamieścić ogłoszenie drobne lub nekrolog?
Przez internet: ibo.polskapress.pl
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl

Biuro Ogłoszeń NOWIN, Rzeszów, ul. Unii Lubelskiej 3,
tel. 17 86 72 330, fax 17, 86-72-343,
e-mail: nowiny.ogloszenia@polskapress.pl,
biuro czynne pon.-pt. 8.00 -16.00

Nieruchomości

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

SPRZEDAM działkę rekreacyjno-budowlaną o pow. 25 a w Czudcu (woda, prąd) dojazd asfaltowy, częściowo zalesiona (brzoza, sosna, świerk, metasekwoja). Na działce stoi altana z pustaków silikatowych. 664 779 946

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

600-033-733 Auta kupię za gotówkę.

Praca

ZATRUDNIĘ

FIRMA zatrudni opiekunki do pracy w Niemczech, 790-480-590

WORK CENTRE (KRAZ 7098) - Praca w Holandii (od zaraz)! Co tydzień wyjazd! Tel. 77/441-06-54, 533-155-868, 533-966-678, 519-138-005, 533-111-037, 690-405-016 www.workcentre.com.pl

Zatrudnimy pracowników Belgia przefabrykaty betonowe od 15 do 18 euro netto od zaraz, 668-878-340

INNE

KURS Ochrony.Raty.1500 zł.tel.667980221

Usługi

BUDOWLANO-REMONTOWE

KOMINY - rozwieranie kominów montaż wkładów i nasad - 17 8623831

MALOWANIE-DACHÓW i elewacji mycie, czyszczenie, długoletnie doświadczenie, wycena gratis + awarancja. tel. 786 344 700

Turystyka

KRAJ - GÓRY

Besкиды koło Wadowic - tradycyjne turnusy Świąteczne, tel.: 501-642-492.

Różne

GOTÓWKA za KSIĄŻKI,881-934-948

Rolnicze

MASZYNY ROLNICZE

KUPIĘ ciągniki, przyczepy, maszyny rolne. Tel. 535135507.

Usługi pogrzebowe

MEMORY, Rzeszów, Jagiellońska 21, całodobowo 601491271, 17-853-29-22

AUTOPROMOCJA

nowiny
n o w i n y 24.pl

Dzień dobry
w **poniedziałek**

Kup dziennik
z dodatkiem
Sportowy24

nowiny24.pl

REKLAMA

0011421120

WÓJT GMINY JAŚLISKA

działając na podstawie art. 35 ustawy z dnia 21.08.1997 r. o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2024, poz. 1145 z późn. zm.)

- informuje -

został sporządzany Wykaz nieruchomości stanowiących własność mienia komunalnego Gminy Jaślska przeznaczonej do sprzedaży w trybie bezprzetargowym. Wykaz podlega wywieszeniu przez okres 21 dni, tj. od dnia 27 października 2025 r. do 17 listopada 2025 r.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy Jaślska, pokój 10a lub pod nr tel. (013) 4310595.

REKLAMA

0011421016

Dzięki dofinansowaniu uzyskanemu ze środków budżetu Województwa Podkarpackiego w ramach Programu Odnowy Wsi na lata 2021- 2025, zrealizowano zadanie pn.: „**Remont zaplecza w Domu Ludowym w Besku**”

W ramach prac wymieniono instalacje, zamontowano armaturę i kabiny HPL. Nowe toalety są teraz bardziej funkcjonalne, bezpieczne i estetyczne, co poprawiło komfort użytkowania obiektu. Realizacja zadania znacząco podniosła standard Domu Ludowego w Besku, wpływając pozytywnie na jego estetykę i wygodę korzystania.

Artykuł został przygotowany w ramach pracy własnej realizacji zadania „Remont zaplecza w Domu Ludowym w Besku”, realizowanego przy pomocy środków z budżetu Województwa Podkarpackiego, w ramach Podkarpackiego Programu Odnowy Wsi 2021- 2025.

WÓJT GMINY BRZYSKA

Stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami informuję, że na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy Brzyska, wywieszony został **wykaz nieruchomości stanowiących własność gminy Brzyska, przeznaczonych do zbycia** stanowiący załącznik do Zarządzenia **Nr 90/2025** Wójta Gminy Brzyska z dnia **23.10.2025 r.** Bliższych informacji o nieruchomościach umieszczonych w tym wykazie można uzyskać w Urzędzie Gminy Brzyska, w pokoju Nr 6 lub telefonicznie pod numerem 134262945.

REKLAMA

0011421974

INFORMACJA

Wójt Gminy Osiek Jasielski, działając w oparciu o art. 35 ust. 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (t.j. Dz. U. z 2024 r. poz. 1145 ze zm.) informuje, że podane zostały do publicznej wiadomości **na okres 21 dni wykazy nieruchomości i lokali użytkowych przeznaczonych do oddania w najem**. Wykazy umieszczone zostały na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Gminy w Osieku Jasielskim, opublikowane na stronie internetowej Urzędu Gminy w Osieku Jasielskim (www.osiekjasielski.pl) i w Biuletynie Informacji Publicznej (www.osiekjasielski.biuletyn.net).

Wójt Gminy Osiek Jasielski
Marek Rączka

REKLAMA

0011422090

Burmistrz Piłzna

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego w Piłźnie został wywieszony na okres 21 dni wykaz nieruchomości Gminy Piłzna położonej w miejscowości Parkosz, Słotowa, Strzegocice przeznaczonych do dzierżawy w trybie bezprzetargowym.

Czasy, gdy Wiśniewski rozrzucił pieniądze na prawo i lewo, dawno minęły

Michał Wiśniewski w Pomponiku Fot. Katarzyna Baksalary



Z ŻYCIA GWIAZD

Agata Rubik dba o strój córki

Celebrytka wrzuciła do internetu zdjęcie swojej 16-letniej córki w czarnym topie z dużym dekoltem i krótkiej spódnicy. „To akurat strój festiwalowy, większość dziewczyn i kobiet była w samym bikini. Już to kiedyś pisałam, że do kościoła czy szkoły tak nie chodzi” – podpisała fotografię.

Marina Łuczenko-Szczesna nie dała mężowi odpocząć

W najnowszym wywiadzie dla „Vivy” piosenkarka zdradziła, że to ona przekonała swego męża, aby po zakończeniu współpracy z Juventusem dołączył do FC Barcelona. – Wiem, że Wojtek był zmęczony i chciał odpocząć, ale uważałam, że to nie był jego czas na emeryturę – wyznała.

Doda pracuje nad swoim temperamentem

Kiedy piosenkarka udzielała wywiadu serwisowi Jastrząb Post podczas gali Kobieta Roku Glamour 2025, doszło do małej awantury. Kilukrotnie zakłócanie rozmowy przez gości eventu wyraźnie wytrąciło artystkę z równowagi. – To niewiarygodne. Ku*wa, unbelievable. Szkol. Po co oni przychodzą na takie imprezy, skoro nie znają podstawowych zasad savoir-vivre'u, zachowania się na galach? To brak szacunku – powiedziała. Na koniec stwierdziła: Ja pracuję nad swoim temperamentem. Zrobiłam ogromny progres.



W TELEWIZJI



Zajazd. Będzie się działo

Stopklatka, 18:55
Tomasz i Wioletta oraz ich wchodzące w dorosłość dzieci, Dominika i Patryk, wspólnie prowadzą rodzinny zajazd. To nie tylko hotel – to centrum życia lokalnej społeczności. Krzyżują się tu losy jego właścicieli, gości oraz okolicznych mieszkańców, odśladując barwną mozaikę ludzkich historii. Emisje codziennie o 18:55.

Człowiek: historia ewolucji

BBC Earth, 19:45
Podróż w czasie przez historię ludzkiego gatunku. Jak homo sapiens zdominowali świat i jak do tego doszło? W oparciu o najnowsze sekwencjonowanie DNA, dowody z wykopalisk oraz dane uzyskane przy wykorzystaniu najnowocześniejszych narzędzi twórcy programu składają w całość niezwykłą historię człowieka.

To: Witajcie w Derry

HBO, 20:00
Akcja osadzona w roku 1962, w miasteczku Derry w stanie Maine, śledzi losy grupy przyjaciół, odśladując początki tajemniczego bytu, który przybiera swoją przerażającą postać – morderczego klauna Pennywise.

Nazywano ich wikingami

Planete+ HD, 23:00
Wikingowie stali się ważnymi postaciami kultury masowej, bohaterami niezliczonych książek, filmów i seriali, w których przedstawiani są jako okrutni wojownicy. Czy poza napadaniem na sąsiadów nie mieli innych zajęć?

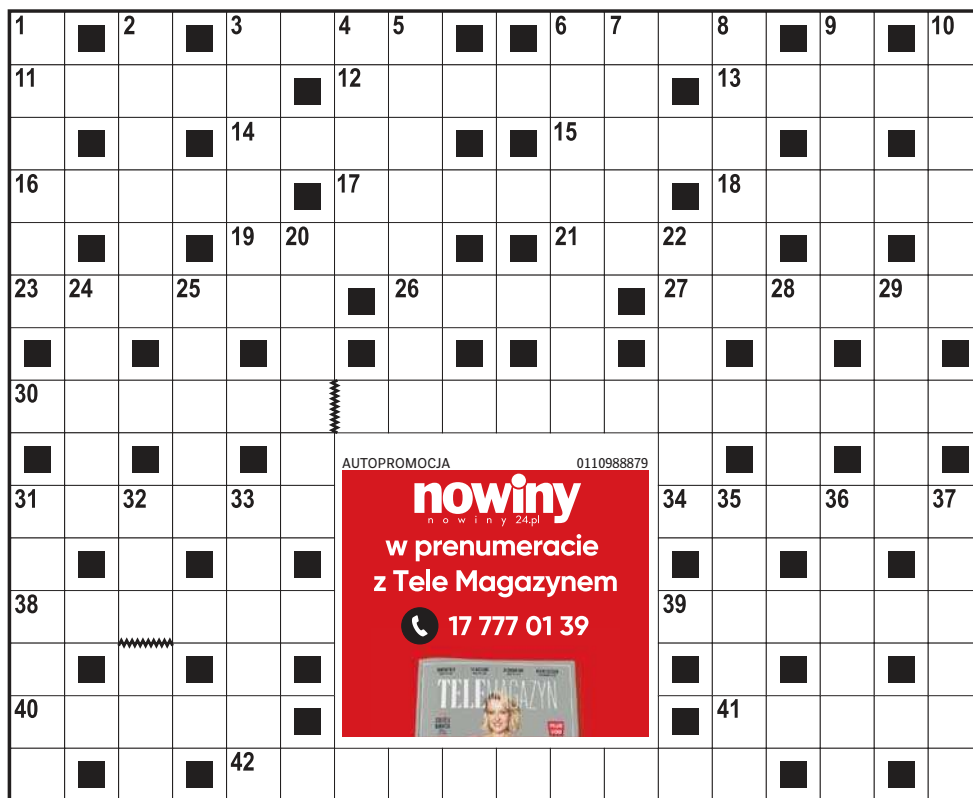
KRZYŻÓWKA NR 165

Poziomo:

- 3) Winnetou to ... Apaczów,
- 6) ludowy zwyczaj witania wiosny,
- 11) sznurki do wiązania,
- 12) podstawowa jednostka kąta płaskiego,
- 13) krępowały kończyny aresztanta,
- 14) pszczoła lub szerszeń,
- 15) system rozgrywek piłkarskich,
- 16) domena Rogera Federera i Sereny Williams,
- 17) zwrotka żartobliwej piosenki,
- 18) moda naszych dziadków,
- 19) siarkowy lub chlebowy,
- 21) dawne porwanie panny,
- 23) świąteczny dzień w judaizmie,
- 26) buduje piec kaflowy,
- 27) lichej utwór poetycki,
- 30) miasto nad Wartą u ujścia Kłodawki,
- 31) prawy dopływ Czarnej Nidy,
- 34) napój bogów na Olimpie,
- 38) brytyjska stolica nad Tamizą,
- 39) osesek w stadninie koni,
- 40) córka Tantala zamieniona w skałę,
- 41) warzywa w zalewie octowej,
- 42) sztuka pięknego pisania.

Pionowo:

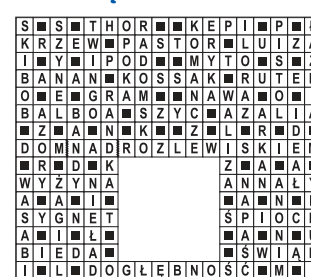
- 1) stan prawny instytucji,
- 2) w parze z Hercegowiną,
- 3) olimpijska lub dziecięca,
- 4) „Wielka ... w chińskiej dzielnicy”, film akcji,
- 5) katolickie święto poświęcone zmarłym,
- 6) więzień przy wiosłach,



- 7) imię Lipnickiej, polskiej piosenkarki,
- 8) 1/4 meczu koszykówki,
- 9) dzielność wykazana w walce,
- 10) sposób wystawiania się,
- 20) rodzaj spinki do włosów,
- 22) składnik ropy naftowej,
- 24) „... dezerterów”, komedia filmowa,
- 25) gwarny plac targowy,
- 28) owad żerujący w mące,

- 29) stała opłata urzędowa,
- 31) regulator chodu zegarka,
- 32) dowcipne słowo, zręczny zwrot,
- 33) stan obfitości, luksus,
- 35) kontynent leżący na półkuli północnej,
- 36) sproszkowany tytoń do kichania,
- 37) mech porastający skały i pnie drzew.

ROZWIĄZANIE NR 164



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Energia będzie Cię dzisiaj wręcz rozpierać. Horoskop dzienny radzi działać odważnie, ale słuchać również intuicji i unikać pośpiechu. **Ryby (19.02 - 20.03)** Czas zadbać o siebie. Odetchnij, odpocznij, zrób coś miłego. Horoskop na dziś mówi, że Twój organizm potrzebuje równowagi. **Baran (21.03 - 19.04)** Spotkasz kogoś, kto zmieni Twój sposób myślenia. Rozmowy będą miały moc. Horoskop dzienny na poniedziałek radzi słuchać uważnie.

Byk (20.04 - 20.05)

Dom i rodzina będą dziś najważniejsze. Horoskop dzienny wyraźnie zapowiada, że ciepło, bliskość i wspólne chwile przyniosą spokój. **Bliźnięta (21.05 - 21.06)** Zabyłsies, gdziekolwiek się pojawisz. Zaufaj sobie. Horoskop na dziś wróży, że Twoja pewność siebie stworzy wiele nowych drzwi. **Rak (22.06 - 22.07)** Drobne zmiany w rutynie przyniosą wielkie efekty. Nie bój się improwizować. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że da to dobre efekty.

Lew (23.07 - 22.08)

Równowaga między sercem a rozumem będzie kluczem do sukcesu. Horoskop dzienny to wskazówka, by zadbać o relacje oraz harmonię. **Panna (23.08 - 22.09)** Emocje będą silne, ale nie uciekaj od nich. Horoskop na dziś mówi, że to, co zrozumiesz, odmieni podejmowane przez Ciebie decyzje. **Waga (23.09 - 22.10)** Czekaj Cię przygoda lub nowe wyzwanie. Zrób pierwszy krok. Horoskop dzienny na poniedziałek wróży, że los sprzyja odważnym.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Cierpliwość popłaci. Choć droga długa, horoskop dzienny zapowiada, że każdy wysiłek dziś przybliży Cię do upragnionego celu. **Strzelec (22.11 - 21.12)** Twoje pomysły będą powszechnie akceptowane. Nie bój się mówić, co myślisz. Horoskop na dziś wróży, że inni czekają na inspirację. **Koziorożec (22.12 - 19.01)** Intuicja Cię nie zawiedzie. Wsłuchaj się w sny i znaki. Horoskop dzienny na poniedziałek mówi, że część z nich zainspiruje Cię do działania.